

REPUBLIKA

Rok III ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 3-GO LIPCA 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

180

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 32-34, 35-37, 38-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Proces gen. Zymierskiego rozpocznie się w ponie- dzialek.

W poniedziałek rozpocznie się przed sądem wojskowym proces przeciw gen. Zymierskiemu oskarżonemu o nadużycia przy dostawach wojskowych a szczegól- nie przy dostawach maszek gazowych.

Proces potrwa kilka tygodni. Bronić będzie oskarżonego mec. Szurlej. Gen. Zymirski odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Zaliczki dla urzędników państwowych.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu zdecydowała, że urzędnicy państwowi mają prawo ubiegać się i otrzymywać w miesiąc, sierpniu, wrześniu i październiku zaliczki w wysokości 10 procent ich pensji na poczet swych poborów.

Zwycięstwo lewicy

w wyborach gminnych na terenie
województwa łódzkiego.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Wedle danych opublikowanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych o do- konanych wyborach w 44 gminach wo- jewództwa łódzkiego wynika jasno, że endecja poniosła klęskę przy tych wy- borach.

Liczba uzyskanych przez endecję mandatów świadczy jasno o utracie wpły- wów wśród mas chłopskich. Wyzwolenie otrzymało 148 mandatów (dotych- czas 122), Piast 63 mandaty (dawniej 61) stronnictwo chłopskie 15 (dawniej 0).

Gen. Górecki

prezesem Banku Gospodarstwa
Krajowego.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że nominacja gen. dr. Góreckiego, b. wiceministra spraw wojskowych na sta- nowisko prezesa rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego została osta- tecznie zdecydowana, a podpisanie no- minacji nastąpi w dniach najbliższych.

Jak się dowiadujemy, gen. Górecki ma przeprowadzić gruntowną reorgani- zację działalności banku. W związku z tem mają nastąpić zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych i bardziej odpowiedzialnych tej instytucji.

Tow. akc. Cegielski otrzymało pożyczkę zagraniczną.

W dniu wczorajszym podpisana zo- stała w Warszawie między jednym z konsorcjów zagranicznych a firmą T-wo Akc. Cegielski w Poznaniu umowa po- życzkowa. Konsorcjum zagraniczne o- fiarowywało sumę 800 tys. dolarów. T-wo Akcyjne Cegielski przyjęło tylko 250 tys. dolarów. Pożyczka została ud- zielona na lat 17, kurs emisyjny 95, sto- pa procentowa 7 i pół. Za tą pożyczką mają pójść dalsze pożyczki dla więk- szych firm przemysłowych w Polsce.

Narada posła Patka z Cziczzerinem

w sprawie likwidacji następstw zabójstwa posła Wojkowa.

Polska chce żyć w zgodzie z Sowietami.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Przed wyjazdem do Włocławka marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Za- leskim w Belwederze.

Na konferencji opracowano szczegó- łowe instrukcje dla polskiego posła w Moskwie p. Patka, który odbędzie roz- mowę z sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych p. Cziczzerinem.

Tematem rozmowy będzie sprawa

likwidacji następstw zabójstwa przodka wicecia Z. S. S. R. posła Wojkowa jako też obsadzenie wakującej placówki dy- plomatycznej sowietów w Warszawie.

Nie jest wykluczone że w rozmowie zostanie też poruszona sprawa wzo- wienia rokowań o punkt nieagresji między Polską a Z. S. S. R.

Po konferencji posła polskiego Pa- tka z Cziczzerinem przybędzie p. Patek do Warszawy, gdzie złoży dokładne spra- wozdanie o przebiegu rokowań. Wedle wszelkich oznak można wnioskować, że

napróbowano stanowiską szefa i na- odprężeniu i likwidacji.

Berlin, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna „Express”).

„Deutsche Tageszeitung” pisał, że rząd polski zachował stanowisko wice- poprawne, karząc ciężkim więzie- niem sprawcę zamachu Kowarda, przy- tem dziennik porównuje zabójstwo posła niemieckiego hrabiego Mirbacha z zabójstwem posła Wojkowa w Warsza- wie. Przypomnieć należy, że zabójstwo posła niemieckiego w Moskwie do dnia dzisiejszego nie zostało ukarane, przy- tem zachodzi różnica w motywach za- bójstwa i w osobach sprawcy. Hr. Mir- bacha zamordował rewolucjonista rosyj- ski pod wpływem pobudek bolszewic- kich, chcąc w ten sposób umocnić spo- łeczeństwa rosyjskiemu zupełna niemoc imperjalizmu niemieckiego. Wojkowa zaś rosyjanie, który miał się za okru- cieństwa bolszewickie w Rosji.

Byrd przybył do Paryża.

Jeden z bohaterskich lotników ranny.

Paryż, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Byrd wraz z towarzyszami przybył tu na dworzec Saint Lazare o godzinie 12 m. 25, powitany przez reprezentan- tów ministrów Państwa, Bokanow- skiego, personel ambasady Stanów Zje- dnoczonych i poselstwa norweskiego oraz tłumy publiczności, które zgromadziły lot- nikom amerykańskim żywiłowa mani- festacji. Dworzec był udekorowany fla- gami amerykańskimi. Tłumy wypełni- ły także plac i ulice, sąsiadujące z dwor- cem, wstrzymując na tym odcinku wszel- ką komunikację. W chwili ukazania się lotników przed dworcem, rozległy się okrzyki na cześć Byrda i Ameryki. Lot- nikom z wielką trudnością udało się przedostać do oczekujących na nich sa- mochodów.

Paryż, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Rany odniesione przez jednego z to- warzyszy Byrda, Acostę, który zmuszo- ny jest nosić rękę na temblaku, według o- rzeczenia lekarzy nie są ciężkie.

O godz. 17-ej lotnicy przyjęli byli przez prezydenta Doumergue'a, który zadawał im liczne pytania. Odpowiadał na nie kpt. Byrd, wyjaśniając im. in. że opuścił się na morze dobrowolnie.

Następnie Byrd doręczył prezyden- towi sztandar amerykański według pier- wszego sztandaru amerykańskiego z ro- ku 1776-go.

Prezydent Doumergue oświadczył, że poleci złożyć ten sztandar w muzeum

narodowemu na pamiątkę heroizmu lotni- ków amerykańskich.

Paryż, 2 lipca.

Akcja ratowania samolotu Byrda jest w pełni ukończona. Oficjalne dokumenty przewiezione przez Ocean zostały już wyratowane. Samolot jest b. poważnie uszkodzony. Wyciągnąć z morza będzie go można dopiero po odpływie. Jednak że teraz już stwierdzono, że środkowy z trzech motorów nie działa. Dołna część samolotu jest złamana. Przy ląd- waniu wdarły się śmigły w miękki pla- sek nadmorski. Z Le Havre i Cherbourga nadeszły statki wojenne i holowniki o- raz dźwigi pływające, aby pomagać przy akcji ratunkowej.

Lotnicy po wylądowaniu oświadczy- li, że podczas swej podróży od Nowego Jorku zaledwie przez chwilę raz jeden widzieli niebo niezachmurzone. Morza i ziemi wogóle nieomal nie widzieli. Zaw- sze byli odcięci od morza, ziemi i nieba chmurami i mgłami oraz deszczem. Deszcz padał nieomal przez cały czas podróży. Gdy nastąpiła noc, już nad te- rytorium francuskim było tak ciemno, że nawet nie widzieli końca własnego samolotu.

Byrd i por. Neville byli tak zmęcze- ni, że natychmiast po dotarciu na brzeg położyli się na płasek nadbrzeżny i us-nęli mimo padającego deszczu. Towarzy- sze podróży Acosta i Balchin udali się do pobliskiej latarni morskiej i zaalarmo- wali tam strażnika.

Nieoficjalna konferencja polsko-niemiecka

przedstawicieli kół gospodarczych.

Berlin, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Vorwärts” wita z radością wido- mość o inicjatywie polskich kół gospo- darczych, zmierzającej do zwołania nie- oficjalnej konferencji przedstawicieli pol- skich i niemieckich kół gospodarczych.

„Vorwärts” pisze, że przy najbliższych obecnie stosunkach gospodarczych mię- dzy Polską a Niemcami jest godną uwa- żania każda próba, zmierzająca do zbuda- wania mostu pomiędzy obu przeciwnymi poglądami.

Porozumienie kół gospodarczych jest tembardziej pożądane, że rozmowy po- między politykami obu krajów zostały odłożone do jesieni.

Zapowiedziana na czerwiec wizyta parlamentarzystów polskich w Berlinie, pisze „Vorwärts”, została niestety odró- czona na czas nieokreślony, a przyna- jmniej do jesieni.

Mafka Nungessera

zamieszka w domu Levine'a.

Paryż, 2 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Chamberlin i Levine złożyli wczoraj wizytę matce zaginionego lotnika fran- cuskiego Nungessera. Levine zaprosił ją do Stanów Zjednoczonych, prosząc ją o zamieszkanie w jego domu tak długo póki nie zostaną zakończone poszukiwa- nia za Nungesserem.

Upały w Ameryce.

20 osób zmarło.

Chicago, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wskutek panujących od trzech dni upałów 30 osób zmarło. W samym stanie Ohio zmarło przeszło 20 osób.

Warszawa dostanie komisarza rządowego

jeśli do 10 lipca nie wybierze prezydenta.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski przestał przesławać radę miejską postawą Jaworowskiemu pi- smu, w którym zaznacza, że stan prac samorządowych w Warszawie, a zwięsz- cza spraw gospodarczych jest tego ro- god rodzaju, że dalsza zwłoka w wybo- rze magistratu, który ma być odpowie- dzialny za gospodarkę stolicy zagraża poważnie interesom publicznym.

Ze względu na to p. minister ostra-

jać się na 44 i 63 artykule dekretu o sa- morządzie

wzywa radę miejską m. Warszawy do dokonania wyboru prezydenta m. War- szawy w terminie nie przekraczającym 10 lipca r. b.

O ile zaś wybór w tym czasie nie dojdzie do skutku, minister spraw wew- nętrznych zgodzie z stającymi przepi- sami zamianuje prezydenta m. Warsza- wy na przeciąg jednego roku i wyznaczy jednocześnie z funduszów miejskich wy- sokość jego wynagrodzenia.

Farman projektuje lot Paryż - Nowy-Jork.

Paryż, 2 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Znany ze swych śmiałych lotów w początkach rozwoju awiacji, Farman, który obecnie jest właścicielem wielkich zakładów lotniczych, zapowiada lot nad oceanem. Lot ten odbędzie pilot francuski na aparacie Farmana z Paryża do Nowego Jorku. Farman zapowiada, że lot ten odbędzie się jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Próby czynione z aparatem specjalnie zbudowanym w tym celu w zakładach farmanowskich, wypadły zadawalająco. Farman oświadczył przedstawicielom prasy, że z dotychczasowych dokonanych lotów ponad Atlantykiem największe praktyczne znaczenie posiada lot Byrda, ponieważ dowiódł on, że komunikacja pasażerska jest zupełnie możliwa.

Górnicy żądają podwyżki.

Dąbrowa Górnicza, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Większość górników polskiego związku zawodowego zażądała podwyżki płac o 15 procent, a socjalistyczny związek — o 20 procent.

Przemysłowcy zdają się zgodzić na udzielenie podwyżki, jednak ostateczną odpowiedź dadzą dopiero za tydzień, uzależniając podwyższenie płac od podwyższenia cen węgla, na co musieliby uzyskać zgodę rządu. Związki robotnicze na taką koncepcję nie zgadzają się.

Półworna klęska głodowa

Ludność Tunisu od 4 lat pozbawiona chleba.

Paryż, 2 lipca.

W Tunisie panuje głód, spowodowany nieurodzajami, powtarzającymi się w tym kraju od lat 4-eh.

Plemiona południowe wędrują w kierunku osad nadmorskich spodziewając się znaleźć tam pomyślniejsze warunki bytowania.

Ludność żywią się trawami i korzeniami.

Na targach miejskich żandarmi zmuszają do ustawicznie rozpędzania głodne popyłtwa, usiłujące plondrować straganek z żywnością.

Tragiczne sceny

w czasie pożaru hotelu.

Berlin, 2 lipca.

W Akwizgranie (Aachen) wybuchł pożar w hotelu Barbarossa. Pożar rozszerzał się z taką szybkością, że nie wszyscy mieszkańcy mogli w czasie ucieczki. Jeden z gości hotelowych uderzył się dymem, a młoda dziewczyna, mieszkająca na najwyższym piętrze hotelu, wyskoczyła oknem i zabiła się na miejscu.

Baczność Gracze!

LOS do IV klasy są do nabycia, ostatnie dni wykupu! Ciągnienie dn. 7 i 8 lipca rb. Zwracam uwagę P. T. klientów na zbliżające się ciągnięcie V klasy 15 lot. Państw. które trwa 30 dni. Wielkie szanse wygrania. Ogólna ilość wygranych około 14 milionów.

Główna wygrana zł. 600.000.

Wobec ograniczonej ilości pozostałych losów, upraszam o wcześniejsze zamówienia. UWAGA: Posiadaczka losu 10-tej lot. Dobr. Nr. 58986 upraszam o zgłoszenie się, celem odbrania wygranej.

Kantor wymiany

Samuel Weinberg

58 Piotrkowska 58

Konto czekowe P.K.O. 63706.

Dr. med.

Grzegorz Rozenberg

choroby wewnętrzne

Spec. choroby zębada, kiszki i wątroby.

powrócił

Gdańska (Długa) 44 — Telef. 24-44

przyjmuje od 8.30—9.45 z rana i od 5.30—7 w

w niedzielę od 9—11.

Uroczystości koronacyjne w Wilnie.

Olbrzymie tłumy wiernych brały udział w koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wilno, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godz. 8.25 rano przybył tu p. prezes rady ministrów i minister spraw wojskowych marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu płk. Becka, oraz płk. Prystora i adiutantów maj. Wendy, maj. Bielskiego i kap. Soboty. Równocześnie tym samym pociągiem przybyli pp. ministrowie: reform rolnych Witold Staniewicz i W. R. i O. P. dr. Dobrucki.

W chwili gdy pociąg wjechał na peron, orkiestra 5-go pułku piechoty Legjonów odegrała hymn narodowy. Panu marszałkowi złożył raport inspektor armii generał Burhardt-Bukacki, poczem p. marszałek po przywitaniu się z oczekującymi na dworcu ministrem komunikacji p. Romockim, wojewodą wileńskim p. Raczkiewiczem, ks. arcybiskupem Jałbrzykowskim, przeszedł przed frontem kompanii honorowej 5 pp. Legjonów oraz przed frontem honorowego oddziału przysposobienia wojskowego. Na peronie zebrani byli wszyscy wyżsi oficerowie załogi wileńskiej z dowódcą obozu warownego komendantem 1-ej dywizji piechoty gen. Popowiczem na czele, przedstawiciele domu wojskowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej z pułk. Załuskim oraz komendant główny policji państwowej Maleszewski. Panu marszałkowi wręczono mnóstwo kwiatów od działwy rodzin oficerskich. Następnie p. marszałek w towarzystwie p. wojewody Raczkiewicza przeszedł na drugi peron, na którym witali p. marszałka prezydent miasta Bańkowski i przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Wśród gromkich okrzyków, wznoszonych na Jego cześć przez licznie zebraną publiczność, p. marszałek odjechał samochodem wraz z bratem swoim sędzią wileńskiego sądu okręgowego p. Janem Piłsudskim do prywatnego mieszkania brata przy ulicy Portowej.

Wzdłuż ulic, które przejeżdżał p. marszałek, ustawione były szpalery wojska.

Wilno, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Od wczesnych już godzin panował w Wilnie ruch niezwykle. Specjalnie urządzone obozowiska zapelnily się tysiącami pielgrzymów ze wszystkich okolic Rzplitej. Przybyli również pielgrzymi z Litwy oraz kilkadziesiąt osób z Litwy kowieńskiej, pomimo trudności, czynionych przez władze litewskie. Pielgrzymi ci przedostali się przez granicę w nocy, narażając się na niebezpieczeństwo utraty życia.

Dekoracja miasta wypadła imponująca. Balkony i okna przystrojone dywanami oraz wizerunkami Matki Boskiej, przed którymi płonęły światła. Na placu reprezentacyjnym Rzplitej, na gmachu województwa oraz na innych gmachach rządowych umieszczono inicjały „R. P.”.

O godz. 11-ej wyniesiono z Bazyliki cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej i umieszczono na specjalnie wybudowanym, udekorowanym ołtarzu. Na stopniach ołtarza arcybiskup wileński Jałbrzykowski i arcybiskup Ropp oraz biskupi Michalkiewicz i Bandurski oczekiwali przybycia p. prezydenta Rzeczypospolitej i p. prezesa rady ministrów, marszałka Piłsudskiego.

Przy wejściu powitał p. prezydenta Rzplitej oraz marszałka Piłsudskiego ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski, podając p. prezydentowi krzyż do ucałowania, poczem przeprowadził p. prezydenta i marszałka przez ołtarz na specjalne podium. Po chwili przybyli ks. prymas kardynał Hlond, kardynał Kakowski oraz biskupi w liczbie 24-ch.

Z kolei ks. kardynał Kakowski dokonał poświęcenia 2 złotych koron, które następnie przy dźwiękach wszystkich dzwonów kościelnych włożono na cudowny obraz.

Koalicja rządowa w Niemczech zachwiana.

Rada państwa odrzuciła wniosek rządowy o podwyższeniu cła na kartofle i cukier.

Berlin, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Odrzucenie przez radę państwa Rzeszy podwyżek celnych na kartofle i cukier wywołało zamęt w kołach koalicji rządowej. Ponieważ podwyżki uchwalono już były poprzednio przez komisję handlową rady państwa, więc rząd nie spodziewał się odrzucenia ich przez plebiscyt. Większość ministrów miała już dziś stać rano wyjechać na Weeck End z Berlina, jednakże wobec uchwaly rady państwa, odrzucającej podwyżki, które stanowiły jeden z głównych kompromisów, będących podstawą obecnej koalicji rządowej, zwolano zostało na dzisiejsze specjalne posiedzenie gabinetu Rzeszy.

Na posiedzeniu tem, jak donoszą dzienniki lewicowe, minister rolnictwa p. Schiele miał zapowiedzieć, że wrazie gdyby podwyżki te nie były przeprowadzone przez Reichstag, poda się on do dymisji.

Gabinet uchwalił przedstawienie Reichstagowi t. zw. podwójnego przedłożenia, to znaczy, zarówno swego pierwotnego projektu, przewidującego obniżenie podatku na cukier, a podwyższenie cła na kartofle i na cukier, oraz jednocześnie projektu, uwzględniającego już uchwałę rady państwa, to znaczy, przewidującego tylko obniżenie podatku cukrowego, a nie zawierającego żadnych podwyżek.

Do przedłożenia tej drugiej uchwały gabinet jest obowiązany po uchwałach rady państwa.

Obecnie sprawy te będą zdecydowane w czasie dyskusji w Reichstagu rozpoczynającej się w piątek.

Berlin, 2 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu rozważane były tylko drugorzędne sprawy: amnestji i uposażenia urzędników.

Wniosek komunistów, żądający ogłoszenia nowej, szerokiej amnestji — został odrzucony. Natomiast uchwalony został wniosek większości, zwracający się do rządu o szersze wykorzystanie prawa łaski w całym szeregu wypadków, dotyczących więźniów politycznych.

W debacie nad uposażeniem urzędników posłowie lewicy oskarżali rząd o niewypełnienie przyrzeczeń swych, poczynionym urzędnikom. Posłowie socjalistyczni żądali przyznania urzędnikom drobnych, choćby 20-markowych podwyżek miesięcznie, licząc od 1 kwietnia r. b.

Reichstag przyjął jednakże uchwałę, zwracającą się do rządu o przedłożenie projektu podwyżki uposażeń urzędniczych dopiero z dniami 1 października r. b.

Tow. Akc. Ubezpieczeń „VITA”

w WARSZAWIE

pragnąc ułatwić swym ubezpieczonym regularne opłacanie składek podczas ewentualnego pobytu ubezpieczonego zagranicą, komunikuje, że premie na rachunek Towarzystwa „VITA” przyjmują:

- w GENEWIE: Compagnie d'assurance „Union Geneve”, rue de Mont Blanc 3,
- w LONDYNIE: Mercantile & General Insurance Co Ltd, Moorgate 25-31,
- w PARYŻU: Compagnie Française de Resurances Générales, rue Cambacérès 6,
- w PALESTYNI: Tel Aviv, Compagnie d'assurance „Union Geneve”, a Tel Aviv,
- w ZURYCHU: Schweizerische Rückversicherungs Gesellschaft, Mythenquai 60.

Centrala: Warszawa, Plac Dąbrowskiego 1, telefony 504-55, 504-66.

Jeneralna reprezentacja w Łodzi: A. Perlmutter, Narutowicza 40 (dom wł.), tel. 13-98

Daudet kpi z rządu. Dalsze aresztowania w redakcji „Action Francaise”.

Paryż, 2 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

„Action Francaise” ogłosiło dziś artykuł Daudeta, dodając od siebie ironicznie, że został on nadesłany specjalną pocztą. Leon Daudet protestuje przeciwko aresztowaniu swego kolegi Pujota i donosi, że codziennie otrzymuje z zagranicy listy gratulacyjne i depeche. Z artykułu Daudeta wynika, że redakcja „Action Francaise” przesyła mu regularnie całodzienną korespondencję.

Paryż, 2 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Dziś aresztowano telefonistkę redakcji „Action Francaise”, panią Montaire, która swego czasu została usunięta ze służby państwowej naskutek podejrzenia, iż umożliwiała podsłuchiwanie rozmów urzędowych ministrów. Obecnie p. Montaire jest podejrzana o współudział w wprowadzeniu w błąd władz więziennych, które pociągnęło za sobą owolnienie Daudeta. Pani Montaire wzięła ze sobą do więzienia 4-rol miesięczne dziecko, które sama karmi.

Tylko cudem ocalał.

Gen. Burhardt-Bukacki podczas katastrofy samochodowej.

Wilno, 2 lipca.

Samochód którym jechał inspektor armii generał Burhardt-Bukacki uległ katastrofie.

Samochód został rozbity w drzazgi. Generał Bukacki poprostu cudem ocalał.

Zwłoki ś. p. Niewiarowskiej

przylecą dziś do Warszawy.

Wilno, 2 lipca.

Dziś z rana w Wilnie na dworcu kolejowym trumie ze zwłokami ś. p. Kazimiery Niewiarowskiej złożono w wago nie ciężarowym i doczepiono do pociągu który odejdzie dopiero dziś o godzinie 7 wiecz. z Wilna. Jest to pociąg osobowy Nr. 712.

Pociąg ten przybędzie do Warszawy w niedzielę o godzinie 6-ej rano na dworzec Główny.

Dwa wyroki śmierci wykonano w Niemczech.

Berlin, 2 lipca.

Wczoraj wykonano w Niemczech dwa wyroki śmierci. W Hannoverze zgilotowano robotnika, który zastrzelił leśniczego a w Augsburgu chłopca z Witembergi, który zamordował we śnie swego towarzysza.

GIELDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Londyn, 2 lipca

- Radio. Notowania końcowe.
- Nowy Jork 4.85 5/8
- Francja 124.01
- Belgia 34.94 3/8
- Włochy 87.90
- Niemcy 20.49 i jedna ósma
- Szwajcaria 25.23 i pół
- Praga 163.81
- Wiedeń 34.53
- Warszawa 43.50

Gdańsk, 2 lipca.

- Radio. Dewizy.
- 100 złotych 57.75—57.90
- Czek na Londyn 25.05
- Wyplaty na Warszawę 57.68—57.82

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 2 lipca 1927 r.

Za 100 złotych:

- Zurych 58.00
- Gdańsk 57.75—57.90
- Wyplaty na Warszawę 57.68—57.82



Nasze opinie i pojęcia o Rosji są przesadzane w dwu różnych kierunkach. O Sowietach mówi się powszechnie, jako o kraju krwi i nędzy. Jest w tym nieco tendencji pour etaper le bourgeois. Terror istnieje niewątpliwie, nędza jest wielka, ale ostatecznie, państwa pokoju i prawości trudno szukać pod słotcem, a bieda, bezrobocie, gospodarcze bolączki — to choroba połowy świata.

Z tej przesady, rozdumchanej kłosałnie, wpada się w inną, wręcz przeciwną. Mówiąc o Rosji, ma się na względzie nie tylko wielkie mocarstwo, ale jakąś siłę niezwykle dużą, trochę tajemniczą, w każdym razie groźną. Mówi się o Rosji z uczuciem naszej wyższości kulturalnej, a równocześnie z szacunkiem dla ich brutalności i chamskiej mocy. Prostu Zachód boi się Rosji, tego kraju wszelkich możliwości.

Legenda rosyjska nie jest dzisiejsza. Tworzono ją od czasów Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego. Świat na długo przed wojną zasugerowany był obrzydliwym obszarem, cyfrą ludności i bogactwem naturalnym państwa białych carów. Że była to tylko sugestia, najlepszym dowodem jest fatalna porażka Rosji podczas wojny światowej, wreszcie klęska militarna w r. 1920.

Od kilku miesięcy sprawa stosunku Rosji do świata weszła na tory szczególnego zainteresowania opinii z wiadomych powodów (rewolucja chińska, zerwanie stosunków przez Anglię, zamordowanie Wajkowa, kryzys wewnętrzny w partii komunistycznej). W ogniu wypadków Polska stała na pierwszym planie. Zdawałoby się, że egzamin dyplomatyczny przed historią.

Wbrew opinii znacznej części społeczeństw europejskich, a w tym i społeczeństwa polskiego, opinii, jak zaznaczyliśmy powyżej, nieuzasadnionej i przesadnej, rząd nasz okazał dużo poczucia rzeczywistości i właściwej oceny faktów.

Nie potraktowano Sowietów ani canaille, jako państwa „nędzy i teroru”. Od wrotnie, duża doza kurtuazji świadczy, że zdajemy sobie sprawę z wagi sąsiedzkich stosunków, że kwestja społecznego ustroju i wewnętrznych porządków Rosji nie należy do sfery, gdzie możemy ingerować nawet moralnie. My odrzucamy komunizm, Rosja go krzepi i krzewi — każdy robi, co mu się podoba, co uważa dla siebie za lepsze.

Kurtuazja Rzeczypospolitej ma jednak pewne granice. Jeżeli nie spotyka się z takim samym objawami ze strony przeciwnej — milknie. Wzywająca ostatnia nota sowiecka spowodowała właściwy skutek: z zupełnie zimną krwią Warszawa nie odpowiedziała nic. Nie poddajemy się drugiej sugestji — nieuzasadnionej legendzie o potężnej Rosji. Wiemy doskonale o tem, że na awanturę wojenną z Polską Rosja się nie odważy, bo przeczuwa doskonale, że źleby się dla niej skończyła. To samo wiemy i my. Bajki

Podwójna gra Niemiec.

Serce ciągnie ku Rosji, rozsadek — nakazuje iść w kierunku Anglii.

Berlin, w czerwcu 1927 r.

Zacieśnienie ponowne stosunków francusko-angielskich i ostre napięcie między Rosją i Anglią oto dwa główne czynniki, które wpłynęły na ukształtowanie się obecnej sytuacji międzynarodowej a tem samem mocno dały się odczuć na terenie niemieckim.

Porozumienie między Francją i Anglią, stanowiące doniosłą gwarancję stabilizacji stosunków w Europie z utrwaleniem stanu rzeczy stworzonego przez traktaty pokojowe osłabiło szanse zaspokojenia rychłego apetytów niemieckich a równocześnie przyczyniło się do ostudzenia agresywności włoskiej w stosunku do Francji, a również i na Bałkanach. Anglia zaś uzyskała w ten sposób możliwość silniejszego podkreślenia swego stanowiska wobec Rosji; represje wobec komunistów we Francji pozostają z tym przebiegiem wypadków zewnętrznych w dosyć ścisłym związku.

Konflikt między Anglią i Rosją wywołał w Niemczech mocny i łatwo zrozumiały niepokój. Niemcy przywykli do tego, że miały dwa atuty w swojej grze politycznej. Atut angielski pozwał na zdobywanie koncesji kosztem Francji, atut rosyjski wzmacniał pozycję Reichu wobec Anglii i pozostałych mocarstw.

Obecnie, na energiczne żądania obu stron, podnoszone dyskretnie, lecz stanowczo przez Anglię, a otwarcie i brutalnie przez Rosję, naleyło się zdecydować. I tutaj w duszy niemieckiej roz-

grała się walka wewnętrzna między uczuciem a rozsądkiem.

W pierwszej chwili głosy prasy niemieckiej, zwłaszcza pravicowej, zdradzały zupełnie wyraźnie sympatię dla Rosji i zarzucały polityce angielskiej i jej kierownikom krótkowzroczność i zaślepienie. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej po paru dniach takiego niespreparowanego wypowiedziania się nastąpiła radykalna zmiana. Śmiało można postawić twierdzenie, że biuro prasowe przy Wilhelmsplatzu umacniało w tej sprawie swoje palce.

Jak na komendę cała prasa niemiecka, nie wyłączając pravicowej, która wykonała najradykalniejszy i najbardziej jaskrawy zwrot, poczęła podkreślać przewagę Anglii nad swoim antagonistą, słabość wewnętrzną Rosji, poczęła zwracać się energicznie przeciw propagandzie bolszewickiej zagranicą. Pobyt p. Cziczerina w Berlinie w takich warunkach ukształtował się w sposób wcale nieprzyjemny. Pp. Stresemann i Marx według komunikatów inspirowanych dali mu wcale dotkliwy pater noster, radząc, aby dał pokój wyrotowej propagandzie zagranicznej. Prasa niemiecka bardzo mało uwagi i miejsca poświęca obecności niedawno jeszcze tak fetowanego i poważanego gościa, a niektóre pisma nawet wspominały wyraźnie, że obecność rosyjskiego komisarza dla spraw zagranicznych w momencie obrad genewskich jest dla Niemiec uciążliwa i niepożądana. Okazało się, jak dalece Niemcy liczą się z polityką i tendencjami Anglii.

Na tem nie również jasnym się staje fakt, dlaczego prasa niemiecka w sytuacji, która wytworzyła się po zamordowaniu poła Wajkowa, mocno wzięła w obronę powściągliwą politykę Polski i w sposób jaknajostrożniejszy popędza rozstrzelanie 20-u więźniów w Rosji.

Swoim zwyczajem Niemcy pragnęły zeskontować natychmiast to swoje życiwe i potuine wobec Anglii stanowisko i na tej podstawie uzyskać nowe koncesje w Nadrenji. Lecz współdziałanie angielsko-francuskie, przyczem Anglia w znacznym stopniu pozostawia Francji wolną rękę w sprawach niemieckich, rozchwiała te wyrachowania. Briand, usprawiedliwiony się chorobą, wyjechał przed końcem obrad z Genewy a Poincaré wygłosił ostrą mowę w Lu-neville pod adresem Niemiec. Wyjazd ten i mowa to dowody, że gra niemiecka w obecnym momencie nie powiodła się.

W djalogu, toczącym się na wielki dystans, zabrał z kolei głos p. Stresemann i bardzo powściągliwie w odpowiedzi Poincarému tłumaczył lojalność i pokojowość polityki niemieckiej, która jego zdaniem ma ułatwić Niemcom zrealizowanie ich postulatów.

Na tem nie łatwo zrozumieć, że nastój w Niemczech tak wskutek konfliktu rosyjsko-angielskiego jak i obrad genewskich jest kwaśny. Prasa prawicowa atakuje politykę zagraniczną rządu; prasa lewicowa usprawiedliwia ją, lecz również nie jest zadowolona. Djalog na dystans przeprowadzony przez Poincarégo i Stresemanna był przejmny, lecz nie zbyt serdeczny.

o milionach żołnierzy rozbitą się o skafista, naga prawdę: brak pieniędzy, organizacji, wyszkolenia i przemysłu wojennego.



W ten sposób rachunki są wyrównane przez sąda na rzecz kogokolwiek. Nota sowiecka została potraktowana w Warszawie, jak słusznie wyobraził sobie nasz rysownik: „jednym krótkim pocinieniem”...

St. St.

Prawda, której nikt nie zaprzeczy.

Wolność naszą wywalczyliśmy sami, na polach bitew i w tundrach Sybiru.

Nie zaznaczył pan ambasador — prawdopodobnie ze względów łatwo zrozumiałej delikatności — że niepodległość swoją obowiązana jest Polska obecnemu tu dziś panu Millerandowi, b. prezydentowi republiki, że uratowana została od zagłady bolszewickiej przez naszego generała Weyganda, który pośpieszył na pomoc Warszawie.

W ten sposób uważał za właściwe jakiś francuski major rezerwy uzupełnić publicznie wobec znacznego audytorjum odczyt na temat polskich aktualnych zagadnień politycznych, wygłoszony przez p. ambasadora Noulensa w bardzo poważnej skądinąd instytucji, jaką jest Paryski Instytut Uniwersytecki fundacji Carnegiego.

Działo się to w czerwcu r.b...

Tak, niestety, tak! — Dziś jeszcze nierzadko spotkać się można zagranicą z poglądem, że wolność naszą zawdzięcza my jedynie dobrej woli poszczególnego meża stanu — we Francji nazywa się on Millerand, w Ameryce — Wilson, etc. —, że plan bitwy pod Warszawą jest wyłącznie dziełem geniuszu militarnego, którym obdarzony jest generał Weygand i t. d.

Należy występować przeciwko takiemu, nawet może czasem i bona fide, paczeniu prawdy historycznej, przeciwko takiemu bądź intencyjnemu bądź nieświadomemu rozpowszechnianiu fantastycznych legend, zapoznających inicjatywę i bohaterstwo polskie.

Często podejmują się dobrowolnie tej trudnej roli pedagoga, kształcącego opinję świata, wybitni bardzo cudzoziemcy — uczeni, wojskowi, dyplomaci — z najwyższym uznaniem podnoszący niespożyte zasługi samych właśnie Polaków na polu zarówno orężnej, jak i dyplomatycznej walki o niepodległość. Lecz odchwaszczanie przeszłości z tych wszystkich błędów i fałszów, z tej całej tendencyjności, która sprowadza niemal do zera wartość naszego moralnego i fizycznego wysiłku, ta żmudna i niewdzięczna praca spoczywać winna w pierwszej

mierz... na barkach polskich naukowców, historyków, publicystów.

Takim było niewątpliwie założenie ideowe dzieła którego autorem jest pan Józef Błociszewski, profesor paryskiej Szkoły Nauk Politycznych, członek Instytutu Prawa Międzynarodowego, czyli człowiek o stopniu w hierarchii naukowej, zmuszającym zagranicę, do bardzo poważnego wzięcia pod uwagę jego źródłowych wywodów. Zwłaszcza, że pan Błociszewski bynajmniej nie pragnie, by czytelnik wierzył mu na jego „profesorskie słowo”, i dlatego każda, przez siebie stawiana tezę zaopatrzył tekstem niebudzących wątpliwości dokumentów.

Na przeszło 200-u stronicach opisaną wszystkie fazy, jakie kwestja politycznego odrodzenia Polski przechodziła w kancelariach dyplomatycznych Europy. Z bezstronnością uczonego analizuje autor niestylowane trudności, które — z winy Rosji i Austro-Niemiec — pietrzyły się na drodze ku niepodległości, konflikty, które na każdym kroku wynikały przy odzyskiwaniu poszczególnych terytoriów, przy ustalaniu granic.

Sumiennie wywiązuje się z postawionego sobie zadania — mającego doniosłe znaczenie informacyjne, jest nim bowiem — historyczna i dyplomatyczna lista odbudowy Polski, „zwycięsko wyszłej z zaciętych walk, które w obronie swojego istnienia zmuszona była toczyć”.

„Ze strony wrogów spotkał ją powarczy zarzut prowadzenia waśni ze wszystkimi sąsiadami, podczas gdy rzeczywistość obowiązała ona była do magać się od każdego z nich należytym gwarancji, zabezpieczających jej byt, który starano się uczynić nietrwałym i — przy takim też zosiłby, gdyby Polska sama nie interwenjowała tak skutecznie w chwili gdy ważyły się jej losy”.

Praca prof. Błociszewskiego stanowi bardzo cenny nabytek w dziedzinie piśmiennictwa międzynarodowego, poświęconego zagadnieniu dyplomatycznym dziejów odrodzenia Polski, wystawiając jednę z nich obiektywnie, skrupulatnie umotywowane chlubne świadectwo naszej walce o wolność i...

CASINO

Dziś powtórzenie premjery!

Wielki dwugodzinny program!

1) ——— Ulubieniec Łódzkiej publiczności

WŁADYSŁAW LIN

wykona własne aktualne utwory:

„Satyryczne zwrotki”, „Rozwiązanie Rady Miejskiej”, „Servus Chamberlin i Lewin”

2) ——— Aktualna sensacja Paryża, Berlina i Wiednia

Tancerka o premjowanej piękności ciała

CLAIRE BAUROFF (HRABINA ZICHY)

odtańczy: „Symfonia ciała Kobiecego” muzyka Schumana: „Tańce węgierskie Brahmsa. Modernistyczne tańce.

3) ——— **Marja BIELECKA**

Sopran opery warszawskiej odśpiewa arje operetek

4) ——— W PROGRAMIE KINEMATOGRAFICZNYM:

Wspaniały dramat wschodni w 10-ciu aktach

BEN ALI

Egzotyczny dramat wschodni odegrany w odrestaurowanych pałacach magnatów wschodnich w Arabji i Persji.

W roli tytułowej bohater „Ben Hura” **RAMON NOVARRO.**

Od godz. 1½ do 3-ej cena wszystkich miejsc Zł. 1 i 50 gr.

Początek występów artystycznych o 6, 8 i 10.

Le Tour de France.

Największy wyścig świata rozpoczął się w ubiegłym tygodniu i zgromadził na starcie 145 zawodników.

Paryż, w czerwcu.

W chwili gdy piszemy te słowa, uczestnicy gigantycznego wyścigu Le Tour de France, mają już poza sobą setki kilometrów, a pozostało jeszcze tyle do przebycia.

Rok rocznie olbrzymi ten wyścig kolarski śledzi z ogromnym zainteresowaniem miliony ludzi.

Postaramy się więc w krótkości zapoznać czytelników z historią powstania wyścigu „Le Tour de France”.

Chrzestnym ojcem Le tour de France jest obecny redaktor najpopularniejszego pisma sportowego we Francji, L'auto p. Henryk Desgrange.

Sędziwy ten staruszek, liczący 60 rok życia może dziś z dumą spoglądać na swoje dzieło, które głośne jest na całym świecie. Le Tour de France, tak dalece rozpowszechnił kolarstwo we Francji, że dziś każdy trzeci mieszkaniec ma swój rower, a najwięksi kolarze świata uważają dla siebie za wielki zaszczyt branie udziału w wyścigu dookoła Francji.

Marszruta wyścigu prowadzi jak już sama nazwa wskazuje przez całą Francję.

Przeszkody na jakie natrafiają zawodnicy są różne, i inne w każdej dzielnicy Francji.

W jednym miejscu silne wiatry, to znów ogromny upał, albo fatalne szosy. Uczestnicy znają tylko jedno słowo: na przód, ciągle naprzód.

Perwsze miejsce odpoczynkowe znajduje się w Bayonne.

Po tym odpoczynku następuje najtrudniejsza część drogi: góry pirenejskie.

I jeżeli do tej pory zawodnikom dokuczaly upały, to teraz muszą oni przezwyciężyć silne wiatry, deszcze i nieważne śnieżne.

Najczęściej więc większość uczestników rezygnuje z dalszego biegu i tylko

zostawiają tacy, którzy posiadają żelazne nerwy i nadludzką wytrzymałość.

Po drugim odpoczynku rozpoczyna się dalsza droga przez Alpy, niemniej uciążliwa od poprzedniej. Jeżeli wszystkie przeszkody zostały zwyciężone, to czeka teraz zawodnika równa i gładka droga przez Scharleville — Dunkerque do Paryża.

Jak widzimy walka jest ciężka i wymaga od zawodnika niezwykłej siły i wytrzymałości.

O godz. 5-ej nad ranem w porcie Maillot zebrało się tysiące entuzjastów sportowych, by przyrzec się startowi zawodników.

Na dziedzińcu naturalnie niezliczona moc menagerów przeróżnych firm francuskich, które wysyłają w bój swe maszyny.

W b. roku najwięcej szans do zwycięstwa posiadają: belgijczyk Van Hembroek, Niemiec Frantz i francuz F. Pellissier.

Chwila odjazdu coraz bliższa i bliższa.

145 zawodników stoi w milczeniu przy swych stalowych rumakach.

Śmiertelna cisza przerywa głos startera: „Plus que 30 secondes; 10, 5, 4, 3, 2, 1; parter messieurs!”

Będą oni w drodze cały miesiąc.

W ciągu tego miesiąca narażeni będą na wiatr, słońce, upał, zimno, głód, pragnienie i zmęczenie; w ciągu miesiąca tego będzie cały świat mówił o wyścigu „Le tour de France”, a naród francuski z utęsknieniem oczekiwać będzie wiadomości o zwycięstwie swego rodaka, któremu przy odjeździe towarzyszyli okrzyki tysiąca ludzi: „Vive la France!”

Roman Frisch.

Dzisiejsze wyścigi w Helenowie

będą ewenementem tegorocznego sezonu kolarskiego w Łodzi. Udział wszystkich uczestników mistrzostw Polski.

W dniu dzisiejszym na torze helenowskim kolarze łódzcy zademonstrują swą wysoką klasę. Hegemonja Łodzi, zarówno w torowym jak i szosowym kolarstwie jest dziś niezaprzeczalna, wobec faktu zdobycia przez łódzkich zawodników najszlachetniejszych tytułów mistrzów Polski na torze i szosie.

Amarantowe koszulki z białym orłem na piersiach Artura Szmidta i Jerzego Walińskiego nie są dziełem przypadku, lecz rezultatem sumiennej, serdecznej pracy w sezonie i usilnego treningu podczas przymusowej przerwy zimowej.

Sukces łódzkiego kolarstwa jest wielki. Ocenę go, bezwątpienia, łódzkie społeczeństwo sportowe w dniu dzisiejszym, biorąc udział w olbrzymim pochodzie, który przy dźwiękach orkiestry posuwać się będzie przez ulice naszego miasta. Mistrzowie Polski: Artur Szmidt i Jerzy Waliński są dziś bohaterami sportowej Łodzi, która szkuje dla nich manifestacyjne przyjęcie.

Program dzisiejszej uroczystości jest następujący:

Wszyscy cykliści z zamiejscowymi włącznie udadzą się przed lokal S. S. Union (Przejazd 7), gdzie na ich czele stanie mistrz toru Szmidt i udadzą się do lokalu T. Z. S. po mistrza szosy Walińskiego. Stąd kawkalkada uda się do „Resursy” po Zyberty, poczem bezpośrednio wszyscy udadzą się do katedry, gdzie na grobie „Nieznanego Żołnierza” mistrzowie złożą wieńce. Z katedry, ulica Piotrkowska, przez plac Wolności i ul. Pomorską udadzą się wszyscy na tor w Helenowie, gdzie o godzinie 16-ej rozpoczyna się wyścigi z ustalonym programem i z udziałem wszystkich jeźdźców, którzy przed tygodniem o tytuł mistrza Polski walczyli.

W dzisiejszym rewanżu dla uczestników mistrzostwa Polski startują:

Jan Łazarski — trzykrotny mistrz Polski (1924, 25, 26).

Inż. Franciszek Szymczyk — dwukrotny mistrz Polski (1921—22).

Rothwein — „Makkabi” (Kraków).

„Iko” — T. W. C. (Warszawa).

Janochński — T. W. C. (Warszawa).

Do konkurencji z wymienionymi obok Szmidta stają: Zybert, Müller Oswald, Placek, Wiśniewski, Brauner, Ende i w. innych.

Dzisiejsze wyścigi sprynterskie będą bezwątpienia ewenementem tegorocznego sezonu kolarskiego w Łodzi.

SPLENDID

ul. Narutowicza 20

Do sfer pracujących!!

Na prośbę wielu osób ze sfer pracujących, którzy z różnych względów nie mogą przybywać na nocne seanse celem obejrzenia arcyciekawego filmu p. t.

Z pamiętnika lekarza

dyrekcja kina SPLENDID urządza dziś w niedzielę o godz. 12-ej w południe

dotatkowa ranne przedstawienie nie po cenach przystępnych.

KLISZE
ZDROKARZ WYDAWCTWI REFLAN
W WARSZAWIE
GALVANIZACJA

„HELENÓW” PORANEK muzyczny

Dziś o godzinie 11 15

Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera.

o godz. 6-ej KONCERT POPULARNY

RADJOKONCERT w górnej części parku!

ELEKTRON
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
TELEFON 26-92
SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
ELEKTROTECHNICZNYCH
PO CENACH UMIARKOWANYCH

Wiadomości bieżące.



Dziś: Aniołusza
Jutro: Józefa Kalasantego

Wschód słońca 3.20
Zachód o g. 19.59
Wschód ksi. g. 7.43
Zachód o g. 21.57
Długość dnia: 15.21
Ubyło dnia: 00.05

Poborowi bacność!

Możecie się zgłosić do przeglądu.

Komisariat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż dodatkowa komisja poborowa na terenie m. Łodzi urzędować będzie w lokalu przy ul. Traugutta nr. 10 począwszy od dnia 12 lipca r. b. o godz. 8 min. 15 rano w dniach 18 i 28 każdego miesiąca, a w razie, o ile w te dni wypadłby niedziela lub święto, to w pierwszy dzień następujący.

W dniu 12 i 28 lipca r. b. przed dodatkową komisją poborową winni stawić się poborowi urodzeni w r. 1906, 1905 i 1904, którzy nie stawiali do ogólnego poboru.

Począwszy od sierpnia r. b. winni stawić się do przeglądu, którzy nie mają dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej, w następującym porządku:

a) w pierwszej połowie każdego miesiąca, t. j. 12-go, urodzeni w 1906, 1905 i 1904 roku;

b) w drugiej połowie, t. j. 28 każdego miesiąca, roczniki starsze, t. j. od 18:3 do 1903 włącznie. (1)

W czerwcu zdrożało.

Wzrost wynosi 1 proc.

W dniu wczorajszym w wydziale statystycznym magistratu odbyło się posiedzenie, mające na celu ustalenie cen artykułów pierwszej potrzeby, objętych budżetem rodziny robotniczej dla ustalenia zmian kosztów utrzymania.

Stwierdzono, iż w czerwcu podrożały kartofle, mięso wołowe, słonina, kiełbasa, jaja, oraz nastąpiła zwyżka materiałów odzieżowych.

Obniżyły się ceny masła i mleka, podczas gdy inne kolonialne artykuły pozycji nie zmieniły.

Według prowizorycznych obliczeń, w czerwcu, w porównaniu z majem koszty utrzymania wzrosły o blisko 1 procent, co ostatecznie ustalił w dniu jutrzejszym lokalna komisja do badania zmian kosztów utrzymania. (b)

Komisariat rządu

zostaje przeniesiony na ul. Kilińskiego.

Jak się dowiadujemy, przeniesienie biur komisariatu rządu do gmachu kumendy policji przy ul. Kilińskiego odbędzie się już w przyszłym tygodniu.

Pomieszczenia na biura komisariatu rządu zostały już przygotowane po gruntownym remoncie. (b)

Felieton.

O godłach kupieckich

uwagi praktyczne a złośliwe.

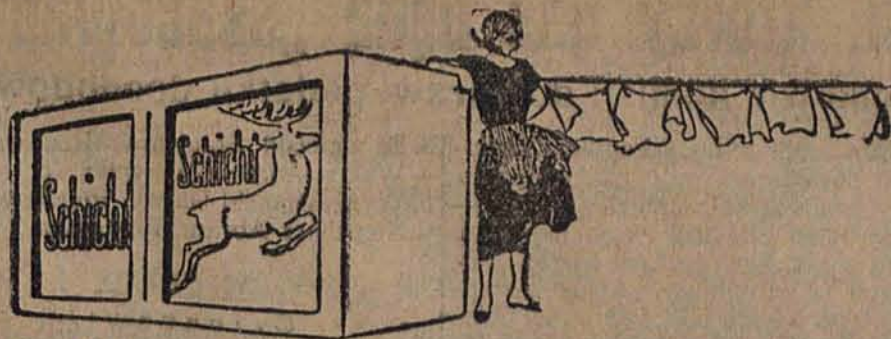
Łódź pięknieje gwałtownie. Co chwila przybywa miastu kamieniczka błyszcząca oślepiająca jednym z jasnych kolorów, dając świadectwo dobrej woli i znaczących właścicieli domów ich cnót obywatelskich i poświęcenia dla zdrowego wyglądu uliczanego miasta.

Znaki czarne z brudu płoty, pokryte kredą pisaną esencją mądrości wielopotomnej wraz z odpowiednimi ilustracjami a ukazują się naszym zdumionym oczom płoty białe na których niestudzone ręce w młodzieńczym zapale potrafiły w ciągu chwili kilkunastu powetować wszystkie straty powstałe dla rodzinnej poezji i sztuki, tym razem z konieczności węglem.

I tak na każdym kroku spotykamy się w całym mieście z gorączkową działalnością zmierzającą do gruntownej przemiany miasta i chęcią zerwania z tradycją przysłowiowego zacofania i niechlujstwa.

Jedno tylko zostaje bez zmiany. — Szyldy sklepowe.

Nie mam tu na myśli tych na sklepikach przedmieść i targowisk. Tych pe-



**Czyste mydło-
czysta bielizna!**

Oto zasada dobrych gospodyń i praczek! Tylko przez użycie czystego, wyborowego mydła można otrzymać naprawdę czystą bieliznę. Mydło „Jeleń-Schicht“ produkowane jest z najdoskonalszych surowców i dlatego jest gwarantowanie czyste.

Diagnostyczne doświadczenie i najnowsze zdobycze techniki składają się na to, iż mydło „Jeleń-Schicht“ jest rzeczywiście najdoskonalsze i niezrównane w jakości.

Niech więc każda gospodyni żąda

MYDŁA

JELEŃ-SCHICHT

o wystrzeżeniu się fałszyfków

Buchalterzy są niezadowoleni

i domagają się zmian w projekcie ustawy o buchalterach przysięgłych.

W czwartek odbył się w lokalu zw. prac. handlowych i biurowych w Łodzi wielki wiec księgowych, na którym omawiano ministerjalny projekt ustawy o buchalterach przysięgłych.

Projekt ten spotkał się z bardzo poważną i rzeczową krytyką zebranych, którzy w dyskusji wskazali na cały szereg wad i dotkliwych braków tego projektu. W pierwszym rzędzie domagano się

zniesienia cenzusu naukowego,

zniesienia instytucji asystentów, która stać się może źródłem i środkiem wyzysku ze strony buchalterów.

Badanie kwalifikacji uskuteczniane być winno z udziałem przedstawicieli organizacji zawodowych, a jednocześnie należy

zlikwidować egzaminy,

gdyż tylko praktyka może tu być czynnikiem ważkim i decydującym.

Nie mniej ważnym dla potrzeb życia gospodarczego jest usunięcie buchalterów przysięgłych od zajmowania stałych posad w tych przedsiębiorstwach, gdzie uskuteczniają oni kontrole, która stałaby się w ten sposób polem do szeregu niepożądanych przejawów.

Zebrani wysunęli w przyszłych na-

wieczu rezolucjach żądanie powołania do życia

Izby Buchalterów Przysięgłych

oraz jej suborganów — izb lokalnych, stosownie do podziału administracyjnego państwa, w każdym województwie po jednej.

W celu zrealizowania tych postulatów niezbędne jest podjęcie akcji w całym kraju, do czego dążyć będzie Łódź. Wówczas skonsolidowane organizacje wysuną projekt zażądania od min. przemysłu i handlu oraz min. skarbu zwołania specjalnej konferencji wszystkich organizacji zawodowych, które dotąd przy pracach nad tą ustawą były pomijane, pomimo, że organizacje przemysłowe i kupieckie do prac tych zostały zaproszone.

W tym wypadku jednak czynniki rządowe nie mogą i nie powinny traktować poszczególnych organizacji w różny sposób, tem bardziej zaś zezwolić jednym organizacjom zajmować stanowiska uprzywilejowane, a nawet monopolowe w stosunku do innych, tak jak to dotąd miało miejsce.

Przyjęte na wiecu czwartkowym rezolucje przesłane będą władzom rządowym i klubom poselskim w sejmie i senacie. (E)

nych barw i temperamentu, aż do krzyku wymownych arcydzieł sztuki malarzkiego, tych śledzi jak żywych, kufki pełnych pieniącego się piwa, butli brzuchatych, smakowitych szynek, owoców południowych, niedźwiedzi wspaniałych, lwów goźnych i lisów farbowanych, wreszcie ułamów jak marzenie zgrabnych na pracowniach krawieckich.

Takich szyldów niema cała Galicja wraz z Kołomyją i najszerzą okolicą. Takie szyldy ma tylko jedna jedyna Łódź. Może jeszcze Warszawa, ale, zdaje się że nie.



Łódź jest jedynym miastem, którego drobne kupiecwo i malarze obdarzone są takim szalonym nadmiarem fantazji i romantyczności. Nie o nich więc będę mówił.

Chodzi mi o duże firmy na głównych ulicach, które na świeżutkie domy wieszają szyldy ogromne a zimne, naszego i nikogo nie symbolizujące. Niema w nich duszy, niema nic coby miały cośkol-

wiek wspólnego z towarem i jego właścicielem.



A szyldy muszą mieć dusze, powinny przemawiać to słodko, to kwaśno lub słono. Muszą grać na sklepach z instrumentami muzycznymi i płać na przedsiębiorstwach pogrzebowych. A nie łatwiejszego dla łódzkich kupców jak stawać rząś niesłychanie wymowne godła. Przy takiej masie nazwisk bajecznie nadających się dla malarzskich kombinacji. Ktoś n. p. nazywa się Tyger, handlujący mięsem. Maluje sobie tygrysa zjadającego krowę, albo Cynaderbaum i ma skład porcelany. Na szyldzie widnieją naczynie porcelanowe z którego wyrasta drzewo obwieszone cynaderkami, które dla większego wrażenia można w wieczorem oświetlać kolorowymi lampkami.

**Na froncie bezrobocia
sytuacja wciąż bez
zmiany.**

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: łódzki, łaski, brzeziński i sieradzki) w dniu 2 lipca 1927 r. było zarejestrowanych 29.010, w tym w samej Łodzi 21.749, w Pabjanicach 1.924, Zduńskiej Woli 460, Zgierzu 2.593, Tomaszowie Maz. 1.842, Konstantynowie 244, Aleksandrowie 21, Rudzie Pabjanickiej 177.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19.657, w tym 2.559 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 17.098 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało 14.475 bezrobotnych zasiłki, z czego 2.006 z funduszu bezrobocia i 12.469 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2.424, w tym ustawowych 90 i doraźnych 2.334.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 404 bezrobotnych, otrzymało pracę 1.104, wysłano do pracy 147.

Dla pań i panów.

**Kobiety mają głosować
oddzielnie.**

Jak wiadomo, w szeregu państw i miast zachodnio-europejskich wprowadzony jest system 2 urn wyborczych, oddzielnych dla kobiet i dla mężczyźni.

Uznając, że statystyka wyborcza, będąca cennym źródłem dla oceny nastrojów i ideologii politycznej ludności, zyska znakomicie przez uzupełnienie jej danymi o wynikach głosowania dla każdej płci oddzielnie — magistrat na wniosek delegacji wydziału statystycznego postanowił zwrócić się do głównego urzędu statystycznego z wnioskiem o pozyczenie odpowiednich kroków, celem realizacji tej tak doniosłej inicjatywy i uzyskania przynajmniej fakultatywnego prawa umieszczenia dla głosujących wyborców 2 urn: jednej dla mężczyzn, a drugiej dla kobiet.

Poszukuję pokoju

przyzwolcie umebłowanego z absolutnie niekrepującym wejściem, pościelą i usługą.

Ofertry sub „T.G.“ do administr. Republiki

Dr. J. BETTER

ordynuje jak w latach ubiegłych w Krynicy willa „Kraus“

Abram Strus handluje jajami: maluje więc strusia siedzącego na dwóch ogromnych jajach w kropki na których widoczna jest cena detaliczna.

A Fraimlich, Fiszynger, Temmek, Kugelszwanz?!



Co za bogactwo pomysłów staje przed każdym inteligentnym kupcem, przy pomocy utalentowanego malarza i rzeźbiarza może pchnąć kwestję od dawna aktualną w Łodzi na tory realizacji.

Kazimierz Gumi.

Szkola pilotów

może powstać przy pomocy całego społeczeństwa.

Komite wojewódzki ligi obrony powietrznej państwa w Łodzi, współdziałając z ministerstwem spraw wojskowych, przystępuje w roku bieżącym, w myśl uchwały zarządu głównego LOPP. — do budowy

cywilnej szkoły pilotów w Łodzi. Lotnictwo — ten najmłodszy, a najpotężniejszy dzisiaj czynnik rozwoju cywilizacji i obrony — wymaga pomocy i współpracy całego narodu! Wszelkie więc poczynania, zdążające do rozwoju lotnictwa, znajdują rozległe zrozumienie u wszystkich mieszkańców naszego miasta i województwa.

Komitet wojewódzki ligi obrony powietrznej państwa zrywa tedy wszystkich obywateli województwa do ofiarności na rzecz budowy szkoły pilotów!

Wśród ofiarodawców na gmach cywilnej szkoły pilotów w Łodzi nie brakuje ani jednego mieszkańca województwa. Każdy winien pamiętać o tem, czym jest lotnictwo dla nowoczesnego życia gospodarczego.

Nie wolno nam opóźniać się w opanowaniu powietrznych przestworzy, w zdobyciu nowożytnego środka komunikacji i wymiany towarów. Potężne lotnictwo, to przedewszystkiem gwarancja bezpieczeństwa i spokoju!

Dla rozwoju lotnictwa, dla zapewnienia mu możności rozbudowy — niezbędne są kwalifikowane siły fachowe, niezbędne są wyszkoleni lotnicy! Wyszukajcie ich, dajcie im możność pracy w lotnictwie — to obowiązek społeczeństwa, hołdującemu, że społeczeństwo to w własnym i dobrze zrozumianym interesie gromi niebezpieczeństwo, które może przynieść wojnę.

Stawiamy więc wszyscy do zobowiązania wysiłki!

W wysiłku tym — polega państwa i dobrobytu narodu!

Rezultaty dotychczasowej pracy komitetu wojewódzkiego ligi obrony powietrznej państwa w Łodzi, są następujące:

1. Zakupiono 105 morgów terenu z lasami mieszkalnymi w Łobżanicy pod Łodzią;

2. Urządzono na nim placowkę w Polcu lotniczo-cywilnym;

3. Zbudowano hangar o powierzchni 900 metrów kw. na pozostawienie 10 samolotów;

4. Zbudowano warsztaty naprawcze i pomieszczenia dla administracji o ogólnej powierzchni 225 metr. kw.;

5. Zbudowano szosę długości 3.200 metr. (od szosy Pabjanickiej do portu lotniczego);

6. Udzielono pomocy w uruchomieniu komunikacji lotniczej z Łodzi, dając w ten sposób miastu naszemu połączenie bezpośrednie z wszystkimi portami lotniczymi Europy.

Wylczenie powyższe nie obejmuje działalności komitetów prowincjonalnych.

Opinia kół fachowych o poczynaniach komitetu wojewódzkiego LOPP. w Łodzi jest pełna uznania dla ich celowości, a urządzenia portu lotniczego uznane zostały za wzorowe.

Wszystko to działo się przy poparciu całego społeczeństwa województwa łódzkiego!

Dzisiaj czeka nas jeszcze jeden wysiłek!

Nabywajcie więc wszyscy znaczki na budowę cywilnej szkoły pilotów w Łodzi!

Wojewoda Łódzki:
Władysław Jaszczolt.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP.
w Łodzi.

ZABAWA W ZWIĄZKU BYŁYCH WOJSKOWYCH.

W niedzielę, dnia 3 b. m., w ogrodzie p. Wagnera (Widzew, dojazd tramwajami Nr. 10 i 16) odbędzie się zabawa ogrodowa, zorganizowana przez stowarzyszenie byłych wojskowych.

Na program służy się cały szereg atrakcji, jak: konkursy sztalizacyjne, loteria fantowa, poczęstak francuski etc. etc. Bufet na miejscu.

STUDJA CHOREOGRAFICZNE

Kierowniczką szkoły plastyki i rytmiki p. Z. Janczewska bawi od miesiąca w Wiedniu, do kad udała się dla zwiedzenia teatrów i szkół artystycznych. P. Janczewska zwiedza i studjuje sztuki reżyserji Reinhardta, szczególnie wszechświatowej sławy pantomime „Mirakel”, wystawioną obecnie w Wiedniu.

Ci, którzy nas będą „szacować“.

Członkowie komisji do spraw podatku dochodowego

W czwartek w nocy konwent seniorów po posiedzeniu rady miejskiej wybrał następującą listę 72 członków i tyłuż zastępców komisji szacunkowych do spraw podatku dochodowego. Pozostałych 72 członków i tyłuż zastępców, t. j. po 6 osób do każdej z istniejących 12 komisji, zamianuje w najbliższych dniach prezes izby skarbowej.

I. URZĄD.

Członkowie:

1. Kalenbach Teodor, Aleksandrowska 21
2. Lesiński Jan, DREWNOWSKA 95.
3. Radzikowski Władysław, Aleksandr. 56
4. Kubasiewicz Feliks, Dworska 13
5. Goldberg Abram, Zgierska 4
6. Nirenberg Abram Hersz, Aleksandr. 19

Zastępcy:

1. Erlich Cezar, Ciemna 43
2. Mrowiński Ignacy, Aleksandrowska 25
3. Ambroziak Stanisław, Aleksandr. 48
4. Berger Szlama, Zgierska 50
5. Szladkowski Boruch, Zgierska 30
6. Ast Aron, Zgierska 28

II. URZĄD.

Członkowie:

1. Cyrański Stanisław, Szkołna 28
2. Frydrych Teod., Konstancyńska 13
3. Nowicki Karol, Konstancyńska 145
4. Groszkowski Wiktor, Szkołna 12
5. Hertz Jakób, Szkołna 9
6. Bronowski M. S., Zachodnia 15

Zastępcy:

1. Hermans Adolf, Konstancyńska 17
2. Spodenkiewicz Antoni, Konstancyńska 26
3. Małert Ludwik, Piotrkowska 11
4. Rossenmutter Szaja, Nowomiejska 2
5. Fischer Icek, Nowomiejska 4
6. Flatka Michał, Konstancyńska 30

III. URZĄD.

Członkowie:

1. Kozłowski Aleksander, Piotrkowska 21
2. Dworzak Julian, Zielona 33
3. Lewandowski Andrzej, Cegielińska 24
4. Koa Józef, Zachodnia 70
5. Margules Józef, Zawadzka 18
6. Berkowicz Joel, Zawadzka 40

Zastępcy:

1. Janikowski Stanisław, Zielona 61
2. Wesolowski Bolesław, Piotrkowska 13
3. Olejnik Józef, Zachodnia 29
4. Plaster Herman, Zawadzka 30
5. Zmigrod Herman, Zawadzka 30
6. Świątowski Szyja, Kilińskiego 47

IV. URZĄD.

Członkowie:

1. Stachlewski-Sobolewski Kaz., Piotr. 55
2. Piątkowski Feliks, Piotrkowska 89
3. Łoziński Bronisław, Gdańska 87
4. Palmer Juliusz, Żeromskiego 39
5. Lewszajn Juliusz, Wólczańska 37
6. Bialer Aron, Piotrkowska 85

Zastępcy:

1. Drygas Lucjan, Gdańska 87
2. Komar Bolesław, Piotrkowska 63
3. Mirtenbaum Ignacy, Piotrkowska 95
4. Kaszczyk Bronisław, Zakątna 65
5. Liderman Mojżesz, Piotrkowska 81
6. Goldberg Hersz, Karola 14

V. URZĄD.

Członkowie:

1. Nestler Robert, Karolewska 41
2. Wojciechowski Adam, Piotrkow. 121
3. Guzowski Józef, Zamenhofska
4. Szlaks Ernest, Łąkowa 34
5. Wojdyłowski Józef, Piotrkowska 123
6. Rechtman Henryk, Piotrkowska 207

Zastępcy:

1. Wagner Otto, Gdańska 108
2. Marcinkowski Kazimierz, Kopernika 28
3. Ramisch Antoni, Piotrkowska 121
4. Boksleitner Adolf, Piotrkowska 139
5. Dunkielman Jakób, Piotrkowska 119
6. Lindenfeld Henryk, Karola 11/13

VI. URZĄD.

Członkowie:

1. Fritze Zygmun, Rzgowska 59
2. Tarkowski Józef, Rzgowska 51
3. Schütz Herman, Piotrkowska 273
4. Dębowski Leon, Poprzeczna 13
5. Tusk Hiercka, Piotrkowska 275
6. Wajs Ludwik, Piotrkowska 273

Zastępcy:

1. Kinast Józef, Kałna 24
2. Langhoff Artur, Radwańska 38

3. Szmigielski Stanisław, Rzgowska 81
4. Walast Adam, Rzgowska 15
5. Wyszewiański Dawid, Piotrkow. 175
6. Strycharz Abram, Pomorska 1

VII. URZĄD.

Członkowie:

1. Ruszczak Jan, Brzezińska 36
2. Znajewski Jan, Franciszkańska 9
3. Trawkowski Józef, Brzezińska 58
4. Librach Jakób, Pomorska 38
5. Bohm Luzer, Pomorska 8
6. Nicki Chaim, Wolborska 19

Zastępcy:

1. Gordon Michał, Łągowiecka 23
2. Olejniczak Antoni, Walewska 5
3. Nowak Michał, Brzezińska 63
4. Sulicki Antoni, Marysińska 9
5. Ostromogilski A. J., Nowo-Targowa 7
6. Iwankowicz Chaim, Kościelna 7

VIII. URZĄD.

Członkowie:

1. Lipiński Adam, Nowomiejska 1
2. Kaczorowski Bronisław, Pomorska 22
3. Jaślewicz Wiktor, Pomorska 99
4. Jarmicki Władysław, Pomorska 14
5. Sztajnsznajder Abram, Północna 14
6. Bendel Moszek, Nowomiejska 19

Zastępcy:

1. Dryl Lucjan, Pomorska 29
2. Holcgreber Waclaw, Południowa 28
3. Hafsztajn Bruno, Pomorska 22
4. Woźniak Marjan, Południowa 6
5. Szydłowski Sz., Południowa 28
6. Fuks Adolf, Pomorska 19

IX. URZĄD.

Członkowie:

1. Kujawski Teodor, Cegielińska 91
2. Kaffanke Waclaw, Cegielińska 39
3. Bogdański Edmund, Narutowicza 25
4. Krasucki Mendel, Narutowicza 50
5. Mazur Leon, Południowa 9
6. Cytryn Abram, Wschodnia 34

Zastępcy:

1. Lipiński Jan, Piotrkowska 50
2. Bonik Oskar, Wschodnia 55
3. Pawłowski Józef, Skwerowa 3
4. Rosiński Kazimierz, Narutowicza 8
5. Hofman Ruwin, Wschodnia 49
6. Połecz Dawid, Narutowicza 38

X. URZĄD.

Członkowie:

1. Ignatowicz Gustaw, Piotrkowska 96
2. Leżon Józef, Przejazd 4
3. Chodkowski Stanisław, Sienkiewicza 25
4. Rychter Adolf, Przejazd 20
5. Lebenhaft S., Traugutta 5
6. Hirszon Stanisław, Przejazd 40

Zastępcy:

1. Haneman Ferdynand, Kilińskiego 78
2. Jaroński Tadeusz, Przejazd 46
3. Lisner Alfred, Piotrkowska 94
4. Biberger Abram, Moniuszki 11
5. Rosenbaum Leopold, Przejazd 6
6. Hechtkopf Dawid, Piotrkowska 58

XI. URZĄD.

Członkowie:

1. Remer Rudolf, Nawrot 4
2. Majzner Zygmun, Kilińskiego 96
3. Wasilewski Edmund, Piotrkowska 130
4. Usielski Bolesław, Główna 62
5. Maysel Oskar, Ewangelicka 5
6. Frydman Jujan, Nawrot 35

Zastępcy:

1. Link Andrzej, Rokicińska 53
2. Knapp Wilhelm, Nawrot 7
3. Gerbich Wawrzyniec, Przejazd 1
4. Bartoszewicz Witold, Główna 52
5. Ruszecki Abram, Nawrot 15
6. Kac Ch. M., Sienkiewicza 64

XII. URZĄD.

Członkowie:

1. Turski Franciszek, Grabowa 32
2. Szepe Wilhelm, Rzgowska 18
3. Kahlert Emil, Główna 41
4. Knorr Aleksander, Emilji 6
5. Tempelhoff Adam, Główna 7
6. Perta Mojżesz, Piotrkowska 238

Zastępcy:

1. Maciński Jan, Senatorska 18
2. Gajzler Hugon, Główna 21
3. Czidel Wilhelm, Piotrkowska 286
4. Dębowski Franciszek, Piotrkow. 186
5. Plockier Maks, Łomżyńska 3
6. Landau Szyja, Napiórkowskiego 9

Przyczyna samobójstwa niewiadoma...

Tak często czytamy w kronice, Lecz jest to w wielu wypadkach

final cichej tragedji

zrozczonego nieświadomego młodzieńca. Aby uniknąć nie tylko podobnej tragedji ale i tej trapiącej ludzką chorobę

każdy młody mężczyzna i każda młoda kobieta powinni przyjść do kina

SPLENDID

ul. NARUTOWICZA 20

na nocny seans o 11.30

i obejrzeć najciekawszy film

Z pamiętnika lekarza...

Wejście dla Pań na balkon. Wejście dla Panów do krzesel.

Wyniki wyborów w małych miasteczkach polskich.

Według nadeszłych ostatnio wiadomości z prowincji wybory do ciał samorządowych dały następujące wyniki w poszczególnych miastach:

W Radomsku: Poale Sjon — 1 mandat, PPS. — 7 mandatów (dawniej 3), Poale Sjon-lewica — 2 mandaty, rzeźmiełnicy żydowscy — 1 mandat, żydzi bezpartyjni — 3 mandaty, drobni kupcy żydowscy — 1 mandat, polski blok gospodarczy — 7 mandatów (dawniej 8), inteligencja — 2 mandaty.

W Skaryszewie: Bezpartyjni — 1 mandat, związek naprawy Rzeczypospolitej — 4 mandaty, żydzi — 4 mandaty, wyrobniczy — 4 mandaty.

W Łowiczu: PPS. — 11 mandatów, ortodoksi — 2 mandaty, partja pracy — 1 mandat, związek lud.-narodowy — 7 mandatów, żydzi — 2 mandaty.

W Wyszogrodzie: Partja pracy — 4 mandaty, bezpartyjni żydzi — 2 mandaty, ortodoksi — 2 mandaty, Mizrahiści — 1 mandat, Sjonisci — 1, lista komunistyczna — 2 mandaty.

W Pułtusku: PPS. — 7 mandatów, prawica — 8, żydzi demokracji — 3, sjonisci — 2, Poale Sjon-lewica — 3 mand.

W Białej Lubelskiej: PPS. — 4 mandaty, bezpartyjni — 5, zw. lud.-narodowy — 2, NPR. — 2, demokracja bezpartyjna — 1 mandat.

W Wieruszowie: Partja pracy — 5 mandatów, polacy bezpartyjni — 2, sjonisci — 3, ortodoksi — 2 mandaty.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie wody gorzkiej „Franciszka Józefa” wzamienia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologii wskazują na wodę „Franciszka-Józefa” jako środek działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Żądać w aptekach i drogeriach.

Nora Marja Pomerancówna

Izaak Jakubowicz

zaślubieni.

Gdańsk

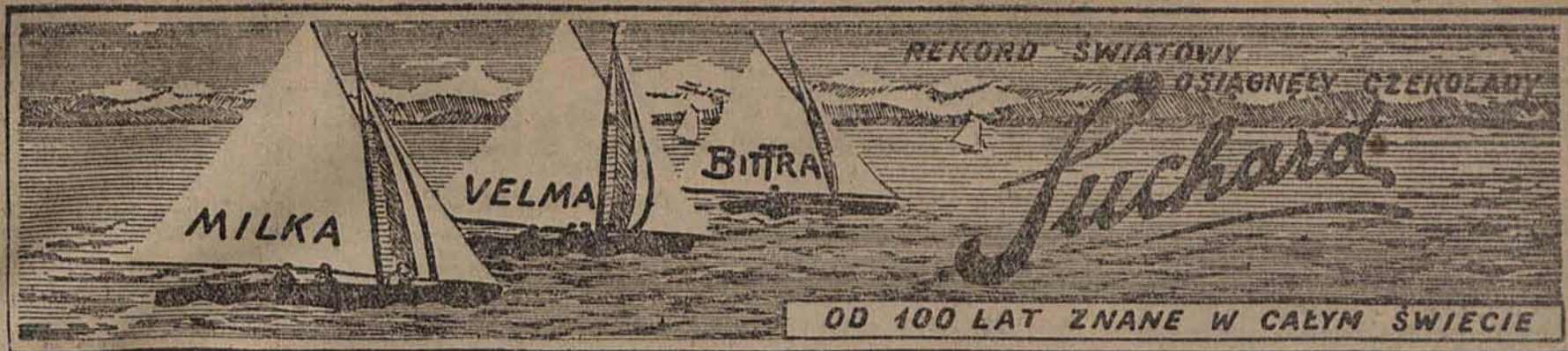
w czerwcu 1927.

KARALUCHY

i wszelkie inne robactwa łepi najradkalniej

„MORANT“

Żądać w aptekach i skł. aptecznych.



Ostatnie chwile Niewiarowskiej.

Znakomita artystka zgasła na skutek wstrząsu nerwowego i ataku serca.

Zgon polskiej gwiazdy operetkowej wywołał szczery i głęboki żal w społeczeństwie.

Szczegóły tragicznego wypadku są następujące:

W czwartek po godz. 1-ej popołudniu artystka, mieszkająca na linii w wagonie pułmanowskim, zajęła się praniem sukienki w miednicy pełnej benzyny.

W pewnej chwili K. Niewiarowska zwróciła się do pokojówki Zosi:

— Trzeba uważać przy praniu w benzynie, bo parę! Istotnie w Krakowie spadła się koleżanka Kołmanka...

Po tej uwadze artystka przemieła się z miednicą do sąsiedniego przedziału.

Tam paliła się maszynka spirytusowa.

Po chwili od nagromadzonych gazów benzynowych nastąpił wybuch.

Niewiarowska rzuciła się do okna, stworzyła je, wołając o ratunek.

Niestety: szafrok pisał już na jej plecach!

Przył ją ogień.

Skoczyła przez okno. Upadła na sztyby kolejowe. Płonące ją objęły.

Cały szafrok pisał.

Pierwsza podeszła na ratunek p. Sokółowska. Narbięła reszta kolegów i koleżanek, wnieśli raną do wagonu.

Tam oparzeliny zalano oliwą.

Przybył lekarz z posterunku kolejowego. Nałożył pierwszy opatrunek.

O godz. 2-ej nieszczęśliwa artystka znalazła się w szpitalu św. Jakóba.

Tam nad wieczorem zebrało się komisyjnie: dr. Zawadzki, prof. Orłowski, dr. Kucharski.

Uznali, że można ją uratować. Niestety, w kilka godzin później skonała.

Natychmiast po konsylium zabrano artystkę do kąpieli wapiennej.

Mimo cierpienia straszliwych starała się rozmawiać z obecnymi, a nawet podcierać kolegów i koleżanki.

— Nie płaczcie — mówiła — bierzcie ze mnie przykład: mam nerwy żelazne.

Zwróciła się do koleżanki Anieli Oszewskiej:

— Dajcie kusterko.

Spojrzała w nie.

— Ja już jestem „skończona“.

Narkotyzować się nie pozwoliła.

Kazała wysłać depeszę do matki do Warszawy.

„Kochana Mamo, poparzyłam sobie ręce, nie wierz gazetom“.

Wytrzymałość jej na ból była zdumiewająca. Trzczyła się wciąż o swych przyjaciół.

— Dębowski, idź spać niech wam tu dadzą jeść w tym szpitalu.

Nie zdawała sobie sprawy do ostatniej chwili z beznadziejności swego stanu.

Tymczasem śmierć — nieuchronny zgon organizmu oparzonego na 75 proc. powierzchni — zbliżała się.

O godz. 12 w nocy przyszedł pierwszy atak sercowy. Lekarze przywrócili przytomność.

W dwie godziny później drugi atak.

O godz. 2 i pół nad ranem — trzeci.

Kazimera Niewiarowska znakomita gwiazda operetki, ulubienica publiczności tyłu miast Polski i Europy — żyć przestała.

W Wilnie ogromne wrażenie wywarła ta tragiczna śmierć artystki.

Wszystkie widowiska zawieszono.

Aktorzy naradzają się nad przywiezieniem ciała koleżanki do Warszawy.

Władze rządowe już wyraziły na to zgodę.

Przyczyna śmierci.

W związku z tragicznym wypadkiem który spowodował zgon ś.p. Niewiarowskiej, zwróciliśmy się do znanego chirurga dr. W. z prośbą o fachowe objaśnienie bezpośrednich przyczyn śmierci artystki.

Dr. W. W wypadkach oparzenia decydują o losie ofiary wypadku nietylko ciężkość poparzenia, ale

wielkość powierzchni ciała, które uległo oparzeniu. Normalnie uważa się oparzenie szóstej części powierzchni ciała za ciężkie, jednej czwartej za groźne, a jednej trzeciej — za bezwzględnie śmiertelne.

Smierć w wypadkach oparzenia następuje wskutek „szoku“ (wstrząsu) i szybkiego procesu zatrucia organizmu przez

śmierć w wypadkach oparzenia następuje wskutek „szoku“ (wstrząsu) i szybkiego procesu zatrucia organizmu przez

śmierć w wypadkach oparzenia następuje wskutek „szoku“ (wstrząsu) i szybkiego procesu zatrucia organizmu przez

wpadek działalności serca i zapalenie nerek. Śmierć po oparzeniu może nastąpić w zależności od powierzchni oparzonego ciała,

w 1 godzinę do 6 dni. W wypadkach oparzenia mniejszej powierzchni ciała, powstaje ciężka rana, która długo się goi i pozostawia niekształtujące blizny. Rany te posiadają

trzy fazy: zaczerwienienie, bąblis i zniszczenie tkanek.

— Jakże są bezpośrednie przyczyny śmierci ś.p. Niewiarowskiej?

— W wypadku tym nastąpiło zniszczenie skóry na dużej przestrzeni i „szok“, któremu zawsze bardzo sprzyja podkład nerwowy danego pacjenta.

Na podstawie opisu przebiegu strasznego wypadku, mogę powiedzieć że śmierć artystki była już

z góry przesądzona. Utracenie przez nią przytomności i osłabienie działalności serca, były już symptomami agonii, której zapobiec w tym wypadku było niemożliwym.

Cześć Jej pamięci!

Scena operetkowa naszej stolicy straciła w ś.p. Kazimierze Niewiarowskiej artystkę czołową, niemal reperturową tacyną, której karjera doszła właśnie do szczytu, a może go jeszcze nie osiągnęła zupełnie.

Zmarła miała żyłkę sceniczną tak rozbudowaną, że scena, była jej trywialną, dla sceny była, powierzem teatru oddychała najswobodniej, nie trzęsła ją przeciwność zawodu, w pracy nie znała trudu i zmęczenia, szerzyła wkoło siebie zapał, ruch, weselość, wartyłko tylko, aby wiec czorem trudy swoje przemianić w trykający humor, w cudowną bastroskę, w sam tróć młodości życia.

Córka muzyka Niewiarowskiego, wspaniała pisarka — połączyła Kazimiera w swojej sztuce muzykę z komedią. Debiutowała na scenie Teatru Małego w komediach, skąd przeszła szybko do operetki, która wówczas prowadził w Teatrze Nowości ś.p. Ludwik Śliwiński. Tu rozwijała się szybko, a po latach wojennych, spędzonych w Rosji, powróciła do nas, jako gwiazda wesołej sceny. Lała ostatnie były jej postępowe ze szczytów na szczyty ku pełni czaru i mistrzostwa.

Operetka, wodewil, farsa, rewja, wszędzie Niewiarowska była niecierpiąca na umiało zachwyć urokiem śpiewu w lirycznej partii operetki, porwać wirtem tempa życiowego w grotesce, w grze jak i w tańcu iskrzyła się jej chęć życia, jego umiowanie bytu i jego zgęszczenie w sztuce scenicznej.

Wszystko wokół niej zamienilo się w życie w ruch i śmiech. Misja jej na tem zdawała się polegać. Dlatego tem tragiczniejsza jest przedwczesna jej śmierć — niespodziewana, jako zarządzenie boskie niezrozumiałe, a zostawia ją u rzeszy wielbicieli jej sztuki szczerzy żal i najmięjsze wspomnienie.

Wszystkim, którzy wzięli tak serdeczny udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

B. P.

Chaima Zielińskiego

zarówno jak i tym szcynym przyjaciółom i szcziwym, którzy wyrazili nam swoje współczucie w ciężkim naszym strapieniu, składamy z głębi serca płynące podziękowanie.

Żona i dzieci.

Lojalne stanowisko łodzian

na zjeździe straży ogniowej w Poznaniu.

Mimo doznanej krzywdy, zjazdu nie zerwano.

W związku z ostatnim zjazdem straży ogniowych w Poznaniu ukazały się w prasie wzmianki, zawierające pewne nieścisłości. Wobec tego związek i komenda łódzkiej straży ogniowej ochotniczej wyjaśniają w tej sprawie co następuje:

Z terenu województwa łódzkiego brało w III Zjeździe Straży Pożarnych udział 700 delegatów z 9 sztandarami i 2 orkiestrami z prezesem Związku Wojewódzkiego druhem K. Mniewskim na czele.

Jako komendant hufca Wojewódzkiego mianowany został p. inż. E. Wagner, wicekomendant V oddziału Ł.S.O.O. a nadto ze Straży Ochotniczej Łódzkiej byli obecni pp.: wiceprezes rady miejskiej i straży ogniowej — dyr. J. Wolczyński, wiceprezydent m. Łodzi i członek zarządu Ł.S.O.O. — W. Groszkowski oraz naczelnicy i szeregowcy, jako delegaci 15 oddziałów Ł.S.O.O. — w ogólnej liczbie 96 osób.

Drużyna V oddziału Ł.S.O.O., pod wodzą swego naczelnika p. inż. T. Brzozowskiego, wystąpiła z ćwiczeniami strażackimi metodycznymi oraz gimnastycznymi i lekkoatletycznymi, jak również wzięła udział w zawodach strażackich konkursowych, polegających na najszybszym wykonaniu regulaminem określonej akcji ratunkowej. Czas wykonania tej akcji miał być mierznikiem, podług którego sąd konkursowy obowiązywał określić pierwszeństwo drużyn stających do konkursu.

Na sprawne wykonanie przepisanych czynności ratowniczych, od chwili sygnału alarmowego do odjazdu po skończonych zawodach, potrzebowały: drużyna łódzka — 3 minuty 39 sekund, warszawska — 4 minuty 19 sek., bydgoska — 4 m. 40 sek.

Obecne na zawodach i śledzące bacznie ich przebieg wielotysięczne rzesze strażactwa oraz przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i strażackich, jak również delegacje strażactwa zagranicznego — jednomyślnie składali swe życzenia drużynie Ł.S.O.O. z racji odniesionego sukcesu.

Ku ogólnemu jednak zdumieniu sąd konkursowy pod przewodnictwem p. inż. J. Tułszkowskiego, byłego komendanta warszawskiej straży, przyznał I miejsce drużynie warszawskiej, II — bydgoskiej, a III — łódzkiej.

Gwałt zachowania subordynacji, cechującej zastępy strażackie i uspokojenia wzburzonej tym wyrokiem opinii, zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie członków zarządów 5-ciu województw, reprezentujących 80 procent zebranych straży, w wyniku którego postanowiono — Zjazdu nie zerwać, nato miast — wobec zakwestjonowania wyroku przez 2-ch członków sądu konkursowego — zażądać zbadania treści motywu orzeczenia sądu konkursowego.

Zgodnie z wnioskiem powyższym wwołana przez Zarząd Główny specjalna komisja, w skład której weszli pp.: J. Moskalewski — b. wojewoda, prezes związku województwa lubelskiego prof. K. Matusiak — prezes związku cieszyńskiego, J. Serodnicki — komendant straży częstochowskiej, Z. Chełmiński — komendant straży w Pruszkowie oraz W. Kaliszek — komendant straży w Koszowie (Dąbrowa Górnicza), ogłosiła na ogólnym walnym zebraniu następującą rezolucję:

1) Straż ogniowa bydgoska winna być uznana za stojącą poza konkursem, jako pracująca z sikawką gazową, zamiast przepisanej regulaminem motopompy.

2) Regulamin przepisuje ocenę pierwszeństwa w zawodach tej drużynie, która przepisane zadanie wykona w czasie najkrótszym.

3) Orzeczenie powyższe komisja skła

da do dalszego załatwienia Zarządowi Głównemu Związku.

Orzeczenie to zostało przyjęte przez bardzo liczne zebranych na Zgromadzeniu Walnym delegatów długo niemilknącym aplauzem i okrzykami na cześć obecnej na sali ćwiczebnej drużyny Ł.S.O.O.

Na tem incydent został w sposób lojalny załatwiony.



TEATR MIEJSKI.

z powodu wyjazdu na urlop większości artystów — zawieszili na parę dni przedstawienia. Począwszy od środy grania będzie przez kilka dni wyborna krotoczwila francuska 'Veracil'a „Musisz być moją” z Michałem Zmichem w popularnej roli komikowej.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś, w niedzielę, w dalszym ciągu świeżo wystawiona arcyzabawa krotoczwila duńska Alfrida Möllera — „Zosczka z Variete”, — z Jałubinska, Lapinska, Niedzialkowska, Relewicz-Ziembińska, Krotka, Mroziński, Szubertem, Wilczkowskim, Ziembinskim. Sztuka wyreżyserowana przez p. Ziembinskiego idzie w szalonym tempie i budzi niepowstrzymaną wesołość wśród przepelnionej widowni.

Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8.30.



Hallo!!
nasze

ODBIORNIKI
ORAZ
części składowe

na szczytem techniki
radiowej.

Tranquitta 1, tel. 53-71
gm. Grand-Hotelu

Co usłyszymy przez radio
dziś, w niedzielę
3-go lipca!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

- 10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej.
- 12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny ko komunikaty „PAT”, nadprogram.
- 13.45 — Odczyt p. t. „Jęczmień ostry i wykazimowa”.
- 14.10 — Odczyt p. t. „Hygiena bydła”.
- 14.35 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”, Komunikat meteorologiczny.
- 15.05 — Odczyt p. t. „Praca kobiet w samorządzie”.
- 15.30 — Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej”, Koncert ludowy.
- 17.00 — Audycje dla dzieci.
- 17.35 — Koncert popołudniowy.
- 18.25 — Rozmaitości wygłosz. p. Lawiński.
- 18.55 — Komunikaty P. A. T.
- 19.10 — Odczyt p. t. „Stosunki gospodarcze w Polsce Jagiellońskiej”.
- 19.35 — Odczyt z działu „Podróże i przygody”.
- 20.00 — Przerwa.
- 20.30 — Koncert wieczorny popularny.
- 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty „P. A. T.”.
- 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Osobiste.

Prezes sądu okręgowego w Łodzi, p. Bełżyński, rozpoczął z dniem wczorajszym 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Do dnia 10 lipca obowiązki prezesa sądu pełni wiceprezes, p. Witkowski, przewodniczący wydziału karnego, a od dnia 10 lipca wiceprezes, p. Chęciński, przewodniczący wydziału cywilno-odwoławczego.

Sędzia sądu okręgowego w Łodzi, p. Łodziński, został przeniesiony na to samo stanowisko do sądu okręgowego w Warszawie. (O)

Komisarz rządu na m. Łódź, Stanisław Izycki, wyjeżdża w dniu jutrzejszym na urlop wypoczynkowy i zastępować go będzie p. Janiszewski.

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego przy komisariacie rządu, p. Lewandowski, wyjeżdża w dniu jutrzejszym na urlop i zastępować go będzie p. Izydorczyk. (b)

Dyżury w aptekach.

Dziś, w niedzielę, dyżurują w nocy następujące apteki:

L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10). (b)

SPLENDID

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

Największy szlagier sezonu na tle głośnego procesu o zamordowanie męża p. t.

ZEMSTA
ZA
ZDRADĘ

„Za więziennym murem”

Potężny dramat psychologiczny w 12 aktach.

W rolach głównych:

Magda Sonja,
Erna Morena,
Werner Krauss

Orkiestra symfon. pod dyr. A. Czudnowskiego

Sala mechanicznie wentylowana.

Od godz. 1½ do 3-ej cena wszystkich miejsc zł. 1 i 50 gr.

Liczniki funkcjonują.

Ilość rozmów spadła w Łodzi o 20 proc.

Wbrew jednolitej postawie całego społeczeństwa, które kategorycznie sprzeciwia się i nie przyjmie nigdy dobrowolnie narzuconych gwałtem przez Pastę, a sankcjonowanych przez ministerstwa poczt i telegrafów liczników telefonicznych — z dniem wczorajszym kapitałisci szwedzcy zdołali chwilowo zatryumfować nad najżywością interesami społeczeństwa i państwa.

Mimo energicznych protestów podejmowanych przez społeczeństwo zarówno w Warszawie jak i w Łodzi przeciwko skandalowi liczników, trudno bowiem znaleźć inne na to określenie, skandal ten się już rozpoczął. P. A. S.-ta od onegdaj rozpoczęła stosować nowy system opłat za używanie telefonów.

Przypuszczalnie chwilowo — bo nie można wątpić ani na chwile, by interes obcego kapitału mógł u czynników miarodajnych zwyciężyć interes społeczeństwa i państwa samego, które przez zamach licznikowy b. wiele straci.

Podstępnej a olbrzymiej podwyżki, maskowanej licznikami, oraz zahamowania rozwoju sieci telefonicznej nie wolno stabilizować.

I nie możemy wątpić, że p. minister poczt i telegrafów, gdy obecnie w praktyce zobaczy fatalne skutki swego zarządzenia sam je cofnie, nie czekając, aż mu to poleci Rada ministrów, która nie pozostanie z pewnością głuchą na głos oburzenia i protestu całej opinii publicznej, oraz Sejmu.

Zdrowy rozsądek musi zwyciężyć.

Już dziś stwierdzić możemy, że wprowadzenie nowego systemu obliczenia rozmów telefonicznych, odbiło się w naszym mieście jak najgłośniej. Onegdaj i wczoraj przy wszystkich niemal aparatach telefonicznych w miejscach publicznych, urzędach a nawet mieszkaniach

prywatnych, zachodziły scysie, niekiedy bardzo ostre, wywołane wprowadzeniem zniechędzących i zdyskredytowanych liczników. Przeważnie interesanci zapominali o tym, iż są liczniki i łączyli się po kilka razy z różnymi numerami i byli zaskoczeni żądaniem personelu firm, domagającego się płacenia za kilka uskuteczniionych rozmów, bądź uzyskanych połączeń.

Już wczoraj dało się odczuć, jak śmiesznie mały procent rozmów „wspomniałomyślnie” ofiarowała Pasta na połączenia „omyłkowe”. Oczywiście — gdy trzeba było kogoś szukać np. w urzędzie w kilku miejscach, liczba wykazywanych przez liczniki połączeń błyskawicznie wzrasta, przy minimalnej liczbie faktycznych rozmów. W ten sposób b. wiele abonentów jednego dnia przekroczyło już nie dzienny, ale tygodniowy „kontyngent” rozmów...

Mimo to jednak — liczba połączeń telefonicznych

spadła w Łodzi onegdaj już o 20 procent. Podczas gdy w piątek ubiegłego tygodnia przeprowadzono ogółem 92.000 rozmów, to onegdaj liczniki zanotowały tylko 73.600. Nie jest to jednakże jeszcze miarodajne dla faktycznego spadku frekwencji rozmów, dopiero bowiem po pierwszym, zawrotnym rachunku za rozmowy ponadkontyngentowe abonenci odczuja liczniki na swej skórze.

Zanotować należy również, że Pasta nie uwzględniła całego szeregu połączeń, które nie powinny być opłacane. A mianowicie,

połączenia z urzędami centrali telefonicznej i biurem naprawy oraz rozmowy mające na celu ustalenie stanu licznika, będą narówni z innymi notowane i opłacane według ustalonej taryfy.

Nadto, jak wiadomo dla udogodnienia abonentom, wprowadzone zostało nadawanie telefonicznych depeesz. Za udogod-

Przed dzisiejszym spotkaniem.

Legja — Ł. K. S.

Zawodami kierować będzie p. Rutkowski z Krakowa.

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 rozegra Ł. K. S. na własnym boisku ostatni mecz w pierwszej rundzie rozgrywek.

Przeciwnikiem Ł. K. S.-u jest stołeczny klub wojskowy Legja.

Legja w stosunkowo krótkim czasie potrafiła wybić się na czoło klubów piłkarskich w Polsce.

Znajdując się w pierwszych tygodniach rozgrywek na szarym końcu tabeli zdołali warszawianie, dzięki wspaniałemu zwycięstwom, zająć jedno z lepszych miejsc w tabeli.

Legja może się poszczycić takimi zwycięstwami jak 6:1 z Turystami, 3:1 z Wartą, 4:3 z Pogonią i 2:0 z Czarnymi.

Co prawda w ostatnim czasie zalał się zwycięski pochód Legji, która uległa Jurzence w stosunku 5:4. Ale nie trwało to długo, bo już w następnym tygodniu biją wojskowy Hasmoneje 4:1.

Wspaniałe zwycięstwo swoje zawdzięcza Legja doskonałemu atakowi, składającemu się w łwiej części z graczy Cracovii.

Obydwa jutrzejsi przeciwnicy mają równą ilość punktów, to też walka będzie niezwykle zacięta i zadecyduje o lepszym miejscu w tabeli.

Do zawodów z Legją wystawia Ł. K. S. następujący zespół: Miła, Cyl, Białocki, Gosławski, Trzmiąta, Jańczyk, Durka, Miller, Radomski, Feja, Śledź. Jedynie udział Śledzia nie jest pewny, ponieważ doskonały ten gracz uległ kontuzji na zawodach z Czarnymi.

Do zawodów tych desygnowało Polskie kolegium sędziów p. Rutkowskiego, który zdobył sobie całkowite sympatie łódzkiej publiczności sportowej.

Na przedmecz gra Ł. K. S. III z Kadimach.

Zydowski zespół futbolowy Kadimah wykazuje ostatnio dużą żywotność na polu sportowym i pierwsza drużyna tego towarzystwa posiada wcale ładny zespół futbolowy, czyniący postępy z dnia na dzień.

Afera łagiewnicka.

Prokurator zażądał akt sprawy.

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej, po burzliwej dyskusji nad sprawozdaniem komisji dla nadużyć w Łagiewnikach, przyjęto wniosek o przekazanie sprawy prokuraturze dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Tymczasem, choć upłynęły 2 tygodnie, magistrat nie przesłał akt sprawy do prokuratora, co miało nawet spowodować interpelację.

Jak się dowiadujemy, onegdaj prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi, zwrócił się do magistratu z żądaniem przesłania do prokuratury wszystkich akt dotyczących się nadużyć w lasach łagiewnickich.

Prokuratura po otrzymaniu aktów wdroży specjalne dochodzenie, celem ustalenia, kto dokonywał kradzieży drzew i kto jest za te kradzieże odpowiedzialny. (b)

ZEBRANIE TOWARZYSTWA „LOKATOR”.

W dniu 10 lipca r. b. o godz. 10 rano w pierwszym terminie, a o godz. 11 w drugim, w lokalu związku zawodowego pracowników biurowych i handlowych przy Al. Kościuszki 21 odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków towarzystwa „Lokator”.

Na zebraniu zarząd obecny zda sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem nastąpi wybór trzech nowych członków zarządu i 6-ciu zastępców. Poza tem będzie omawiana sprawa utworzenia spółdzielni mieszkaniowej, której towarzystwo „Lokator” przekazało domy i place znajdujące się przy ul. Koszowa róg Łagowskiej.

Niemie to, poczta pobierała od abonenta specjalną opłatę, obecnie zaś opłata ta wyniesie dwukrotną sumę, gdyż nadawca depeesz będzie musiał opłacić również i rozmowę telefoniczną.

Jednym słowem — nie dla ubogiej kieszeni abonentów, lecz zlotodajna żyła dla PAST.-y — oto skutki wprowadzenia liczników. S.

Mała, czarna niewiasta

prowadzi na własną rękę rozpaczliwą walkę z rządem sowieckim. Ruth Fischer została wydalona z partii komunistycznej za popieranie Trockiego.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Berlin, w czerwcu.

W chwili gdy po długotrwałym milczeniu rozległy się głosy Trockiego i Zinowjewa, gdy z oficjalnych emblematów sowieckich dowiadujemy się o „kontrywolucyjnych wystąpieniach” najwybitniejszych przedstawicieli partii komunistycznej, szczególnie znaczenie posiada osoba, która może mówić bez żadnej obawy, to co pragnęlibyśmy ogłosić całemu światu Trocki i Zinowjew.

Człowiekiem tym jest znakomita — Ruth Fischer.

Mówię „znakomita”, choć sława jej w obecnej chwili należy już do przeszłości.

Ruth Fischer, która jest członkiem reichstagu i figuruje w parlamencie, jako pani Gollke (nazwisko jej zmarłego męża) nie odgrywa już żadnej roli, mimo, iż w Niemczech nie ma sowieckiej G. P. U. i innych temu podobnych instytucji!

Gdy tylko powróciła z Moskwy, gdzie komiternem zajęła się energicznie jej działalnością, wydalono ją ze wszystkich organizacji partyjnych. Ruth Fischer nie może obecnie występować w imieniu partii komunistycznej w parlamencie, artykułów jej nie drukuje żadne pismo partyjne, a co najważniejsze nie otrzymuje z Moskwy plenipety, które przesyłają tylko dla jej dawnych przyjaciół, a obecnych wrogów.

Na Ruth Fischer napadają prawicowcy i lewicowcy.

Biedna kobieta nawet mieszkańca nie może wynająć.

Pewnego dnia w jednym z pism ukazało się ogłoszenie, iż pani Gollke poszukuje mieszkania komfortowo urządzonego. Nazajutrz już „Rote Fahne” obwieszcza (listym drukiem, iż zdręczyni proletariatu niemieckiego poszukuje luksusowych apartamentów za pośrednictwem skrajnie prawicowej gazety.

A cóż miała począć biedna kobieta? Wszak wiedziała, że gospoście niemieckiej, które odnajdują mieszkania, nie czytają „Rote Fahne”!

Ponieważ prowadzono z nią walkę na śmierć i życie, Ruth Fischer umilkła zupełnie.

Nie mała sensację wywołała jej ostatnie wystąpienie w parlamencie.

Sala posiedzeń była pusta zupełnie, gdy pani Fischer znalazła się na trybunie. Lecz oto do wszystkich czytelników i buietów parlamentarnych dochodzi wiadomość:

— Fischer rozpoczyna przemówienie.

I natychmiast sala zapłniona się. Od komunistów do hakatystów wszyscy są w kompecie. Tlum ludzi spogląda na trybunę, na której znajduje się mała kobieta.

Ruth Fischer, osoba obdarzona niezwykłym temperamentem i swadą oratorską, jest tak pewna siebie, iż imponuje wszystkim mężczyznom członkom parlamen-

tu bez różnicy zapatrywań politycznych.

Gdy mówi, wszyscy przyglądają się jej z ciekawością. Ogniasta brunetka o krótkich, gęstych włosach ubrana jest nader skromnie lecz gustownie.

Początkowo mówi cicho, stopniowo jednak upaja się własnymi słowami i ciaska piórny na wszystkie ugrupowania partyjne.

Ruth Fischer jest wiedzińska żydówką. Ukończyła uniwersytet i dopiero od 2 i pół lat zajmuje wybitne stanowisko w partii komunistycznej. Partia komunistyczna, nie posiadając w tym czasie wybitniejszych sił, chętnie powierzyła jej naczelną stanowisko w organizacji oraz obdarzyła odpowiednim urzędem jej przyjaciela, Mastowa, emigranta rosyjskiego, którego przeszłość przedstawia się nader tajemniczo.

I gdy Ruth Fischer nazywa ironicznie obecnego lidera partii Teimana „generałem”, ma do tego prawo, gdyż Teiman poprzednio był całkowicie na jej usługach.

Obecnie zaś Fischer jest zwolenniczką Trockiego i Teimana nie jest już „jej człowiekiem”. W swej mowie parlamentarnej nazywa zwolenników obecnego kursu polityki sowieckiej pogardliwie „stalinowcami”. Ruth Fischer nie pole-

nizuje ze swymi byłymi towarzyszami niemieckimi, mówi w niemieckim parlamencie do przedstawicieli rządu sowieckiego w Moskwie.

Mała kobieta napada raptownie na polityków sowieckich, chłoszcząc biczem satyry socjaldemokratów i komunistów.

Stopniowo przechodzi do zagranicznej polityki Niemiec. Streszczam... Czy zdołał on zdobyć coś konkretnego w Genewie?

— Urodził się burżujem, jest burżujem i umrze, jako burżuj — mówi ona.

Ruth Fischer zwraca się znów do ław komunistycznych:

— Nazywacie Trockiego agentem Chamberlaina? Agentem tego anglika jest socjalista Breitsztajn! Ruth Fischer komunistki często nie pozwalali mówić. Mimo to jednak skończyła przemówienie.

Mowa jej, mimo, iż była świetna pod względem retorycznym, nie zawierała twórczych myśli.

Posłowie uszali rozczarowali się. Jeszcze rok tylko Ruth Fischer i trzej inni zwolennicy Trockiego będą zasiadać w reichstagu. Później nastąpi nowe wybory do parlamentu. Wątpliwym jest, czy Ruth Fischer znajdzie się wówczas również na trybunie reichstagu! N. W.

Ludzie widzą się przez ocean. Genjalny wynalazek demonstrowany był w Londynie dziennikarzom.

Zdumiewające są postępy techniki w ostatnich czasach. Radio, loty ponad oceanem, wreszcie — telewizja, t.j. widzenie na odległość, nie mówiąc już o grozę budzących wynalazkach wojennych. Oto co absorbują dziś umysł ludzkości.

Telewizja, choć początkowo wydawała się nieprawdopodobieństwem — została jednak wprowadzona w życie a rezultaty tego przeszły wszelkie oczekiwania „linji telewizyjnej”.

Sekretarz departamentu handlu H. Hoover nazwał tę inowację w usługach telelinją z W.S. Giffordem, prezesem spółki American Telegraph and Telephons Co.

Była to pierwsza formalna demonstracja telewizji, która tak wielkie obietnice niesie ze sobą na przyszłość. P. Hoover nazwał tę inowację w usługach telefonicznej najbardziej dramatycznym i wywierającym potężne wrażenie wynalazkiem nauki.

W czasie demonstracji tego wynalazku było obecnych około 60 osób, między którymi z zainteresowaniem śledzili przebieg rozmowy przez ten nowy telefon.

Po skończonej rozmowie między p. Hooverem a p. Giffordem i po rozmowie z reporterami pism nowjorskich z reporterami pism waszyngtońskich połączono telewizyjny telefon ze stacją radiową w Whippany N.J. i po chwili znajdujący się przed aparatem zobaczyli na piycie odbiorczej zebraną publiczność oraz artystów, dających tam program.

P. Gifford, przemawiając do zebranych dziennikarzy, powiedział im, że są świadkami nowego olbrzymiego kroku nauki naprzód, i że niedługo nastąpi czas, w którym w domach prywatnych będzie można nie tylko słuchać ale i widzieć rzeczy grane w stacjach radiowych lub w teatrze.

Kto zacz — Borođin?

W jednym z moskiewskich czasopiśm ukazał się przed kilku dniami chwalebny wizerunek politycznej bolszewickiego działacza Borođina, który tak wielką rolę odegrał w ostatnich latach rewolucyjnym.

Borođin urodził się w lipcu 1894 roku, w mieście Janowice w byłej guberni ułuskiej. Sakołę średnią skończył w jednym z uniwersytetów, potem wstąpił na kadetów.

Będąc jeszcze młodzieńcem, wstąpił do lewicowej organizacji socjalno-demokratycznej, przyczem brał udział w akcji propagandowej. Ruch rewolucyjny w roku 1903 znalazł go w Rydze.

Borođin przeszedł w szeregi odłamka bolszewickiego socjal-demokratycznej partii pod pseudonimem „Klryd”.

Klryd jest jednym z najwybitniejszych i najwłaściwszych postaci rewolucyjnego ruchu sowieckiego, a zwłaszcza mas robotniczych, wpaścił na to, iż większość robotników sowieckich nie posiadała wpływu kierownika bolszewickiego.

Borođin brał udział w wszystkich najważniejszych konferencjach partyjnych i w szczególności w Siedzielnicy w a. 1904.

Wzrostła go powrotem z najwłaściwszymi i rozważnymi. Gdy go powołano do wyjazdu, wyemigrował do Ameryki.

W pierwszym okresie polityki emigracyjnej przebywał w Bostonie, loci go roku już przeniósł się do Chicago, gdzie zorganizował specjalną grupę polityczną dla emigrantów.

Jednocześnie Borođin był członkiem amerykańskiej partii socjalistycznej i specjalnie kierował ruchem socjalistycznej organizacji pomocy finansowej dla więźniów politycznych.

W lipcu 1913 roku powrócił do Rosji i wziął się do pracy politycznej. Po upływie pewnego czasu został wysłany do Moskwy i Anglii. W Anglii został aresztowany. Był w Glasgow aresztowany na 6 miesięcy więzienia i na wydekanie a gwałtownie go odzyskał kary.

Jeszcze w czasie swych amerykańskich wędrówek Borođin zetknął się z doktorem Sank-Jak-Senem, pryncypałem wodzem chińskiego ruchu rewolucyjnego.

W roku 1923 dr. Sank-Jak-Sen wyjechał do Chin, by pracować w miejscowej partii komunistycznej.

W krótkim czasie po przyjeździe do Chin Borođin został wybrany na szefa partyjny do centralnego komitetu komunistycznego.

Sank-Jak-Sen popierał stale Borođina i kierował się jego wskazówkami. Na szefostwo partyjny w listopadzie 1924 a. wódz chińskiego ruchu rewolucyjnego obwołano.

— Zaproponował Borođin do Chin, by powrócił on, jak należy pracować. Towarzysze Borođin jest wytrwałym kierownikiem partyjnym, to też jest ten przekonany, iż około niego wielkie uwagi. Borođin w Chinach odgrywa wielką rolę.

W obronie „uciemięzonych” żon.

Nie wszyscy entuzjastycznie się odzwagać pana Lewina, który wraz z Chamberlinem dokonał przelotu nad Atlantykiem! Pani Henryetta Sweetstone, przewodnicząca związku „uciemięzonych” żon wystąpiła na publicznym zebraniu w New Yorku z bardzo ostrym zarzutami przeciwko niemu, a to z tego powodu, iż dokonał tak niebezpiecznego przelotu bez zgody swojej pałownicy, a nawet i bez uprzedzenia jej o swych zamiarach. Występek pana Lewina jest, w pojęciu pani Sweetstone, potępienia godny.

PIERRE WERNOU.

Straszny gość.

Na progu izdebki, młody farmer amerykański Jean Lousi, jeszcze raz uściślał drobna rączkę Seliny Sartraine. Lousi nie mógł się z nią rozstać. Od godziny stał już przed domem, nie bacząc na siaraczysy mróz i wicher.

Jean objął drżąca z zimna młodą nie wiastę i niemal przemocą wciągnął ją do izby.

— Pani się przeziębła, trzeba iść do domu — mówił — wszak jutro znów się zobaczymy.

Jean uciekł.

Selina została sama i ociężałym krokiem udała się do wnętrza domku drewnianego.

Młoda kobieta poczęła marzyć o przyszłości. A więc ostatnia noc spędzi sama w tej izdebce! Jutro już zamieszka w jego domu, będą wspólnie pracować. Jean jest taki dobry i tak gorąco kocha jej córeczkę.

Siedząc przy stole, usłyszała nagle czyjś krok pod oknami domu.

Przez otwarte drzwi, obawiając się

napaści opryszków, podbiegła do drzwi, by je zamknąć. Było już jednak za późno. W drzwiach ukazała się postać mężczyzny, nędznie ubranego. Selina zamierzała w bezruchu.

— Cicho, Selina... to ja... twój mąż... Józef — rozległ się cichy głos gościa.

Przybyły zamknął drzwi na klucz, poczem zdjął z siebie zaśmieżone palto.

Chciałem cię zobaczyć, — rozumiesz — mówił — tęskniłem również do synka... On śpi? Pójdę go ucałować, a ty tymczasem przygotuj kolację, bo jestem diabłem głodny. Ruszaj się żono!

Żona? Tak, Selina była żoną tego strasznego człowieka, skazanego na długoletnie więzienie za zabójstwo. Młoda kobieta zadrżała. A więc on żyje, wrócił do niej! Chce się znów pastwić nad nią.

Selina postanowiła się nie poddawać. Wszak życie z tym człowiekiem napawało ją większą obawą niż śmierć, to też postanowiła zabić to zwierzę w ludzkiej postaci, które chce jej odebrać szczęście. Tymczasem mąż podniósł się z krzesła wołając:

— Dlaczego mnie nie całujesz? Wszak nie widzieliśmy się tak długo.

Selina ośmieliła się, lecz Józef pociwycił ją i wrzucił się w jej usta.

— Odzwyczyłaś się od miłości — mówił — czy byłaś mi wierna? Pamiętaj, ja się o wszystkim będę dowiadywał! Tymczasem daj mi jeść.

Józef sam sobie wyjął chleb z szafy.

— Wina! — zawołał rozkazująco.

Józef nie zadowolonił się butelką, która znajdowała się w szafie. Posłał ją po stare wino, które od szeregu lat przechowywali w piwnicy.

Straszny gość pił chciwie.

Gdy zaspokoilił głód, rozpoczął ponurą opowieść o czteroletnim pobycie w więzieniu i ucieczce, sprytnie uplanowanej.

Selina milcząco słuchała jego cynicznych wierszeń. Widząc, iż wino nań podziałało, drżała z przestachu. Tymczasem Józef, który był już kompletnie pijany, opowiadał szczegółowo, jak zabił jakiegoś skapca starszaka i zadusił jego służącą.

— Lupa był bardzo obfity — śmiał się — kupa pieniędzy! Będziemy bogaci, że nieczko kochana! Gdy skończył wszystko, podniósł się z krzesła i chwycił się na nogach zbliżył się do niej.

Gdy był już tuż przy niej, niek potknął się nagle o porzuconą butelkę i upadł na podłogę. Selina nie ruszyła się z miejsca w ciągu kilku minut.

Widząc, iż nie daje znaku życia, młoda kobieta nachyliła się nad mężem.

Józef był martwy. Uderzył się w głowę o ostry kant żelaznego piecyka i poniósł śmierć na miejscu.

Selina w pierwszej chwili chciała go właściwie ratować.

Gdy stwierdziła, iż nie żyje, odczuliła pełną piersią. A więc on nie żyje, więc jest wolna, zupełnie wolna!

Sartraine, który przed czterema laty za zabójstwo dostał się do więzienia, nigdy już nie będzie mógł rościć do niej praw!

Po chwili jednak ogarnęło ją przerażenie.

A jeśli ludzie pomyśla, że go zabiła?

Władze policyjne mogą przecież ją aresztować. Straci wówczas kochanego Jeana i dziecko nie będzie miała opieki. Nie, tego nigdy nie będzie! Selina wyniosła trupę na podwórze. Ułożyła zwłoki na chruscie i podpaliła je. Całą noc przetrwała przy strasznym ognisku. O świcie jej sześciolatek chłopczyk zniepokojony nieobecnością matki wybiegł na podwórze.

Selina objęła go i po raz pierwszy w ciągu tej nocy rozplakała się.

Tym. 211.

Waloryzacja cel.

Rada finansowa, jak doniosły pisma, wypowiedziała się w zasadzie przeciwko waloryzacji cel. W ten sposób sprawa ta mocno się komplikuje.

Jak wiadomo, rząd zdecydowany był wobec bierności bilansu handlowego iść do środka, który mu był ze strony sier gospodarczych (oczywiście przemysłu w pierwszej linii) podsuwany już od szeregu miesięcy. Jest rzeczą, w naszym wyobraźni, najbardziej mało prawdopodobną, aby rząd zechciał pójść w tej ważnej kwestii wręcz przeciw zaleceniom rady finansowej. Wątpliwem jest bowiem, by ktokolwiek w rządzie zechciał na się wziąć odpowiedzialność za krok, zdecydowany przez autoratywne opinie rady.

W tym stanie rzeczy przypuszczamy, że rząd pójdzie na koncepcję pośrednią. Porzuci myśl waloryzacji pure et simple, natomiast rozważy możliwość łagodnego zaspokojenia sier zainteresowanych, w dziedzinie cel.

Jak widać, gdy jeszcze sprawa waloryzacji cel przechodziła swój okres płynności, kiedy w sferach projektodawców nie miała jeszcze tak konkretnych, jak dzisiaj, form, mieliśmy okazję wypowiedzieć się w niej na tych łamach. Po uchwaleniu rady finansowej (której tekst i motywy nie zostały nam jeszcze znane) teraz, przez nas brońbana, przypuszczamy, że sprawa ta, wzmocniła się poważnie.

Wychodzimy z założenia, że waloryzacja cel jest pożądana w obecnej chwili. Nie dlatego, jak chcą niektórzy, że wzmacniła do nas w świecie, jako do państwa hiperprotekcjonistycznego.

Prawdą jest, że Polska obok Szwajcarii, Brazylii i Węgier znajduje się, wódle klasyfikacji Ligi Narodów, w I-iej grupie protekcjonistycznej, t. zn. w grupie państw o cłach ponad 25 procent ad valorem. Prawdą jest, że wśród innych nie wzbudzamy tem zachwytu i że nie wzbudziłbyśmy również zachwytu, pograżając nasz nar nar celny. Aż do dzisiaj, jak ktoś z niemieckich ekonomistów traktuje powiedział, wszystkie państwa oferują „na termie” — Eberalizm celny, natomiast satychenizm „per kassa” służy tylko — protekcjonizmem. Tak więc i my, gdyby o to tylko chodziło, mogliśmy bez obawy „popsuć sobie opinie” podnieść cła nasze do stu procentowej stawki, przez taryfę w złotych przewidzianą.

Nie o to, powtarzamy, chodzi.

I Polska również, w tem jesteśmy wszyscy zgodni, tylko „per kassa” oferuje protekcjonizm. Natomiast na przyszłość na termie, chcemy (może nie wszyscy jednakowo szczerze), polityki wołno-handlowej. Ci, którzy domagają się waloryzacji cel, tłumaczą, że jej konieczność wyłącznie tylko potrzebą doraźnej obrony przed zalewem obcych towarów.

Wbrew poglądom, które z niektórych stron są głoszone, skłoni jesteśmy się zgodzić, że istotnie przeciwko importowi zagranicznemu samo przez się kontyngentowanie nie pomaga; boć jest oczywiście, iż wysokie cło zniechęca do wykorzystywania kontyngentów, a więc będzie działać skuteczniej i pewniej, aniżeli kontyngentowanie.

Jednak łatwo cła zwaloryzować; łatwo ten krok uczynić, ale trudniej go odrobić. Niemcy również „doraźnie” tylko wzmocniły w latach 1924-25 swą ochronę celną; rząd chce ją osłabić, zwłaszcza w rolnictwie, ale nie wie jak zacząć. To samo będzie u nas. Podwoje-

nie niemal w chwili obecnej cel może na zbyt daleką metę zdecydować o naszej przyszłej polityce celnej, aby się dzisiaj już na nią bez ostatecznej konieczności decydować.

Mówimy — „bez ostatecznej konieczności” — ponieważ jest oczywiście, że nie wszystkie gałęzie przemysłu rodzimego, a przynajmniej nie wszystkie w tak poważnej wysokości, potrzebują owego doraźnego wzmocnienia ochrony celnej. Zaryzykujemy zdanie, że niema bodaj u nas przemysłu, dla którego potrzebne jest podwojenie cła w tej chwili.

Dlatego udzielanie takiej protekcji byłoby dla naszej produkcji przemysłowej

czynnikiem wysoce remoralizującym.

Tak więc, gdy nawet pominiemy w rachunku ewentualną retorsję ze strony państw innych, we własnym interesie waloryzacji, jako taką, powinniśmy odrzucić.

Pozostaje jednak sprawa doraźnej pomocy. Dla jej udzielenia należałoby indywidualnie zbadać o ile jest potrzebna w każdej, poszczególniej gałęzi. Na podstawie wyników takiego badania trzeba by wprowadzić odpowiednie zmiany stawek, ale tylko w granicach ostatecznej konieczności.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze

ZWYŻKA CEN WEŁNY.

London, 2 lipca 1927.
Sytuacja na rynkach wełny surowej poprawiła się w ostatnich tygodniach w sposób nieoczekiwany. Gdy w połowie maja zakończyła się poprzednia seria licytacji londyńskich cenami mniej więcej stałymi, zdawano sobie powszechnie sprawę z tego, że do niższej cen nie doszło tylko dzięki nagłemu wycofaniu około czwartej części oferowanego towaru a także dzięki przedwczesnemu przerwaniu aukcji. W międzyczasie dokonano w Anglii stosunkowo wielkich transakcji leżących na składach wełny. Część pozostałego przy poprzedniej licytacji zapasu została w ten sposób zlikwidowana.

Dokonane sprzedaże nowych angielskich wełn wykazały nieznaczny wzrost cen. Podjęte co dopiero w Australii aukcje wykazały poprawę popytu. Również zbyt kamgarów w Bradford, centrum kryzysu wełnianego, poprawił się gruntownie. Tak więc obecnie oczekiwana jest na rozpoczynającej się 5 lipca serii licytacji londyńskich cenami najmniej całkowita stabilizacja cen, naogół jednakże nawet wzmocnienie cen.

Do wzmocnienia tendencji przyczynił się w pewnej mierze fakt, że według niedawno ogłoszonego szacunku efekt po strzyżeniu australijskich w roku 1927-28 będzie około 10 procent mniejszy, aniżeli w r. 1926-27. Stery zainteresowane zdają sobie bowiem doskonale sprawę, że wyniki strzyż. australijskich były już w sezonie 1926-27 nie wystarczające dla zaspokojenia potrzeb, a uzupełniły je wielkie stare zapasy australijskie, które się teraz ostatecznie wyczerpały. Natomiast wbrew przewidywaniom haussierów strona przeciwna słusznie zaznacza, że stosunkowo duża obecna konsumpcja uwarunkowana jest niskimi cenami i, że już nawet nieznaczne podrożenie kosztów wełny surowej i fabrykantów pociągnęłoby za sobą poważne ograniczenie zapotrzebowania. Doświadczenia lat ostatnich istotnie wykazały, iż prawie na żadnym rynku towarowym konsumpcja nie reaguje tak silnie i szybko na zmiany cen, jak to się dzieje na rynku wełnianym.

Wyciąg z rejestru handlowego.

Helena JJampnia. Piwiarnia przy Bałuckim Rynku Nr. 7. Właścicielka interczy nie zawarła.

Dawid Paweł Klar. Sklep spożywczy i dystrybucja przy ul. Przedzłazianej Nr. 42. Właściciel interczy nie zawarł.

Fabryka szpilek papierowych Wiktor Kinstler i S-ka. Fabrykacja i sprzedaż szpilek papierowych przy ulicy Suwalskiej Nr. 25. Właściciele: Wiktor vel Machel Kinstler i Abram Teek Liwyszyc. Termin trwania spółki do 1 lipca 1928 roku z przedłużeniem do 1 lipca 1931 roku z następnem automatycznym przedłużeniem co rok. Zarząd interesami spółki należy do obydwu wspólników. Wexle i wszelkie zobowiązania podpisują wspólnicy łącznie. Wspólnicy zawarli interczy: wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Wolf Płamiak. Sprzedaż galanterji przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 26. Właściciel interczy nie zawarł.

Abram Helpert. Tkalnia mechaniczna przy ul. Piotrkowskiej Nr. 42. Właściciel interczy zawarł; wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Reprezentacja Browarów Jana Götza w Oko ciminiu. Sp. z ogr. odp. Celem spółki jest prowadzenie hurtowego handlu piwa. Siedziba spółki w Częstochowie przy ul. Zielonej Nr. 38. Oddziału w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 2-6. Kapitał spółki wynosi 10.000 złotych podzielonych na 20 udziałów po 500 złotych każdy. Zarząd: Dr. Feliks Hauptman i Dr. Leon Hauptman obydwaj z Sanoka. Czas istnienia spółki nieograniczony.

Firma „Fabryka Maszyn Turski, Cwikliński i S-ka” w Łodzi przy ul. Słowiańskiej Nr. 31 obecnie brzmi „Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza Turski, Cwikliński i S-ka” spółka z ogr. odp. Kapitał zakładowy wynosi 85.000 złotych i jest podzielony na 100 udziałów. Wszelkie zobowiązania, wexle, zryra podpisują pod stemplem firmowym dwaj wspólnicy Franciszek Turski i Józef Sas, Franciszek Turski i Jan Cwikliński, Jan Cwikliński i Józef Sas. Czeka i pokwitowania ma prawo podpisywać każdy ze wspólników pod stemplem firmowym.

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dziś i nocy następnych

Precz z fałszywym wstydem

który przez nieświadomość może narazić życie i szczęście wasze i waszych najukochańszych.

Tysiąca cichych tragedji kochających się ludzi, tysiąca rozwodów unikniemy, gdy porzucimy fałszywy wstyd i zajrzyjemy prawdzie w oczy.

Każdy młody mężczyzna!
Każdy ojciec!
Każdy narzeczony!

Każda młoda kobieta!
Każda matka!
Każda narzeczona!

powinni przyjść na nocny seans o godz. 11.30 wiecz.
aby obejrzeć demonstrowany z niebywałym powodzeniem
w Warszawie film p. t.

Z pamiętnika lekarza...

demaskujący zbrocenia płciowe
podług sensacyjnych rewelacji
prof. FORELA

Dla młodzieży do lat 20 wstęp wzbroniony.
Wobec treści filmu fotografie przed kinem nie mogą być wystawione.
Wejście dla Pań wyłącznie na balkon.
Wejście dla Panów wyłącznie do krzeseł.
Wobec spodziewanego natłoku sprasza się o wykupywanie biletów w kasie dziennej.
Kasa czynna od godziny 4-iej po poł.

UWAGA! Film ten nie ma nic wspólnego z demonstrowanym obecnie w trzech mniejszych kinach starym filmem „Hygiena małżeństwa” niejednokrotnie już wyświetlanym w drugo i trzeciorzędnych kinach łódzkich.

Celem umożliwienia sferom pracującym
obejrzenia tego filmu **urządzamy ranne przedstawienie w niedzielę o 12-iej.**

W notesiku businessmana.

Łódź, 3 lipca.

MATERJALY LNIANE I PRZEDZA LNIANA znajdują dobry zbył w Anglii. Zakłady Żyrardow skie w tych dniach zawarły większe transakcje na dostawy do Anglii. Transakcje angielskie Żyrardowa prawdopodobnie pozwolą na rozszerzenie produkcji tych zakładów.

KOSZTY ADMINISTRACJI KAS CHORYCH wynosily w roku ubiegłym w stosunku do ogólnu wydatków tych instytucji: w Warszawie — 10 procent, w Łodzi — 7 procent, w Sosnowcu — 7 procent, w Poznaniu 5 procent.

NA KOLEJACH polskich ruch osobowy ma leże z roku na rok. W roku 1926 przewieziono — 146 milj. pasażerów. W roku 1925 — 159 milionów. W roku 1924 przewieziono — 177 milj. osób.

POLSKI KARTEL NAFTOWY znów nie doszedł do skutku. Rokowania prowadzone we Wiedniu pozostały bez rezultatu. Wznowienie rokowań nastąpi chyba dopiero około jesieni b. r.

TARTAKI POLSKIE wykazują nieszczerólny stan zatrudnienia (przeciętnie unieruchomionych około 15 proc. a zatrudnionych dwa razy tyle). Powodem jest wzmagający się stale wywóz drzewa nieobrobionego do Niemiec. Racjonalizacja „gatunkowa” naszego eksportu drzewa zagranicę jest doniosłym problemem naszego handlu zagranicznego.

PRZEMYSŁ NAFTOWY w dalszym ciągu pracuje w korzystnych warunkach zbytu. Zamówienia poważne mają fabryki maszyn, narzędzi rolniczych, rur, drutu i gwoździ. Wzrosło zapotrzebowanie na żelazo budowlane i konstrukcje żelazne. W fabrykacji maszyn najgorzej przedstawia się zbył maszyn włókienniczych, na co zwłaszcza użalają się fabryki bielskie.

NIEBYWAŁE MAŁE SPOŻYCIE prądu elektrycznego wykazuje statystyka polska, przeprowadzona przez Związek Elektrowni. 53 elektrownie obsługują raptem niespełna 300 tysięcy konsumentów. Jest to w stosunku do ludności Polski — nieco ponad 1 procent. Statystyka ta poucza ile jest jeszcze do zrobienia dla doprowadzenia gospodarstwa naszego do poziomu zachodu.

O 20 PROCENT wzrosło spożycie wewnątrz nie węgla czerwcowe w stosunku do maja. Powodem jest zaopatrywanie się przemysłów w węgiel na sezon jesienny.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.



Tarby lakiery i przybory malarskie

ALEKS. MILLER i S-ka

Łódź, Trajerd 4.

Podatki komunalne

będą nareszcie uporządkowane.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wydał ostatnio całą serję okólników w sprawach podatków komunalnych.

Po znanym już okólniku, ustalającym kiedy płatnik może nie płacić podatku miejskiego — ukazał się okólnik, nakazujący miejskim władzom podatkowym wysyłanie dokładnych nakazów płatniczych obejmujących wszystkie należno-

ści, które ma uiścić płatnik z tytułu danego podatku.

Nie będzie więc takich niespodzianek jak obecnie, iż płatnik ureguluje podatek z opóźnieniem, a za rok przyjdzie nakaz płatniczy o zapłacenie kary za zwłokę w placeniu tego podatku.

Nakaz płatniczy, według brzmienia okólnika, musi zawierać nie tylko sumę podatku, ale także kary za zwłokę, koszty itd.

O PRAWDZIWE BILANSE PŁATNICZE

Sztokholm, 2 lipca 1927.

Wśród prac Międzynarodowej Izby Handlowej wielkie zainteresowanie wzbudziła kwestja międzynarodowego wyrównywania zapłat.

Zdaniem ogółu członków Międzynarodowej Izby Handlowej statystyki i pozostałe materiały, niezbędne do zestawienia prawidłowego bilansu płatniczego, winny być w szerszych, a jeżeli dotychczas, rozmiarach ogłaszane lub przynajmniej udostępniane organom oficjalnym. Amerykanie wskazywali na to, że u nich samych zwyczaj taki istnieje już oddawna i że cały materiał liczbowy, dotyczący wewnętrznego ustroju gospodarstwa, jak również stosunków kredytowych i finansowych przesyła się do Departamentu Handlu.

Na niosek Balfoura przekazano dalsze prace przygotowawcze do sporządzania bilansów płatniczych komisji i przyjęto rezolucję, która, akcentując znaczenie całkowitych i nowych statystyk oraz konieczności współpracy z władzami, wzywa wszystkich członków Międzynarodowej Izby Handlowej, zwłaszcza zaś przedstawicieli bankowości i transportów, do pomocy rządowi w opracowywaniu ścisłych bilansów płatniczych.

WYŚCIGI GENERAL MOTORS Z FORDEM.

New-York, 2 lipca 1927.

General Motors Company, prowadząca walkę o prymat na rynku samochodowym z Fordem, ogłasza stałe cyfry, świadczące o jej sukcesach. Ciekawe są obecnie ogłoszone cyfry za pierwszy 5 miesięcy bieżącego roku. Liczba kupców handlujących samochodami General Motors w Kanadzie i U. S. A. zwiększyła się w stosunku do zeszłego roku o 40 proc. Zbyt wyniósł 680 tys. sztuk samochodów wobec 500 tys. w roku ubiegłym, a 320 tys. w roku 1921. Za granicę kołarni General Motors — Chevrolet, Pontiac, Oldsmobile, Oakland, Buick, La Salle i Cadillac — wykazały zbyt zwiększony o 25 proc. Czysty zysk General Motors Company za pierwsze półrocze b. r. szacują na 125 milj. dolarów wobec 185 milj. dolarów za cały rok 1926.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w placeniu 8.92 i pół i w żądaniu 8.93 i pół. Tendencja spokojna. Podaż materiału ograniczona. Obroty małe.

Przez lipiec i sierpień dorocznym zwyczajem giełda w soboty nieczynna.

Płótna żyrardowskie na rynku angielskim.

Zakłady żyrardowskie zawarły w tych dniach poważne umowy w Anglii na dostawę towarów lnianych i lnianej przędzy.

Tranzakcja ta prawdopodobnie spowoduje rozszerzenie produkcji lnianej w Żyrardowie.

Zegarek
ZENITH
jest ideałem
dokładności

Nowy rozkład jazdy

pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich.

Z dniem 15 maja obowiązuje następujący rozkład jazdy pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich:

DWORZEC FABRYCZNY.

Odjazd.

1.40	do Warszawy
7.50	Warszawy pośp.
9.05	Koluszek
9.30	Tarnobrzega przez Gałk.
10.35	Koluszek
11.50	" (Warszawy)
14.25	Warszawy
15.20	"
16.25	Częstochowy
18.05	Koluszek
18.55	Warszawy (przesp.)
19.10	Skarżyska (Kamiennej)
20.10	Warszawy
23.45	Koluszek

Przyjazd.

1.55	z Koluszek
4.40	Warszawy
7.21	Koluszek
8.15	"
9.35	Częstochowy
10.40	Warszawy
12.35	Koluszek
13.25	Skarżyska (Kamiennej)
14.40	Warszawy
16.33	Warszawy
19.55	Tarnobrzega
20.25	Koluszek
22.15	Koluszek
22.45	Warszawy (posp.)
23.20	Koluszek

DWORZEC KALISKI.

Odjazd.

2.01	do Ostrowa
3.14	Warszawy
6.41	Warszawy (posp.)
7.14	"

8.00	„ Poznań
8.10	„ Koluszek
9.03	„ Kutna
12.57	„ Poznań
12.04	„ Berlina, Paryża (Udę)
13.15	„ Warszawy z Łodzi
17.47	„
14.13	„ Kutna
15.25	„ Lwowa przez Skarżysko
16.40	„ Stradza (w święta)
18.35	„ Ostrowa
19.13	„ Warszawy (luks. w poniedz., środy, i piątki)
19.38	„ Łowicza
20.15	„ Kutna (Odańska)
20.35	„ Krakowa przez Rokitny
21.58	„ Poznań
23.14	„ Berlina, Paryża (posp.)
23.58	„ Kutna

Przyjazd.

1.46	z Warszawy
2.59	„ Ostrowa
6.33	„ Paryża, Berlina (posp.)
6.38	„ Krakowa
6.59	„ Poznań
7.43	„ Łowicza
8.43	„ Kutna
8.53	„ Ostrowa
10.39	„ Warszawy
10.40	„ Lwowa
11.56	„ Warszawy (luks. pon. środ. piąt.)
12.44	„
13.32	„ Poznań
13.45	„ Kutna
18.05	„ Koluszek
18.40	„ Poznań
19.05	„ Paryża, Berlina (luks)
20.13	„ Kutna
21.43	„ Warszawy
22.05	„ Kutna
22.10	„ Stradza (w sob. i św.)
23.06	„ Warszawy (posp.)

Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22

Krynica willa „Romanówka”
Dr. Edward Ehtenpreis
ord. w chorob. kobiecych i wewnętrznych

MUCHY SA ŚMIERTELNYMI WROGAMI DZIECI.

NIEBEZPIECZNE roznosicielki wszelkiego rodzaju chorób muchy, są największym niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkości. Rozmnażając się w niezdrowych i brudnych miejscach przynoszą wszelkiego rodzaju zarazki do mieszkań i zakażają wszystko, czego się dotkną.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluszki, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materiałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Zadzaje wszędzie. — Sprzedaj we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

Generalne zastępstwo na Polskę
STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.
Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Kładajcie żółtej blaszanki w czarną opak.

FLIT
niszczy
Muchy, Komary, Mole, Pluszki,
Karaluchy i inne owady i ich
zarodki.

Stwierdzenie najlepszej skuteczności

Tylko do 7 lipca trwają zapisy
na KURSY wakacyjne
z 50% ZNIŻKĄ

ENGLISH FRANÇAIS, DEUTSCH ITALIANO
wykładają rodowici francuzi, angli y, niemcy
i t. d. — Małe grupy — Lekcje prywatne —
System konwersacyjny. — Zapisy II—1.30 pp
od 4—8 w — **BERLITZ SCHOOL,**
Piotrkowska 39, front

Telefon 35-23 Poleca się Sz. Klienteli Telefon 35-23

ZAKŁAD FRYZJERSKI
R. Schielke
GRAND HOTEL
Salony Damski i Męski

Telefon 35-23 Pierwszorzędne siły fachowe. Telefon 35-23

Tkálnia i Skrećalnia

przyjmuje zarobkowo na większą ilość ang. war ształów do tkania i skrećania po cenach bardzo przystępnych. — Wiadomość **OPOCZYNSKI** i **SZPAROG**, ulica Piotrkowska 33, tel. 13-43.

KORRESPONDENT(KA)

izrael. obeznany(a) także z buchalterją
poszukiwany(a) od zaraz.

Pierwszeństwo dla stenografujących. — Oferty z podaniem dotychczas. zajęć oraz wymagań do adm. „Republiki” sub. „KORSTEN”.

POSZUKUJĘ LOKALU

składającego się z 3-ch pokoi, w charakterz sublokatora na ulicy Piotrkowskiej od Nru 30 — 100 lub w pobliżu Piotrkowskiej, ale wyżej piętra, z światłem, opalem i obsługą. Zapłać 250 zł. miesięcznie. — Oferty sub. „250 miesięcznie” do biura ogłoszeń FUCHS, Piotrkowska 54

W domach Towarzystwa „Lokator” w Łodzi przy ulicy Koeniga róg Rogowskiej przy przystanku linii tramwajowej K.E.L. (linje tramwajowe 4 i 11) są do oddania mieszkania, złożone z 1 pokoja, kuchni i zmywalni z wszelkimi wygodami (gaz, elektryczność, woda, instalacje kąpielowe, zlewy i klozety) od 1 lipca rb. Bliższych szczegółowych informacji udziela Biuro Towarzystwa „Lokator” w Łodzi ulica An drzeja Nr. 11, tel. 41-56 w godz. od 9 do 3 pp.

Wytwórnia Drabin

mechanicznych, kołowych, strażackich, sklepowych, pokojowych, malarskich, transmisyjnych, gimnastycznych, przesuwalnych do bibliotek, do czyszczenia okien, latań korb, binowanych składanych, ogrodowych i t. p. ze specjalnego materiału

wysoko - karpackieg
Zakład Stolarsko-Slusarski
K. LEPIARSKI, D. HOEFELICH I-ka
ul. Sienkiewicza № 66, Telefon 51-5

Znany pierwszorzędny pensjonat, WEINTRETER

jest obecnie czynny wspólnie z p. Bialerem i świetnych willach „Maciejewskiego”. Najlepsza szybka obsługa, pierwszorzędne radio, danciny koncerty. Codziennie różne zabawy. Informac Pocztą Staporków, pensjonat „B. i W. Weintreter” Uwaga: Dla dogodności Sz. gości otworzona z stała stacja 5 minut od pensjonatu Czarnieckiej Gó

Wyszedł z druku plan m. Łodzi

w najnowszym wydaniu, z nowymi zmianami i oraz z przyszłymi linjami tramwajowymi. Skł 1:30.000. Cena 80 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Skład główny: Piotrkowska 193, róg Karola.



Wracasz od pracy wyczerpany

I z tem zmęczającym przeświadczeniem, iż
nazajutrz czeka Cię także wysiłek.

I zadajesz sobie pytanie: „Czy będę w stanie pracować tak długo? Czy też siły moje wyczerpią się przed czasem i stanę się bezużytecznym, jak stary rupież?” Odpowiedź: dobre odżywianie, sen, świeże powietrze.

Kwestja świeżego powietrza i sen należą do was. Co się zaś tyczy odżywiania, pozwólcie sobie pomódz.

Jeśli organizm, wyczerpany wysiłkiem, chce utrzymać swą

elastyczność i zdolności twórcze, koniecznie wymaga rzeczy bardziej pożywnych i łatwiej przyswajalnych, niż zwykłe pokarmy. Takim zaś pożywieniem jest właśnie Ovomaltine.

Spożywając filiżankę Ovomaltine rano na pierwsze śniadanie, przetrwamy bez zmęczenia całodzienną pracę. Wieczorem filiżanka Ovomaltine i równa szybko nadwerżone siły i zapewni wam sen spokojny i wzmacniający.



Filiżanka

OVOMALTINE

również i Ciebie wzmocni.

Żądać wszędzie.

Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).



Napisz do mnie!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera—Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit”, Wiedza Tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szereg zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie lęz się z tym, co ludzie śli i głusi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz wzię pod uwagę posiadane przeze mnie protokoły i odezwę Towarzystwa Naukowych Warszawy, najwybitniejszego powag świata lekarskiego i powaznej pracy. Wszystkim Czytelnikom „Ilustrowanej Republiki” analizę wysyłamy zamiast zł. 5,— tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie Warszawa Szyller-Szkolnik, Redakcja „Swit”, ul. Piękna 25. Zeszyt pisma „Swit” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na prośbę załączając znaczek pocztowy. Należyne ogłoszenia wyciąć i załączyć do listu.



LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
— styczny przy Górnym Ryнку.

Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-a. po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miejscu. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i maszy.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Najlepszy i najtańszy powielacz „WTÓR” 3000 odbitek z jednego oryginału. Działa prosto bez wywoływania, utrwalania chemikali. Daje odbitki wyraźne, czyste. Setki zaświadczeń Ministerstw, Instytucji, Wojska, Policji.—Cena 160 zł, komplet. Dodatki i papier najtańsze. Dogodne warunki spłaty. **Warszawa, ul. Krucza 36.** Wysyła się za załączeniem pocztowym


NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuję z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
Cegielniana 36,
Lewa oficyna, II-gie piętro.

HAFTY-FILETY

Atelier Przemysłu Artystycznego
79 PIOTRKOWSKA 79
I piętro front.
Na sezon letni haftuje i maluje chustki, suknie po cenach przystępnych.
Wykwintna bielizna damska.



Łagodnie namaszczający, niezawierający tłuszczu i rozpuszczający się całkowicie w wodzie.
KREM SIMON...
przenika skórę, nie zostawiając żadnych śladów i utrzymując tak niezbędne dla higieny odporność i elastyczność naskórka.
Codziennie stosowanie „KREMU SIMON”a, na skórkę wilgotną, po umyciu, nadaże cerze białości, wydelikta siac znakomicie skórę. Po zastosowaniu wysuszyć i przypudrować.
W sprzedaży wszędzie.
CREME, PUDRE & SAVON SIMON, PARIS.



SKOROCHODY. Sandaalki od 0,50.
Pantofle domowe. — Białe tenisowe na gum. pod.
PIŁKI (dziecinne). Hurt.—Detail.



Kupon rabatowy.
Okazicieł niniejszego kuponu korzysta z rabatu (złoty jeden) przy kupnie pary obuwia
Płóciennego na gumowej podszewie.

№ 21—26	27—34	35—40	41—46
Cena zł. 4,50	6,00	7,00	8,00


otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 złoty dla odstąpienia swym znajomym. Skład Płóciennego Obuwia i Sandalek w Łodzi Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej).

PIELEGNUJECIE SKÓRĘ

MYDŁEM I KREMEM HERBAY OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANEMI OD KILKUDZIESIECIU LAT, KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ, A TAKŻE USUWAJĄ: PIEGI, CZERWONOŚĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.

ŻADĄC W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz osuwają obstrukcje.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzi cierpienia hemoroidalne

Cena 1/2 pudełka zł. 1,50, podwójne pudełko zł. 2,50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Tylko Górny Rynek, — Rzgowska 2
MIEŚCI SIĘ
MOJ SKŁAD **MEBLI**
TYLKO NA GÓRNYM RYNKU
— ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie —
Najtańsze Źródło Mebli
F. Nasielski, Tel. 43-08 — 2 Rzgowska 2.
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowa kredyt

Dr. **H. Szumacher**
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 6 do 7 1/2 po poł.
W niedziele i święta od 1-ej do 1-ej.
68-o Sierpnia 1.
Tel. 48-62.

Doktor **RAPAPORT**
ul. Przejazd 25
Dzielnia
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7

Dr. **W. Łaski**
Ordynuje od 1-go czerwca
W Ciechocinku

Dr. **Zeligsonowa**
ordynuje przez lato
W Ciechocinku
dom Wolmans obok parku.

Dr med. **LAJCHTER**
Konstantynowska 9
Tel. 49-66
Stomatolog
Chor. szcęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.
Od 1 1/2—5 Niedziele i święta 9—11

Dr med. **M. GLAZER**
ul. Zielona Nr 8
Telefon 45-49.
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—9 1/2, 12—2 i od 7—8 w.

Dzisiejsza modna Pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Rizin. Zamieszcowaniu wysyła się duża tubka po otr. maniu zł. 2.50. W razie nieskutecznym zwraca się pielęgniadze.

Główny skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań,
P. Wawrzyniaka 24.



Do malowania elewacji domów, najlepszą jest: **Farba Mineralna „SILEX”** odporna na działania atmosferyczne

ALBALIN
farba olejna i lakierowa do malowania okien, drzwi i podłóg twardo i szybko wysychająca, długotrwała.
Pierwszorzędne lakiery anielakowe do samochodów i powozów poleca Wytwórnia farb, lakierów i pokostu

KOSEL i S-ka w Łodzi
SKŁAD GŁÓWNY
ul. Przejazd 8. Telefon 11-21.
FILIA
ul. Piotrkowska 98. Telefon 15-62.

KSIĄŻKI lepszej treści w językach polskim, niemieckim i rosyjskim, beletrystykę, encyklopedje, dzieła klasyczne i szkolne kupuje **Leon Tawim**, Piotrkowska 17, II podwórcze, prawa oficyna i wejście m. 35.

FACHOWIEC
branży metalowej, przystąpi jako wspólnik do prosperującej fabryki metalurgicznej lub przedsiębiorstwa techniczno-handlowego. Oftery sub „Metalurgia” do adn. Republiki.

SACZNOŚĆ ŁODZIANKI
 (to z Was chce nauczyć się gruntownie fachu niech się uda do znanej nauczycielki kroju i szycia która naucając już od lat 24 daje gwarancję szybkiego opanowania fachu. Nauca gruntownie kroju, szycia modelowania, pasowania i bielizniarstwa najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca. Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezależnym usięstwo 15 proc. Zapisy od 11-3 i 5-7 F. Grynbliat Zeromskiego 8 m. 33 prawa oficyna I-sze piętro.

Z prawem gimnazjów państwowych
Gimnazjum męskie
 L. Szakina w Łodzi Piotrkowska 18
 Kancelaria czynna we wtorki i czwartki od godz. 11-1

Piewszorzęday krawiec męski
A. Rogoziński
 Piotrkowska 85
 przyjmuje zamówienia podług najnowszych fasonów — po cenach konkurencyjnych.

KLINIKA
 Położniczo-Ginekologiczna
 D-ra med.
S. DRUEBINA
 6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10 I i II klasa.

NA RATY
 Wszelka damska garderobę oraz roboty futrzane w najwyższym wykończeniu wykonanym w własnym i powierzonych materiałach po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
 Cegielniana 36,
 Lewa oficyna, II-gie piętro.

Tkálnia ręczna
 14-krosien, Jaquard, kompletne urządzenie, zaraz do wydzierżawienia ul. Cegielniana Nr. 68, telefon Nr. 30-90

Instytut de Beaute
ANNA RYDEL
 (Diplomé de l'Université de Beauté, Cedib Paris)
 Cegielniana 19, front m 8.
 Masáže twarzy, oraz odświeżające. Usuwanie zmarszczek, piegów, wgrów i innych defektów cery. Pielęgnacja włosów. Elektroterapia.
 Przyjmuje od 11-7.
 Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty.
 Ulgi dla urzędników.

Warszawski Magazyn OBUWIA
J. NAGLERA,
 Piotrkowska 109,

NA SEZON BIEŻĄCY
 bogaty wybór najnowszych MODELI ze skór zagranicznych.

Fabryka Luster
J. Kukuński
 Łódź, Zachodnia 22.

poleca na cenach najmniejszych:
 Lustra, trema, toalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnowienie i poprawianie lusterek z odesłaniem do domu.
 Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
 Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Skład Metali i Żelaza

Artur ARNSTEIN

ŁÓDZ, NARUTOWICZA 7, Telefon 3-13.

Metale: Cyna, ołów, cynk, aluminium, antymon etc. Rury mosiężne i miedziane. Pręty — drut.

Blacha: cynkowa, ocynkowana, żelazna, biała angielska, mosiężna, miedziana, ołowiana, aluminiowa.

Specjalny dział artykułów blacharskich.

■ Papa, smoła, masa sklejna, gwoździe, haki. ■

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 15, tel. 7-53.

Rok założenia 1911 — Adres telegr. „ANKIETA” Rok założenia 1911.

Koncesjonowana i kaucjonowana
Wywiadownia Handlowa Kazimierza Piechockiego

Warszawa, Łódź, Poznań, Katowice, Gdańsk,
 Marszałkowska 87 Piotrkowska 15 ul. 27 grudnia 15 Wojewódzka 7 Leśniewska 75

Udziała na sesjach trybu przyspieszonego ścisłych informacji o zdolności kredytowej kupców i przemysłowców w kraju i zagranicą.

Największa handlowa instytucja w Polsce. — Nowoczesna organizacja
 Kilka tysięcy stałych abonentów. Bezpośrednia komunikacja abonentów z poszczególnymi oddziałami. Ceny przystępne! Dla abonentów korzystne warunki!

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 15. — Telefon 753.

„MAGAZYN MEBLI”
Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów
 Spółdz. z ogr. odp. w ŁÓDZI, Narutowicza 45
 Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, zyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak równieź przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie we wnętrzej architektury.

ZARZĄD.



Okazja!

Nadszedł wielki transport sam i rowerów znanej firmy angielskiej

BOWDEN-BIRMINGHAM

po cenach wyjątkowo niskich.

Karol Küster i Synowie

Łódź, Sienkiewicza 23 (róg Moniuszki).

Duży pierwszorzędny

lokal frontowy

parter, w centrum miasta
 z całkowitem urządzeniem (regaly i kantorki) zdalny na skład manufaktury
 do odstąpienia od zaraz.

Oferty do Biura Prasowego „BIP” Cegielniana 40. Telefon 14-91.

Pocztówki

Artystów filmowych
 scenicznych i kompozytorów 200 najnowszych zdjęć gwiazd filmowych.
 „URANIA” ul. N. Lenga, Zielona 15.

Lekarz - dentysta
M. Goldenberg

przyjmuje od 1-15 lipca tylko w godzinach od 10-1 po poł.
 PIOTRKOWSKA № 72

Lek. Dent.

L. GECOWOWA

wznowiła przyjęcia w lecznicy „Vita” Piotrkowska 45 od 5 1/2-8

Dr. med. Ignacy Margolis
 Choroby oczu
 przeprowadził się na
Aleje Kościuszki 13
 przyjmuje od 12-2 i od 7-8

„Union”
 Stow. Sport.
 „Helonów”
 Flak Sportowy

Dziś o godz. 4-aj po południu
WYŚCIGI CYKLISTÓW
 Rewanż dla uczestników
MISTRZOSTWA POLSKI
 w których startują:

LAZARSKI — trzykrotny mistrz Polski 1934, 1935 i 1936 r.
 BARYCZKI — „Czerwona” Kraków
 SZYMCEWICZ — dwukrotny mistrz Polski 1931, 1932 r.
 ROTHWASSER — „Makabi” Kraków
 „KRO” — T. C. W. Warszawa
 JAROCINSKI — T. C. W. Warszawa
 SZMIDT — „S. S. Union” Mistrz Polski na 1, 1932 rok
 Zybert, Miller Oswald, Pizosz, Wilkiewicz, Brauner „Garda”
 Camp młodzi

Wojciech dla nczai, John, Giedzi	ok. 2-3
Lewit F. G. H.	2:00
Lewit K.	2:00
Taras B. C. D. H.	2:00
Taras A.	2:00
Trybuna otwarta 3	2:00
Trybuna kryta 2	2:00
Wojciech wesoły 100	2:00
Kupon do loży	2:00
Scenogódy w programach	2:00

Koncert
 Przedsiębiorca biletów do godz. 1-aj po poł. w lokalu Unions, Przejazd 7, tel. 27-23

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
 przy ul. Piotrkowskiej 77, (długa podwórka) przy Zachodniej 52, tel. 34-57.
 Gabinet elektro i światłolecznicy Roentgenotempja, Naświetlanie (lampa kwarcowa).
 Przyjmują chorych we wszystkich specjalizacjach, następują lekarze:

Dr. ALTENBERGER	Dr. MIŁODRÓWSKI
Dr. ARTYFKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBINSKI
Dr. GAJEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLINSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. LUGOWSKI	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ZALESKI
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —
„SANITAS”
 Cegielniana 29, tel. 44-51
 Przyjmują nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Malowinski
Dr. Gerstajn	Dr. Morkowicz
Dr. Gestadt	Dr. Prybylski
Dr. Imich	Dr. H. Karkowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kacnelson	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kantor	Dr. Szajewicz
Dr. Lewinson	Dr. A. Sztajnsberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. L. Sztajnsberg

Lekarze dentyści
 Cukier Grinsztajn-Markawi Krawiec-Cypis
 Szacka.
 Analizy moczu, krwi, płociva i t. d.

Zawisdamiam o przeniesieniu mojego interesu do gmachu Grand Hotelu przy ul. Piotrkowskiej 72 telefon 37-54 i polecam
maszyny do pisania i do liczenia
 w największym wyborze z wielkimi rabatami.

ADOLF GOLDBERG

Lakiery i Emalje
 o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki
„BLASK”
 Do nabycia w skł. farb i drogerjach.

REFORMACKIE pigułki Zakonnik
 znane od 1602 roku.
 Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, ciepłych wstręby, nadmiernej cieleści, arteryjizmu, uderzeń krwi do głowy, uciążliwych hemoroidów, cieżczy krwi i przy skłonnościach do obniżenia się i godnym środkiem przeciwciepłoty.
 Użycie 1 do 2 pigulek na noc.
 Cena pud. 21. 1,35 wyrobim apteki

Karczewski, Tuszynski, Warszawa Trębska 4. — Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM” 20-25

Centralne Garaże i Warsztaty Reperacyjne Samochodowe
 Polskiej Y. M. C. A.
 Łódź, Aleje Kościuszki № 68, tel. 22-90,

otwierają we wtorek dn. 22 czerwca b. r.
 nowy 4 m. bieżący
KURS KIEROWCÓW
 SAMOCHODOWYCH

dla zawodowych i amatorów obojga płci.
 Zapisy przyjmuje Kancelaria codziennie
 w godzinach od 9 do 12 i od 1-30.
Remonty i lakiernicze samochodów
 Wszelkie roboty tokarskie, wiertarskie i ślusarskie
 po cenach przystępnych.
 Sprzedaż benzyny, oliwy
 i gum samochodowych „MICHELIN”

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
 ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 12-1 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson M. Wolfson A. Tenenbaum	Od 2 1/2 - 3 1/2 i 7-8 12-2 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. J. Szreiber A. Pokrzański	Od 3-4 i 7-8 12-1 i 5-6
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman M. Feldman Dr. Ch. Zeldowicz- Klasczko Dr. Gustawa Zand Tenenbaumowa	Od 11-1 5 1/2 - 7 1/2 od 3-5 sobota, niedziela, wtorek i czwartek od 3-5 niedziela poniedziałek, środa i piątek
Choroby nowotworowe	Dr. M. Maślanka	Od 6-7 w niedz. od 1-2 1/2
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun J. Sołowejczyk	Od 11 1/2 - 2 1/2 6-8 w
Choroby oczu	Dr. I. Stupay S. Holenderska	Od 1-2 4-5 11-12 i od 6-8 w niedz. od 12-2
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. M. Klasczko Boł. Kon	Od 11-1 i od 7-8 3 1/2 - 5 1/2
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes M. Reznikowa B. Czudnowska N. Kacembogen S. Szewes	Od 8 1/2 - 10 1/2 11-12 2 1/2 - 5 5 1/2 - 8 8-9

Lecznica czynna od 9-ej rano do 9-ej wiecz.
 Wykonywa się operacje, maświetlanie lampą
 kwarcową, elektryzacja i analizy.
 Poradnia dla matek.
 Zęby szuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d.
 Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszerji

Salon Damski i Męski

przy ul. Piotrkowskiej 17 (w podwórzu).
 prowadzony jest nadal pod
 osobistym kierunkiem p. — **Bolesława**.
 Wodna ondulacja, Farbowanie włosów we wszystkich kolorach
 oryginalną L'oreal Henné. Wykwintny manicure wykony-
 nuje p. SALA. Wykonuje się wszelkie prace wchodzące
 w zakres fryzjerstwa.
Ceny konkurencyjne. Obsługa solidna.

Wszelki BÓL GŁOWY
 USUWA NIEZAWODNIE
 PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
 „SOWA”
 100% skuteczność
 100% czystość

Dr. A. Groszlik
 choroby skórne i weneryczne
 Instytut Röntgena
 leczniczy i światło
 leczniczy. Lampa kwarcowa
 Aleja Kościuski 27
 Telefon 51-78
 Przyjmuje od 4 do 7

Magazyn Wykwintnego Obuwia

L. Friedland, Cegielniana 51
 poleca ostatnie nowości sezonu.
 Uwaga! **NADESZŁY PLECIONKI**

Dr. J. Silberstrom
Zielona 11
 Choroby skórne i weneryczne
 Usuwanie szpeczących włosów elektryzacja.
 Przyjmuje od 3-6 i 7.30-9
 Niedziela 9-1

Dr. med. H. Gotszadt
 akuszerja i choroby kobiece.
Zachodnia 62
 (Cegielniana 23)
 Telef. 29-52, Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 - 7 p.p.

Lekarz - dentysta F. Korowicz
 przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294.
 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący), Zakład
Kefiru Leczniczego K. SIGALINY
 nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
 Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja,
 Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA
 homogenizowana i sterylizowana
 Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
 Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielną) 6, Tel. Nr. 4640.

Dr. med. Ludwik FALK
 Nawrot 7
 telef. 28-07
 choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Dr. med. L. Prybulski
Zawadzka № 1
 Telefon Nr. 25-38
 Choroby skórne włoś. weneryczne i moczopłciowe
 (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniart. Röntgena.
 Przyjm. od 9-2 i 5-8
 Dla pań od 4-6
 Oddzielna poczekalnia.

Maszynę do pisania
 sprzedam okazjynie z powodu wyjazdu.
 Przejazd 19, m. 7 od 2-4 pp.

DR. MED. G. Friedstein
 powrócił.
 Choroby wewnętrzne spec. narządów trawienia, dżartermia
Sienkiewicza 37
 przyjmuje od 6-8 wiecz. 26

Dr. med. S. KANTOR
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
 Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
 róg Ewangelickie) Tel. 29-45.
 Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp. wiecz.

DRAPARKE
 (Raumaszynę) kupię na bawełnę — 1 m. 90 do 2 metr. szec. Oferty sub „Dział parka” do admin. Republiki.

Dużo czasu i pieniędzy!

zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania
„BLASK”
 nie zawierającego żadnych szkodliwych domle-
 szek niszczących bieliznę.

Elegancka Łódź czesze się i strzyże w pierwszorzędnym Zakładzie Fryzjerskim
 p. f. **Bronisław i Henryk**
 (b. pracow. f. Hołodyniak)
KONSTANTYNOWSKA № 12
 Farbowanie włosów oryginalną Henné. Wykwintny manicure wykonywany przez specjalistkę p. Marysię
Ceny przystępne.

Zawsze pięknie!!

wygląda główka po wyjście z
 Pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego
A. HOŁODYNIAKA
 PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38-09
 FARBOWANIE WŁOSÓW L'orealé Henné we wszystkich kolorach przez specjalistów.

Dr. med. F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
 Telefon 37-43.
 Choroby skórne i weneryczne,
 godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr. med. Lubicz
Cegielniana 43
 Tel. 41-32.
 Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
 Leczenie sztucznym światłem wy-
 zynowym. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w.

Starynaria
 na wełniane i jedki kompl. m. 10-12 na z m. 10-12 zaraz do wydzierżawienia. ul. Cegielniana 68. telefon 30-90.

Dr. med. S. NEUMARK
Montuski 5
 Choroby, skórne i weneryczne. Leczenie prom Roentgena
 Przyjmuje od 11-1 i od 7-8. Panie od 3-4.

Okazyjnie
 do sprzedania w Kochanówce przy szosie i przystanku tramw. rogowy plac ponad dwie morgi (podzielony na 13 placów) z zabudowaniami gospodarstwa i drzewami owocowymi. Punkt handlowy, odpowie dni na letnisko i ogrodnictwo. Wiadomość na miejscu u właściciela Nowski.

Dr. med. A. BANASZ
UROLOG
 przeprowadził się na **Wólczajska № 23**
 tel. 39-88
 przyjmuje od 7-8 wieczór

Dr. med. J. Bette
 Chor. wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6,
 Telefon 44-95
 Przyjmuje od 8-9 od 4-6 po poł.

Student
 politechniki szkła kondycji. Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student” w adm. Republiki.

POT I NIEMIEŁA WON z RAK NOGIPACH
 USUWA ZHANY I NIEZASTARZONY
 OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
 W PUDEŁKU Z SITKIEM.
 FARMACJA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOŹDOWSKI
 WARSZAWA

Grand-Hotel Victoria i Kaiserhof
 Bad Kissingen
 Centrum życia kuracyjnego

PENSJONAT „ZDROWIE” na BOCIANIE
 pod Tomaszowem
 został otwarty. Miejscowość sucha, lesista, plaża nad Pilicą, kąpiele słoneczne. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.
 Wiadomość: St. Tomaszów (Maz.) Nowy-Port (Bocian 45).
 lub Piotrkowska № 89, m. 9. Co 4-6 po poł.

TYLKO 9 Piotrkowska 9
 Ip. fr., tel. 47-09
J. NASIELSKI
 POLECA:
WIELKI WYBÓR MEBLE
 Po cenach konkurencyjnych
 Na najdogodniejszych warunkach
 Uwaga: Zadnej filii nie posiadam

Wodolecznica
 urządzona podług najnowszych systemów, jedyna w Łodzi, poleca: kąpiele lecznicze, natryski, prysznicze, polewania, półkąpiele i t. d.
Sanatorium „Unitas” Łódź, Pusta 19

Dr. med. J. Bette
 Chor. wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6,
 Telefon 44-95
 Przyjmuje od 8-9 od 4-6 po poł.

Dr. med. BRAUN
Południowa № 28
 tel. 40-26
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5-8 w.

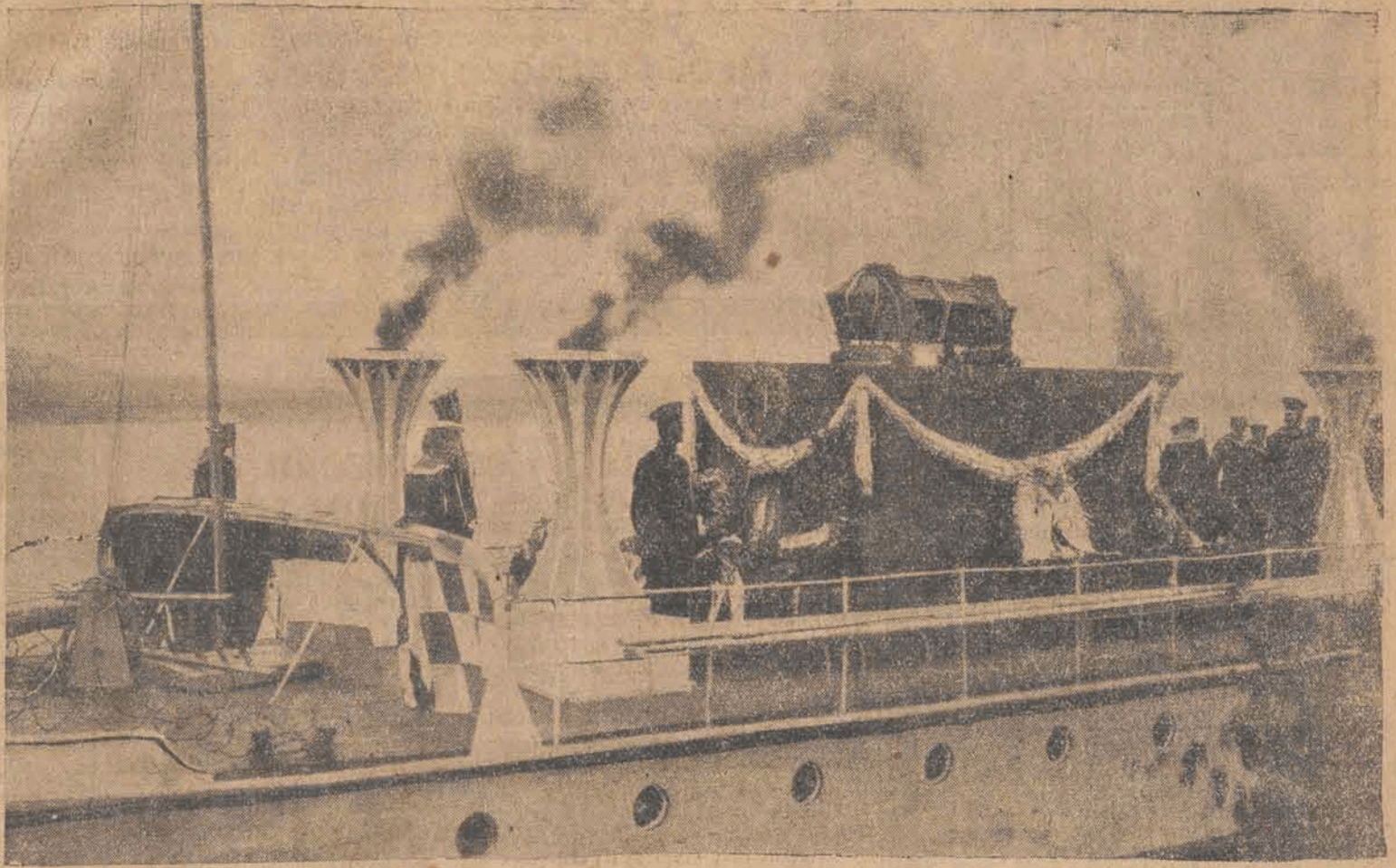
Samochód
 torpedo DodgeBrothers w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska № 88 u G. Zalcberga.

Dr. med. Z. Dątyner
UROLOG
 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
 Przyjmuje: od 1-2 i od 5-8
Piramowicza 11
 (daw. Olginska) Telefon 48-95.

Dr. med. Sommer
 ul. G-go sierpnia (Benedykta) 16.
 chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
 Przyjm. od 9-12 6-8, panie 5-6m, 13

Do wynajęcia 2 pokoje z frontowe
 skromnie umeblowa ne. Andrzeja № 43. 11

Prochy J. Słowackiego na statku „Mickiewicz“.



Krwawe pokłosie nędzy
Wczoraj znowu zanotowano dwa samobójstwa z głodu.

Wczoraj w Brzezinach miał miejsce wypadek, który jest ponurą ilustracją rozpaczy i paczliwych stosunków panujących w tym mieście. Jak wiadomo, Brzeziny przed wojną zamieszkałe były wyłącznie przez krawców chałupników, wyrabiających tandetne garnitury z najlichszych materiałów łódzkich, które hurtem wysyłane były do Rosji.

Z chwilą wybuchu wojny krawcy ci utracili swą pracę i większa część ich popadła w skrajną nędzę. Nędza ta trwa do dnia dzisiejszego i na tem właśnie te popełnił samobójstwo 27-letni krawiec, Jusek Rozenstein, który od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i nie miał żadnych środków do życia.

Od paru dni głodził się. Doprowadzony do rozpaczy zażył dużą dawkę sublimatu.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. (R)

W domu przy ulicy Solnej 12 zamieszkiwał 49-letni Szymon Weintraub, z zawodu handlarz, człowiek żonaty i ojciec 5-ciu drobnych dzieci. W swoim czasie powodziło mu się niezłe, jednak wskutek kryzysu w latach ostatnich podpadł materialnie do tego stopnia, że do mieszkania jego zajrzał skrajny niedostatek.

Czynił co mógł by wyżywić dzieci i chorą żonę, lecz wszelkie te były prawie bez rezultatu. Taki stan rzeczy doprowadził Weintrauba do silnego rozstroju psychicznego, skutkiem czego postanowił on popełnić samobójstwo.

W dniu wczorajszym w nocy, gdy dzieci i żona spały, wszedł do kuchni i tu powiesił się na sznurze, który uprzednio umocował na haku lampy. Gdy rano Weintraubowa weszła do kuchni ujrzała ze zgrozą sine zwłoki męża.

Na rozpaczliwy krzyk nieszczęśliwej kobiety zbiegli się sąsiedzi, którzy zawiadomili o wypadku policję. Trupa samobójcy zabezpieczono do zejścia władz sądowo-lekarskich. (R)

W cukierniach i restauracjach

ceny muszą być obniżone

Na skutek akcji wydziału administracyjnego komisariatu rządu w jadłodajniach niebieskoczerwonych i ciekierniach obniżono cenę napojów o 5 groszy.

Jak się dowiadujemy, obecnie nastąpił pewien wzrost cen w restauracjach, ponieważ ceny te są horrendalne i obliczone na zysk wynoszący nieraz 100—150 procent. W tym względzie warto zaznaczyć, że ceny potraw wahają się obecnie w granicach 3—5 zł., podczas gdy niedawno kosztowały one 2—3 zł. (R)

Emigranci rosyjscy
spieszą z pomocą rodzinie Kowerydy.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Pisma wileńskie donoszą, że rodzina Borysa Kowerydy otrzymała z zagranicy przekazy pieniężne od osób, które pragną użyć jej doli.

Niektóre ofiary sięgają dość poważnych sum, naogół składają się jednak z drobnych sum składanych przez emigrantów rosyjskich.

Matka Borysa Kowerydy, p. Anna Koweryda, przybyła do Warszawy z Wilna i uzyskała od władz więziennych zezwolenie na odwiedzenie syna, który znajduje się wciąż w więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej. Po odwiedzeniu syna oświadczyła p. Koweryda, że syn jej czuje się dobrze, jest zupełnie zdrow i znajduje się w dobrym humorze.

Osobiste.

W dniu dzisiejszym kierowniczka biblioteki przy związku zaw. pracown. handl. i biur, Al. Kościuszki 21, p. Malwina Wulfsonowa, obchodzi 25-letni jubileusz swej owocnej pracy na niwie oświatowej.

Łódzianin, p. Gałęwski, ukończył dział prawa i nauki politycznych uniwersytetu warszawskiego. z tytułem „Doktora praw“.

Deficyt Funduszu Bezrobocia
powstał na skutek przedłużenia okresu wypłat zasiłków.
W warunkach normalnych Fundusz byłby zupełnie samowystarczalny.

Po dwóch latach niedoborów budżetowych, fundusz bezrobocia, w zaniknięciu rachunków za rok 1926, wykazał nadwyżkę dochodów nad wydatkami, sięgającą prawie 7 milionów złotych.

Ta znaczna — zwłaszcza wobec niedoboru poprzednich lat — nadwyżka, powstała głównie dzięki odpowiedniemu

wyszkoleniu personelu obwodowych biur funduszu bezrobocia i energicznemu niż w latach poprzednich ściąganiu wkładek. Oprócz zmuszenia szeregu zakładów pracy do uregulowania zaległych wkładek za rok 1924 i 1925, nalożono i pobrano tytułem kar za zwłokę pięćseta miliona złotych.

Niedobory lat poprzednich (razem: około 12 milionów złotych) pokryto zadłużeniem funduszu bezrobocia w skarbie państwa. Obecnie zadłużenie to zmniejszone zostanie wydatkami i w najbliższych latach zupełnie prawdopodobnie zupełnie.

Zanim ustawa z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia weszła w życie, fundusz bezrobocia, już na zasadzie uchwały rady ministrów z dnia 16 lipca 1924 roku, niezwłocznie przystąpił do akcji zasiłkowej. Środki na wypłatę zasiłków czerpane były z zaliczek skarbu państwa wypłacanych na rachunek funduszu bezrobocia i wyniosły ogółem 4.500.000 złotych. Wkładki natomiast zakładów pracy wraz 50 proc. dopłata skarbu państwa do końca 1924 roku wyniosły łącznie 3.500.000 złotych.

Dnia 1 października 1924 roku rozpoczęto wypłatę świadczeń ustawowych, również z zaliczek ministerstwa skarbu. Świadczenia te pochłonęły 6.500.000 złotych. Fundusz bezrobocia musiał płacić te świadczenia, nie mając żadnych sum rezerwowych, albowiem rejestracja zakładów pracy i ściąganie wkładek nie mogły nadążyć za koniecznością wypłacania zasiłków, tembardziej, że bezrobocie wzrastało w szalonym tempie, a pozbawionych wszelkich środków egzystencji było coraz więcej. Niedobór więc za rok 1924 przekroczył musiał 3 miliony zł.

Główną przyczyną niedoboru w roku 1925 było przedłużenie okresu wypłat zasiłków do 26 tygodni (nowela do ustawy zabezpieczeniowej z dn. 28.1.1927r.). Fundusz bezrobocia był więc zmuszony wypłacić zasiłki dodatkowe przez 9 tygodni, nie mając na to żadnego pokrycia, gdyż wszelkie obliczenia oparte były na maksymalnie 17-tygodniowych świadczeniach. Nadpłacono w ten sposób dla 45.000 bezrobotnych 400 tysięcy tygodniowych okresów zasiłkowych po 11 złotych, czyli 4.000.000 złotych. Tak więc suma nadpłacona, w zupełności pokrywa przeszło 4 milionowy niedobór z 1925 r.

SPLENDID
NARUTOWICZA 20.

Precz z fałszywym wstydem
który przez nieświadomość może narazić życie i szczęście wasze i waszych najukochańszych.

Tysiąca cichych tragedii kochających się ludzi, tysiąca rozwodów unikniemy, gdy porzucimy fałszywy wstyd i zajrzemy prawdzie w oczy.

Każdy młody mężczyzna!
Każdy ojciec!
Każdy narzeczony!

Każda młoda kobieta!
Każda matka!
Każda narzeczona!

powinien przyjść na nocny seans o god. 11.30 wiecz.
aby obejrzeć demonstrowany z niebywałym powodzeniem w Warszawie film p. t.

Z pamiętnika lekarza...
demaskujący zbrocenia płciowe
podług sensacyjnych rewelacji
prof. FORELA

Dla młodzieży do lat 20 wstęp wzbroniony.
Wobec treści filmu fotografie przed kinem nie mogą być wystawione.
Wejście dla Pań wyłącznie na balkon.
Wejście dla Panów wyłącznie do krzesel.
Wobec spodziewanego natłoku uprasza się o wykupywanie biletów w kasie dziennej.
Kasa czynna od godziny 4-ej po poł.

UWAGA! Film ten niema nic wspólnego z demonstrowanym obecnie w trzech mniejszych kinach starym filmem „Higiena małżeństwa“ niejednokrotnie już wyświetlanym w drugo i trzeciorzędnych kinach łódzkich.

Ankieta dla uczęszczających na nocne seanse!!!
Zabierajcie głos w tej ważnej sprawie!!!
i odpowiadajcie na otrzymanych w raz z biletem kartkach na pytania,
Czy mamy młeczeć, Czy mamy głośno wołać
Czy film ten powinien być demonstrowany czy nie
Czy kobiety powinny zobaczyć film czy nie
Czy młodzież ma prawo obejrzeć ten film i od ilu lat.

Lekarz-dentysta
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50, tel. 21-36.
Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6 wiecz



Konfitury i wszelkie marynaty

można zabezpieczyć od pleśnienia i fermentowania używając
Dra. Oetkera środek konserwujący.

Jest to prosty, tani i przytem doskonały sposób. Jedna paczka proszku Dra. Oetkera środka konserwującego wystarczy do zakonserwowania 5 kilo konfitur, galaretek, marmelady, soków owocowych, ogórków itp. **Sposób użycia wydrukowany na każdym opakowaniu.** Dra. Oetkera przepisy na konfitury i marmelady otrzymać można bezpłatnie we wszystkich sklepach. Proszę przytem zażądać Dra. Oetkera nowej barwnie ilustrowanej książki z przepisami, wydanie F, za groszy 40. O ile tych książek zabrakło, zwracać się, załączając znaczki pocztowe, do **Dra. A. Oetkera - Oliwa.**



„Union“
Stow. Sport.

Plac Sportowy „Helenów“

W Niedzielę, dnia 3 lipca 1927 roku o godz. 4-ej po południu

WYŚCIGI CYKLISTÓW

Rewanż dla uczestników **MISTRZOSTWA POLSKI** w którym startują:

LAZARSKI — trzykrotny mistrz Polski 1924, 1925 i 1926 r.
BARZYCKI — „Cracovia“ Kraków
SZYMCZYK — dwukrotny mistrz Polski 1921-1922 r.
ROTHWEIN — „Makkabi“ Kraków
„IKO“ — T. C. W. Warszawa
JANOCINSKI — T. C. W. Warszawa
SZMIDT — „S. S. Union“ Mistrz Polski na r. 1927, jak również
 Zybert, Müller Oswald, Piacek, Wiśniewski, Brauner „Ende“

Ceny miejsc:

Wejście dla uczni, żołn., dzieci	zł. 2,-
Ławki F. G. H.	1.25
Ławka K	2.50
Taras B. C. D. E	3.00
Taras A	3.50
Taras 4	4.00
Trybuna otwarta S	4.50
Trybuna kryta Z	5.00
Wejście wewnątrz toru	5.00
Kupon do łoża	6.00

Szczegóły w programach

Koncert
Przedprzedaż biletów w składzie aptecznym p. A. Dietla, Piotrkowska № 157, tel. 27-94, w dniu wyścigu do godz. 1-ej po poł. w lokalu Unionu, Przejazd 7, tel. 27-25

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący), Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
 Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.
 Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana
 Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
 Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (można. kału, krwi, piwocin etc.) Operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na miejscu. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
 W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Wszelki BÓL GŁOWY
 USŁUGA NIEZAWODNIE
 PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
 NA 30 MINUT
 „SOWA“
 WARSZAWA
 ul. Przejazd 7, tel. 27-25

Lezioni d'italiano
 (conversazione, grammatica, letteratura) insegnate signorina laureata in lettere
 Tel. 39-85 dalle 9-1 e dalle 5-8.

Maszynę do pisania

Frontowy **POKÓJ**
 o 2-ech oknach od zaraz do wynajęcia Piotrkowska 87, m. 8
 Codziennie od 9-5 pp. 9

Dr. med. Rózaner
 Dzielna № 9. Tel. № 28-98.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8
 Leczenie lampą kwarcową
 Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Do sprzedania

Dnblirmaszyna
 Warsztaty na płótna filtracyjne
 Kreuzszpulmaszyna
 2 Treibmashyny
 2 Motory elektr. po 5 HS
 Maszyny na sznury oraz knoty do świec.
 Oferty sub „Okazja“ 290* do adm. Republiki.

Tkalnica zarobkowa

przyjmie pracę na warsztatach gładkich i kolorówkach 36" cal.
Wólczańska Nr. 125.

Poszukuje się umeblowanego pokoju

w okolicach ulicy Aleksandrowskiej, Łask. of. sub „M.S.“ do adm. Republiki

Dr. med. BRAUN
 Potulniowa № 23 tel. 40-26
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5-8 w.

Dr. A. Groszlik
 choroby skórne i weneryczne Instytut Röntgeno- i światłolecznicy i światłolecznicy.
 Lampa kwarcowa Aleja Kościuski 27 Telefon 51-78 Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med. F. Horowicz
 lekarz - dentysta przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Dr. med. Niewiażski
 Sienkiewicza 34 tel. 59-40, choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową. Przyjmuje od 5-8

Kupno i sprzedaż

Chustki wełniane w różnych kolorach do nabycia „Polhandel“
 Andrzeja № 1. 3

Okazyjnie tanio do nabycia stary do kilku okien, M. Sosinska, ul. 6-go Sierpnia, 22. 3

Kompresor w dobrym stanie sprzedam. Of. sub „Kompresor“ do adm. Republiki.

Posady

Cheć otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Żółwia № 42. Kursy wycieczki listownie: buchalteru rachunkowości kucpieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografii, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

abiturjentów (ki) szkół powszechnych szybko przygotujemy do egzaminów do gimnazjum, Konstancja Nowska 15, m. 31. 3

Poszukuje się zdolnego **fachowca** do sprzedaży sztucznego jedwabiu. Telefon 43-40 od 9 i pół rano.

Student politechniki szuka kondycji.

Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student“ w adm. Republiki.

Do wynajęcia 2 pokoje 2 frontowe

skromnie umeblowane. Andrzeja № 43. m. 13 11

Polsko-niemiecka Stenotypistka
 ze znajomością korespondencji francuskiej, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia sub „Stenotypistka“ 3

Potrzebny od zaraz zdolny OPERATOR-LABORANT
 Of. sub „Fotograf“ do adm. Republiki.

Lokale
 Pokój umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza № 58. m. 2.

Mieszkanie, 4-pokojowe

frontowe ze wszystkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem w centrum miasta, na 1-em piętrze od 15-go lipca **do odstąpienia.**
 Oferty i adresy tylko poważnych rezydentów, do administracji Republiki sub „Ogrzewanie“

FACHOWIEC

branży metalowej, przystąpi jako wspólnik do prosperującej fabryki metalurgicznej lub przedsiębiorstwa techniczno-handlowego. Oferty sub „Metalurgia“ do adm. Republiki.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiad. N-Cegielniana 12, m. 11.

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Zielona 16, m. 3.

Pokój, kuchnia, przedpokój nowoczesne wygodne meble i łóżko bez do odstąpienia. Of. sub „Czynsz za rok“ do adm. Republiki.

Umeblowany pokój ewent. z używalnością fortepianu od 1 lipca do wynajęcia. Ojezdrzeżna 22, m. 5

Do wynajęcia pokój umeblowany dwuosobowy, ewent. dla bezdzietnego małżeństwa. Zielona 42, m. 22 front od 3-4 pp.

Pokój zaraz do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 7, m. 8 od 1-4 pp.

2 umeblowane pokoje, dla chrześcijanina, odpowiednio dla lekarza lub adwokata natychmiast do wynajęcia Piotrkowska № 84, m. 8 od 1-4.

ładnie umeblowany pokój oddam. ul. Kilińskiego 48, m. 13.

Pokój z kuchnią w Teofilowie nad Pilicą do odstąpienia. Wiadomość: telef. 12-14 od 8-9 wiecz.

Odnamę mały pokój umeblowany. Piotrkowska 6, m. 10 lewa oficyna

Willa Sekwana

ul. Sienkiewicza Zakopane
 nowo wybudowana pięknie położona w otoczeniu lasów i wspaniałych widoków wszelkie wygody, eleganckie urządzenie, kuchnia pierwszorządna. Inform. tel. 2-10.

Nauka wychowania

Uczeń francuskiego i holenderskiego wzmian za polski Zgierska № 38 Milecki.

Zagubione dokumenty
 Zaginiona książeczka wojskowa wyd. przez P. K. U. Łódź. na imię Mariana Nowaka i kartki zapomogowa zamieszkały w Łodzi. Senatorska 16.

lokal frontowy

parter, w centrum miasta z całkowitem urządzeniem (regaly i kantorki) zdalny na skład manufaktury do odstąpienia od zaraz.
 Oferty do Biura Prasowego „BIP“ Cegielniana 40.

Restauracja przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108 „KULA“

Kuchnia pod kierunkiem **St. Galusińskiego** wydaje codziennie po cenach najprzystępniejszych

ŚNIADANIA KOLACJE OBIADY

Bufolet obficie zaopatrzone w różnego rodzaju zakąski.
 Codziennie **KONCERT** od g. 6-ej do 12-ej wiecz
 UWAGA: W SOBOTY głośnia (Wellfleisch).

Zaangażujemy przedstawicieli

natychmiast kilku zdolnych, inteligentnych lat 25-30 na stałą pensję i prowizję. Oferty z fotografią składać do adm. Republiki sub „777“

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi **„Ilustrowana Republika“** zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express“ i „Republika“ wraz z odnośnieniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po: ekście 10 zł. Zamiesz. owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. Drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobnie 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 3-go lipca 1927 r.

Film magistracki



Superfilmów zastęp długi
Na ekranie błysnie światu.
Demonstrując nam zasługi
Prześwietnego Magistratu.

Dział SENSACJI nie bez racji
Da obraz kanalizacji,
Później system podatkowy
Wkońcu — wynik rozbudowy.

Na OŚWIATY cyki bogaty
Złożą się komunikaty,
Zaś ETYCZNA stronę duszy
Łaglewnicki las poruszy.

Wkońcu filmów szereg fleszy
Dział rozwinię ESTETYCZNY,
A więc: mury, dziury, góry
Rodzimej architektury.

Wacław Drozdowski.

Plakać — w kinie, śmiać się — w teatrze.

Tak podzieliły swe role dwie muzy — Melpomena i ta — Bezimienna.

Teatr i kino mogą i powinny istnieć obok siebie.

Pirandello wyraził się niedawno, że od chwili, gdy zaczął interesować się teatrem słyszał zawsze o jakimś kryzysie teatralnym, którego właściwie nie ma. Teatr składa się z trzech czynników: sztuki, sceny i publiczności. Jeżeli publiczność nie chodzi do teatru, to jest to wina albo aktorów, albo autorów, albo wreszcie obu czynników razem.

Spostrzeżenie Pirandella nie jest głębokie. Najczęściej bywa, że sztuka jest dobra, wystawienie i wykonanie dobre, a jednak publiczność nie uczęszcza do teatru. Narzeka się wtedy na zanik smaku, na upadek powojenny kultury. Jest to oczywiście nonsens. Nie ulega kwestji, że smak i kultura istnieją, ale doznały głębokich zmian, są inne.

Nie wchodźmy narazie w to, jakimi drogami może iść teatr, aby przystosować się do nowych potrzeb. Gdyby istniała recepta, całe zagadnienie byłoby głupstwem. Chodzi o to, że drogi nikt nie zna, a wytknąć ją może tylko now wielki talent. Dotychczas nie wiadać go jeszcze.

Tymczasem jednak możemy ustalić trzy spostrzeżenia:

1) w zakresie artystycznego widowiska mamy dziś nie jedną gałęź sztuki, lecz dwie: teatr i kino.

2) teatr, czysty, oparty na poezji upada; kino rośnie z szybkością niezwykłą.

3) teatr i kino wywierają na siebie wpływ wzajemny.

Zdaje się, że niema nikogo, kto chciałby powyższe trzy tezy kwestjonować, tem bardziej, że prawa kina na terenie artystycznym zostały już dawno uznane nawet przez bardzo konserwatywne elementy krytyki.

Jeśli wglębimy się w czynniki każdego widowiska, to musimy przyznać kinu następujące walory, dające mu wyższość poprostu techniczną nad teatrem:

Mnogość miejsca i akcji, ciągłość ruchu. Obrotowa scena teatralna nie daje ani cienia tych efektów, które z łatwością zapewnia film. Sztuka teatralna rozgrywa się normalnie w dwu, trzech, pięciu miejscach, przyczem naturalna ciągłość akcji nie jest utrzymana. Kino bez najmniejszego wysiłku przenosi wzrok widza tam, gdzie zapragnie tego autor. W ten sposób widz osiąga szybkość wrażenia. Jego nasycenie, a więc i zadowolenie nie jest większe. Widz przyzwyczaił się już do tego w kinie i dlatego teatr często mu nie wystarcza, a nawet denerwuje go i nudzi. Teatr jeszcze chodzi gdy ludzkość już posuwa się przy pomocy motorów...

Ze względów czysto technicznych ilość „węzłów akcji” teatru musi być mniejsza, niż w kinie. Każda sztuka

Szekspira można opowiedzieć w kilkunastu słowach, w trzech zdaniach. Aby uchwycić całość akcji filmu trzeba ułożyć krótką nowelkę. W filmie „wiecej się dzieje”, niż w teatrze... A widz lubi właśnie efekty akcji.

Mówi się powszechnie, że w teatrze jest więcej poezji. Przepraszam! To co nazywa się dla autora poezją, dla widza jest czynnikiem emocjonalnym. Z całą stanowczością twierdzą, że możliwości emocjonalne kina są conajmniej takie same, jak teatru. Jaki teatr odważy się dzisiaj na wystawianie tragedji i dramatów? Chyba mocno subsydjowany lub mający dyrektora manjaka. Tymczasem kina grają tygodniami filmy, na których publiczność o słabszych nerwach płacze.

Spytajcie dyrektora teatru, a powie wam, że publiczność w dzisiejszych ciężkich czasach chce się śmiać. A spytajcie dyrektora kina, powie wam, że ludzie chcą płakać...

Kino daje większe pole efektom świetlnym i muzycznym niż teatr, co jest rzeczą absolutnie bezsporną.

W tem wszystkim teatr widząc po tęzną konkurencję, stara się naśladować kino. Nowsze sztuki biją na różność, tempo akcji. Autorowie prześcigają się w wymyślaniu sensacji. Inscenizacja dąży do naśladowania kina. Zwraca się więc le uwagi na wrażenia dźwiękowe i światła.

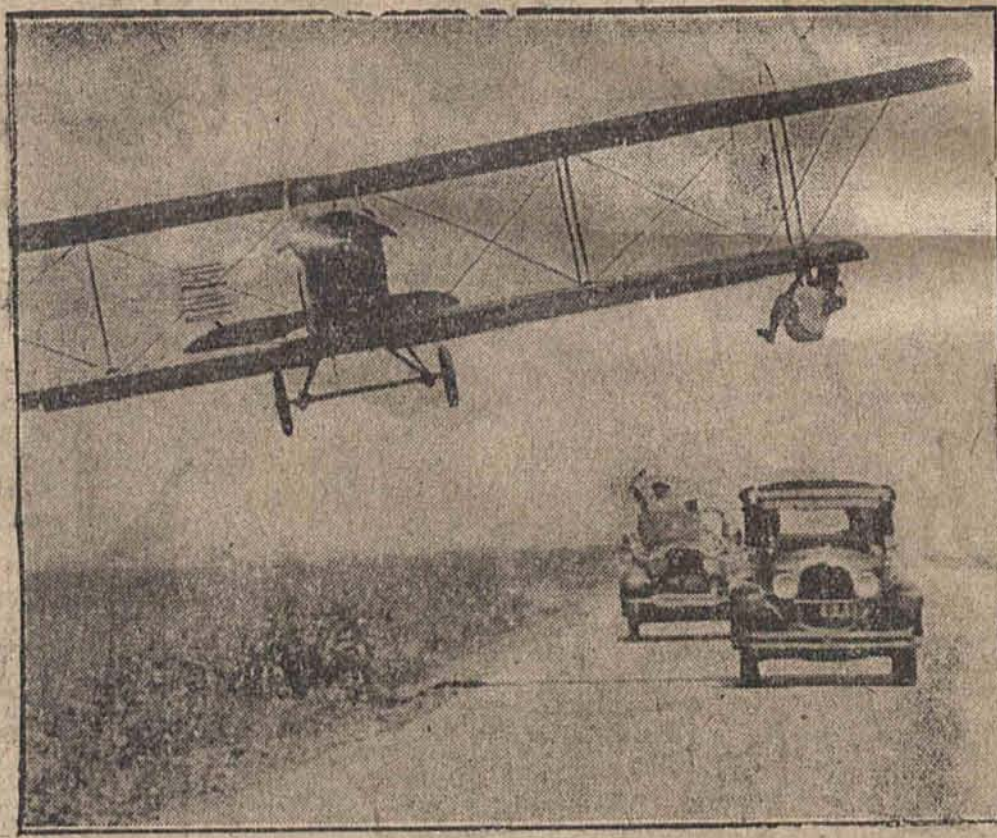
Napróżno, technika kinowa jest w tej dziedzinie niezwyciężona. Poza to kino w rękach widzów daje lepszą grę aktorów, jeśli chodzi o momenty wzrokowe, niż najlepszy teatr stołeczny. Valentino po śmierci, Novarro, Veidt, Mozżuchin, Fairbanks, Pickford, Negri — z pewnością wytrzymują porównanie z każdym nawet wielkomięskim, uznanym, wielkim aktorem teatralnym.

W jednej tylko dziedzinie kino nie może dotrzymać pola teatrowi — dziedzinie żywego słowa. Najjaskrawszym dowodem tego jest wspomniany już przez nas raz komedia, a więc sztuka, gdzie sens i racja istnienia polega zarówno na akcji jak i szczególnej grze słów. Komedia kinowa może dać tylko akcję. I oto jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska: w teatrze coraz wyraźniej następuje okupacja komedjowa, podczas gdy kino zagarnia dramaty.

Naturalnie, że są to rzeczy przejściowe. Sztuka teatralna nie zginie, tylko na razie nie widać jej dróg rozwojowych, kierunku, w którym pójdzie. I nie stanie temu wcale na przeszkodzie udoskonalenie kina, które z pewnością osiągnie poziom bardziej jeszcze artystyczny przez jakies zastosowanie fonografu do filmu.

Ale jak i kiedy — that is the question...

St.



W Hollywood produkuje się akrobata, zeskakujący z aeroplanu do jadącego auta.

Pamiętniki oficera

„Dziennik dowódcy kompanji”

Niedawno ukazała się w handlu księgarskim praca p. t. „Dziennik dowódcy kompanji, pióra ś. p. ppor. J. Kulczyckiego. Autor tej pracy padł pod Połockiem dnia 25.X.1919 r. w uznaniu nadzwyczajnych zasług położonych na polu bitew po śmierci został zamianowany kapitanem.

Była to indywidualność wybitna, gorący patriota, niezwykle tegi żołnierz i wychowawca. Przeżył swe na froncie ukraińskim i bolszewickim ś. p. ppor. Kulczycki notował w swym dzienniku, którego cechą charakterystyczną jest skutkiem tego bezpośrednio przed stawianymi wydarzeńi zapisywanych przez autora zwykle wieczorem lub w nocy każdego dnia. Wprawdzie w pamiętniku tym były pewne luki, lecz zostały one uzupełnione listami do rodziców, mełdunkami i rozkazami.

I ze względu na osobę autora i na moment w którym powstał „Dziennik dowódcy kompanji” posiada dużą wartość, gdyż jest on dokumentem historycznym do charakterystyki ówczesnej chwili dziejowej oraz tego pokolenia, które chwyciło za broń, by bronić ziemi ojczystej i wywalczyć jej granice; jest poza tem niezwykle ciekawym opisem walk naszych w Małopolsce Wschodniej i nad Dźwiną, opisem tem cenniejszym, że jak wspomniano — tworzonym bezpośrednio w akcji, a więc najlepiej odzwierciedlającym myśli i uczucia żołnierza na froncie, oraz co najważniejsze zupełnie obiektywnym.

Praca ta posiada ponadto dużą wartość wychowawczą. Dowódca kompanji to nie tylko kierownik walki danej jednostki, lecz jednocześnie opiekun i wychowawca tego całego zespołu żołnierzy, który stanowi kompanję. Odpowiedzialność zatem ciężka na nim jest bardzo duża, większa może niż na innych szczeblach dowództwa i bardziej różnorodna. Pamiętnik ten pisany przez wybitnego dowódcę kompanji i to w czasie marszów i trudów bojowych, a więc oddający najlepiej wszelkie troski i kłopoty dowódcy kompanji będzie doskonałą lekturą dla każdego, a szczególnie dla byłych uczestników lub widzów tych walk.

Z powyższych względów zasługując on na zapoznanie się z nim jaknajszerszych kół czytelników.

Broń przeciw otyłości

Niemki pragną również mieć t. zw. „europejską figurę”, lecz nie chcą uciekać się w tym celu do polykania soliterów i innych trujących środków na schudnięcie. Grono przeto pań z highlifu berlińskiego wynajęło duży dom, zasobnie umeblowany, i codziennie spędza w nim kilka godzin na starannem zamiataniu pokoiów, odkurzeniu krzesel i stołów, froterowaniu posadzek etc. Cwiczenia te okazują wprawdzie zba wienny wpływ na ich tusze, słusznie jednak zadaje jedno z pism niemieckich pytanie: czemu panie owe nie poświęcają swojego czasu, energii i fluszczu na utrzymanie wzorowej czystości... własnych mieszkań, któremi musi opiekować się służba?...

RODA — RODA.

Messela.

W czasach panowania Harun — al — Raszyda mieszkał w Bagdadzie (tak twierdzą mądre książki) pewien młodzieńiec imieniem Mahmed-ben Idris-ben Abbas — ben Ossman-ben Szafi, z rodu Abd-el-Menafa, którego nazywano poprostu Imami — Szafi.

Młodzieniec ten był uczniem znakomitego mędrca Musłima, od którego nauczył się całej mądrości życia.

Pewnego razu młodzieniec ów postanowił się wykapać lecz dozorca nie pozwolił mu wejść do wody dopóki nie zapłaci jednego „laryna”.

Młodzieniec zaczął szukać pieniędzy w kieszeniach, a ponieważ był tylko pracowitym uczniem nie znalazł oczywiście ani jednego denara, nie mówiąc już o srebrnej monecie.

Lecz to go wcale nie zmieszało. — Mam na to sposób — rzekł do dozorca — zamiast srebrnej monety dam

ci „messele” — komentarze do Koranu. To jest droższe niż wór, pełen drogocności.

To mówiąc, wyciągnął z kieszeni koscianną tabliczkę z „messelem”.

Dozorca spojrzawszy zdziwiony na młodzieńca, podskoczył na jednej nodze z zachwytem i zachichotał tak głośno, że wszyscy kąpiący się wyskoczyli z wody, pytając co się stało.

Młodzieniec opowiedział im o swej propozycji — a wtedy każdy z nich zaczął skakać na jednej nodze wokół niego, syjąc się ze śmiechu.

On chce się wykapać za „messele”! Za komentarze do Koranu on chce się wykapać!

Młodzieniec nie rozumiejąc o co chodzi, wrócił niezadowolony do domu i rzekł do swego nauczyciela:

— Mufti, uczyłeś mnie, że messela jest droższa niż wszystkie drogocności w Persji — a przed chwilą dozorca przy kąpieli nie pozwolił mi się wykapać za messela.

Mądry nauczyciel Muslim-ben Chalidi zdjął ze swego palca wielki pierścień, który otrzymał w podarunku od samego Kalifa, wręczył go swemu uczniowi i rzekł:

— Idź na rynek, gdzie pracują szewcy i spróbuj sprzedać im ten pierścień.

Młodzieniec znowu nic nie zrozumiał lecz spełnił rozkaz swego nauczyciela. Poszedł na rynek, gdzie pracowali szewcy i zaproponował im kupno pierścienia.

Szewcy oderwali się na chwilę od pracy i pokiwali głowami:

— Ile mógłbym zapłacić za ten pierścień — rzekł jeden z nich — Najwyżej trzy denary...

— Głupil — krzyknął drugi — To jest przecież zwykłe szkło i miedź! Dwóch denarów nie dałbym za to!

— No, chyba!... — wnieśli się trzeci — za dwa denary można kupić kupkę szkła i grubego pręta miedzianego. Nie dajcie mu ani jednego denara i niech idzie do diabła!

Młodzieniec zdziwił się, że szewcy są tacy głupi, wrócił do domu i opowiedział wszystko nauczycielowi.

Nie zdążył skończyć opowiadania, gdy wszedł bogaty kupiec z przerażoną miną na twarzy.

— O wielki, mądry mufti! — zawołał kupiec — Przed rokiem przyrzekłem że złożę w ofierze byka z rogami długimi na dziewięć prętów o ile Allah ob-

darzy mnie synem. Przed kilku godzinami otrzymałem wiadomość, że żona moja powiła syna, udałem się więc na rynek, by kupić byka. Lecz napróżno! Nie znalazłem byka, któryby miał rogi dłuższe niż na jeden pręt. Daj mi Messela, o panie, abym mógł dzięki modlitwom uniknąć gniewu Allaha i aby syn mój został żywy!...

Mufti w zamysleniu poglądził swą siwą brodę.

— Jesteś w ciężkiej sytuacji, kupiec... Lecz jeżeli zapłacisz tysiąc srebrnych monet w takim razie ten młodzieniec, mój uczeń sprzeda ci Messela.

Kupiec odetchnął z ulgą, wyciągnął woreczek i rozsypał srebrne monety u stóp młodzieńca.

Mufti kiwnął potakująco głową. A, gdy kupiec odszedł zachwycony kupionym przedmiotem mufti zwrócił się do młodzieńca:

— Rozumiesz teraz na czem polega wartość rzeczy? One nie są warte w rękach tych, którzy ich nie potrzebują. Złoty pierścień nic nie wart w ręku szewca, nauka nie posiada żadnej wartości dla dozorca kąpielowego. Wszystko musi mieć swego kupca! T. B. F.

Historje ciekawe i wesołe

Zdumiewająca odpowiedź.

Moskiewskie „Izwestja” zamieszczają autentyczną jakoby odpowiedź pewnego nauczyciela kierującego szkołą w Zabajkalskim okręgu naukowym. Pedagog ów, doprowadzony do rozpaczliwych ankietań, pozbawionemu sensu i nieustannym ankietań, pozbawionemu sensu i celu, odpisał na zapytanie, czy i wiele dokonano wycieczek w okolice: „Z powodu absolutnego braku jakiegokolwiek bądź okolicy, wycieczek nie było wcale”.

110 pięter.

Zbytecznym chyba byłoby zaznaczać, że mowa o gmachu, wznoszonym w New Yorku! Będzie to samo przez się rozumie się — największy dom na świecie o przeszło 199 metrów wyższy od wieży Eiffla. Na szczycie urządzone ma być obserwatorium astronomiczne, piętra zaś zajmą różne biura handlowe, obsługiwane przez 30 „wind osobowych”, oraz przez taką ilość „pośpiesznych”. Chalupczka kosztować będzie drobną sumę... 25 milionów dolarów.

W obronie żon.

Nie wszyscy entuzjastami są odważą pana Lewina'a, który wraz z Chamberlinem dokonał przelotu nad Atlantykiem Pani Henryetta Sweetelane, przewodnicząca związku „uciemiężonych” żon wystąpiła na publicznym zebraniu w New Yorku z bardzo ostrymi zarzutami przeciwko niemu, a to z tego powodu, iż dokonał on tak niebezpiecznego przelotu bez zgody swojej połowy, a nawet i bez uprzedzenia jej o swoich zamiarach. Występek pana Lewina'a jest, w pojęciu pani Sweetelane, potępienia godny.

Radjostatystyka w St. Zjedn.

Ze sprawozdania, ogłoszonego niedawno przez P. Hoovera, ministra handlu, wynika, że Stany Zjednoczone posiadają obecnie 528 stacji nadawczych, podczas gdy we wszystkich pozostałych krajach świata istnieje ich ogółem 349. Ilość radiodiodowych aparatów przekroczyła już liczbę 5-mi milionów. W roku 1925-ym sprzedano w Stanach Zjednoczonych za 450 milionów najróżnorodniejszych przyborów i aparatów radiowych.

Rywalki Lindbergha.

Dwie awiatorki Liuba Philipps i Thea Rasche postanowiły dokonać przelotu z Nowego na Stary Kontynent. Pierwsza z nich zdobyła ko bięty rekord lotu na wysokość, druga zaś kierowała aeroplanem, który odwiózł Chamberlina i Lewina z Berlina do Magdeburgu. Raldu dokonują mają te niewiasty wspólnie na przestrzeni New-York — Londyn, względnie zamierzają one dotrzeć aż do Rzymu.

Wiera Inber.

Zdarzają się wyjątki.

Podeszwa jest podeszwa. Jej psim obowiązkiem jest znosić bez szemrania wszelkie niewygodności życiowe: jesienią — błoto, latem — kurz, zimą — gumowe kalosze, utrudniające dostęp powiewom. Czasem podeszewa prosi nieśmiało o lżyżkę strawy, a zapychają jej gębę powoźdźmiem. Ciężkie życie. Izaak Kornikier, szewc, tak powiada:

— Życie jest ciężkie i niema żadnych widoków na przyszłość. Spójrzcie, proszę was, na te buty. Wziąłem je tylko do ręki i mam już całą biografię tych butów. Widzicie to wcześnie?.. Tu musiały wystawać jakaś kość... Podagra, reumatyzm — słowem coś z tej złotej serji chorób. A oto tutaj gniazdo odcisków. No, a to — niema o czym mówić — ty powa dziurka. I jak sądzicie, czyje to mogą być buty? Myślicie napewno, że je musi jakiś bezrobotny... Mylicie się... Odwróćcie — to są buty sekretarza redakcji pisma, wychodzącego w naszym mieście. Miasteczko jest wprawdzie małe, ale sekretarz redakcji to figura w mieście!... I to są jego buty... A jak on wygląda... Zresztą on tu przyjdzie, sami go zobaczycie...

I rzeczywiście — przyszedł na zaproszenie. Za oknami wiosna. Błoto wyschło na reszcie i dla zreparowanych butów otwiera się nowy, acz krótki, lecz szczęśliwy okres — bez kurzu, bez błota, bez kaloszy. Za oknami wiosna. Ciężki, wilgotny bez kwitnie w ogrodzie naprze-

„Zwiastun burzy” — M. Gorkij
spoczął na laurach na ziemi włoskiej w Sorrento.
Bolszewicy uważają go za zdrajcę i dezertera.

Rzym, w czerwcu.

W prasie włoskiej ukazała się kaczka dziennikarska o tem, jakoby w Rosji został rozstrzelany syn Maksyma Gorkiego. Szczegół ten posłużył dziennikarzom włoskim jako pretekst do odwiecznej wielkiego pisarza rosyjskiego, który od czterech lat mieszka w Sorrento, tym poetycznym zakątku w pobliżu Neapolu.

Oczywiście, że wieść o rozstrzelaniu jego syna okazała się niezgodna z prawdą. Rodzony syn Gorkiego, Maksym Pieszkow, technik z zawodu, trzyma się z dala od polityki i mieszka razem z ojcem. Jest żonaty. Żona jego nie jest zwykłą „proletariuszką”, lecz kobietą z towarzystwa, posiadającą w swej rodzinie kilku hrabiów i baronów. Młody Pieszkow posiada dość znaczny majątek, który w porę zdołał wywieźć z Rosji przy pomocy swej matki, która, w rzeczywistości nie mając nic wspólnego z bolszewikami, cieszy się wśród nich jaknajlepszą opinią i popularnością.

Pani Pieszkowa była osobistą przyjaciółką Lenina i Dzierżyńskiego, nie mniej przyjazne stosunki łączy ją obecnie z Bucharinem, Stalinem i Mienżyńskim. W bolszewickiej organizacji „Mopr” pani Pieszkowa zajmuje wybitne stanowisko i przypuszczać należy, że gdyby nawet syna jej spotkała kara śmierci dzięki wpływom pani Pieszkowej nie stałoby się mu nic złego.

Maksym Pieszkow nie odziedziczył talentu ojca i wogóle żadnego talentu nie posiada.

Gorkij poza tem ma jeszcze jednego syna przybranego, żyda z pochodzenia, członka rewolucyjnej rodziny Swierdłowych, który, będąc jeszcze dzieckiem, przyjął prawostawie i został usynowiony przez pisarza podczas jego pobytu w Niżnim Nowgorodzie, gdzie Gorkij pracował jako feljetonista w małym piśmie.

Podczas pobytu Gorkiego na Capri, gdzie pisarz rosyjski redagował wielki miesięcznik p. t. „Znanie”, znajomi Gorkiego starali się wciągnąć do swego kręgu Zinowiewa - Pieszkowa, rezultatem czego było ukazanie się jednej nowelki z jego podpisem. Krytyka nie przychylnie przyjęła debiut młodego nowelisty i od tego czasu Zinowiew - Pieszkow nie marzy o karierze literackiej.

ciw piwnicznego okna szewca Izaaka Kornikiera. Na końcu ulicy zieleńce wie senne morze. Ociepli się wkrótce, a wtedy córka starego Izaaka, młodzieńca, osiemnastoletnia Cecylja, biała i słodka jak kokosowy orzech, pójdzie się kąpać i opalać na złotym piasku. Tymczasem jako gospodyni domu po śmierci matki, gotuje rosół złoty jak słońce z pięknej, młodej kury, która, sądząc po jej wnętrzościach musiała być matką wielkiej ilości dzieci.

Proszę nie sądzić, że Izaak Kornikier ze swą córką Cecylją codziennie odżywia się tak świetnie. To nieprawda. To jest dyplomatyczny rosół i dwuznaczna kura. Izaak Kornikier zaprosił dziś na obiad sekretarza redakcji, właściciela podartych butów. Sekretarz przyjechał nie dawno ze stolicy i jest oczywiście, pełen zachwyty. On jest przekonany, że w Rosji wszystko zmierza się ku lepszemu. Ale Izaak Kornikier opierając się na niemyślnej logice i wymowie faktów dowiedzie mu czegoś wręcz przeciwnego.

Na stole biała serweta i ślędz w occie. Z okna swego, znajdującego się na równym poziomie z ziemią, Kornikier widzi wychodzącego z redakcji sekretarza, który jak zrebak żuje gałazkę bzu i zmierza do niego, do Kornikiera.

Na stole paruje rosół, młoda kura cze ka swej kolejki, a Cecylja różowitka jak zorza proponuje gościowi kawałek śledzia. Na oknie stoją buty sekretarza artystycznie załatane. Lecz mimo to najartystyczniejsza reparacja nie zdoła ukryć ich przeszłości.

Izaak Kornikier nie może się doczekać rosółu i już przy śledziu rozpoczyna atak.

— Powiada pan — wraca się do se-

Jeszcze przed wojną Zinowiew rozstał się z ojcem, a podczas wojny wstąpił jako ochotnik do armii francuskiej, był na froncie, stracił rękę, otrzymał order „Legji Honorowej” i uzyskał rangę majora. Tak samo jak jego brat, nie zajmując się polityką.

Skąd więc wzięła się kaczka dziennikarska o rozstrzelaniu syna Gorkiego?

Zaszło małe nieporozumienie: w Rosji rozstrzelano niejakiego Paszkowa, a w pismach zmienili jedną literę i wyszedł — Pieszkow...

Gorkij musi się ostatnio tłumaczyć przed prasą, dlaczego po dziesięcioletnim pobycie na Capri przeniósł się do Sorrento?

Po wyjeździe z Capri, gdy Gorkij starał się ponownie o wizę do Włoch, powiedziano mu, że dadzą mu prawo zamieszkania na ziemi włoskiej, ale pod jednym warunkiem: nie wolno mu osiąść w jakimś centrum politycznym, lecz w jednym z mniejszych uzdrowisk. Jednocześnie dano mu do zrozumienia, że jego pobyt na Capri nie jest mile widziany. Włosi, jakkolwiek są bardzo uprzejmi i gościnni, nie mogą zapomnieć pewnych poczynań pisarza rosyjskiego podczas wojny, gdy Gorkij występował przeciwko Włochom.

Poza tem na Capri jest bardzo liczna kolonia rosyjska, która również krzywym okiem patrzy na Gorkiego.

Autor „Na dnie” zrozumiał intencje rządu i osiedlił się w Sorrento.

W ciągu ostatnich kilku lat bolszewicy starają się przekonać Gorkiego, że pobyt jego w kraju faszystowskiego reżimu, który powstał na gruncie upadku socjalizmu — jest zjawiskiem nieprzodanym.

Sam Stalin, powołując się niejednokrotnie na krytyczne położenie państwa, prosił Gorkiego, by wrócił do kraju.

W przeddzień rewizji w „Arcosie” londyńskim przyjechała do niego nawet pani Pieszkowa, która oświadczyła byłemu swemu małżonkowi, że w Rosji uważają go za dezertera i zdrajcę. Mimo to, Gorkij nie rusza się z Sorrento.

Gdy go pytają, dlaczego nie jedzie do Moskwy, gdzie ma tylu przyjaciół u

władzy, gdzie zięcili się przecież wszystkie jego marzenia, Gorkij odpowiada prosto, że jest pisarzem, a nie politykiem i dlatego nie go ta cała sprawa nie obchodzi.

I jako usprawiedliwienie podaje, że pracuje obecnie nad nową powieścią która odzwierciedli dzieje narodu rosyjskiego w ciągu ostatnich 40-tu lat.

W Sorrento Gorkij prowadzi samotny tryb życia. Faszyści nie okazują mu wprawdzie swej niechęci, ale w całym ich postępowaniu nie widać serdeczności lecz tylko tolerancję.

Włosa, w której mieszka wielki pisarz rosyjski, nie należy do komfortowych.

Umieblowanie dość skromne, mimo to znaleźć tam można rzeczy niezwykle i godne podziwu.

Gorkij unikną starannie styczności ze swymi rodakami.

And. Kul.

Cnota milczenia.

Angielski domy do przekonania, że gadalność kobiety jest wadą, komplikującą niejednokrotnie polityczne manewry, wobec czego mieszkańcy Manchesteru założyli klub, mający na celu wyuczyć członków kunsztu milczenia. Są one obowiązane spędzać codziennie minimum pół godziny w lokalu stowarzyszenia, i przez cały ten czas zabrana się im najsurowiej oświadczać ust. Za każde wypowiedziane słowo odliczana jest grzywna, której rozmiar wzrasta w miarę recydywy. Podobno klub cieszy się, nie bacząc na ostrą regułę, dużym powodzeniem.

Nowy zawód.

Istnieje on w dzisiejszej Rosji, a powstał w związku z fabrycznym prawodawstwem socjalistycznym, czyniącym inżynierów odpowiedzialnymi za wypadki nieszczęśliwe, przytrafiające się robotnikom w czasie pracy. Ponieważ właściwy kierownik techniczny jest osobą niezabędną, nie mogącą bez dofoliowych strat i szkód dla przemysłu odsiaływać kary w więzieniu, przeto każda fabryka rosyjska posiada dziś „odpowiedzialnego” inżyniera który za skromnym wynagrodzeniem zgadza się być kozłem ofiarnym sprawiedliwości bolszewickiej i spędzać pewną część swojego życia w areszcie za cudze grzechy.

— Andrzeju Piotrowiczu — rzekła Cecylja — pan mnie namawia do tego, żebym pojechała z panem do Moskwy. Ale przecież tam jest takie okropne życie! Niema porządku, brak mieszkań... Przecież pan słyszał, co ojciec mówił... To jest pewnie wszystko prawda...

Księżyc i Kornikier, zainteresowani rozmową, pochodzą bliżej i słuchają dalej:

— Panno Cecyljo — odpowiada sekretarz niech mi pani da swą rączkę, o tak... Pani sobie nie wyobraża jak teraz jest dobrze, jak bardzo dobrze...

— Ale pan przecież nie ma stanowiska — oponuje Cecylja zwątpionym głosem. A zresztą — ojciec ma rację — trzeba jechać do Palestyny. Czy to jest możliwy kraj, jeżeli taki człowiek jak pan nosi takie buty... Sama widziałam...

— Panno Cecyljo — odpowiada sekretarz — Proszę o tem nie mówić... Tu są szło małe nieporozumienie... Te buty, mówiąc prawdę, nie są moje... Nie wiadomo czyje... Znalazłem je i zaniostem specjalnie, żeby mieć pretekst do rozmowy z pani ojcem... A na panią zwróciłem uwagę zaraz następnego dnia po moim przyjeździe... Niech mi pani da drugą rączkę...

Kornikier, który zawsze widzi tylko nogi, tym razem podniósłszy się na palcach, ujrzał dwie głowy sprzągnięte w gorącym pocałunku.

Potem młody Księżyc i stary szewc poszli dalej.

— No, cóż?.. — rzekł do siebie Kornikier, wracając do domu — Jeżeli chodzi o regułę — nie myle się nigdy... No, ale... Czasami oczywiście bywają wyjątki...

Tłumaczył B. F.

Hymn.

O, jak piękny jest boży tydzień!
 Jak piękny od początku do końca jest
 (boży, długi tydzień!
 O rozkoszary poniedziałku! O wtorku
 (wybrany, radosny!
 O szczęśliwa, doskonała niedzielo!
 Chwalmy wieczór majowy i błękitny
 przedświt, pachnący czadem mło-
 (dych, mokrych liści!
 Bądź pozdrowiona cicha, słoneczna, jak
 (sea o raja, ulico Długa!
 Bądź pozdrowiona chłodna, cieniasta jak
 (szczęśne ciążenie, ulico Zielona!
 Tędy siedzi mąż. Tędy siedzi młodzie-
 (świec.
 Tu go ujrzały moje oczy.
 Bądź pozdrowiona radości, któraś wte-
 (dy, jak źródło święte, wytrysła!
 Bądź pozdrowiona cierpienia, któraś
 (wtedy, jak krew żywa, spłoneła!
 Bądź pochwalona siłoci, która uczysz
 (wszystko przebaczać!
 Bądź pochwalona śmierci, która uczysz
 (wszystko kochać!
 O jak dobrze jest patrzeć w twarz nad-
 (chodzącego przyjaciela!
 Przyjacielu mój, dobrze jest patrzeć w
 (twoje oczy, gdy nadchodzisz.
 Nadchodzisz ku mnie w którejś szczęśli-
 (wej chwili rozświeconą ulicą.
 (Wszystkie ulice ciemne, zło i wro-
 (gie, a Twoja zawsze jaśnieje błę-
 (kitną.
 Ulca Twoja, przyjacielu mój, jest moja
 (przyjaciółka.
 Rozkoszą jest widzieć Cię! Rozkoszą
 (jest nie widzieć Cię i myśleć, że Ty
 (myślisz i oddychasz. Rozkoszą jest
 (wiedzieć, że Ty tyjeasz.
 Złote są Twoje włosy. Widziałem lu-
 (dai o włosach czarnych, białych,
 (czerwonych i brązowych; tylko
 (Twoje włosy są złote, jak kawałek
 (słońca.
 Wiem, że Cię spotkam dziś rano, że Cię
 (spotkam jutro rano, i pojutrze rano
 (i chwale życie, chwale rano, chwale
 (le róg ulicy. I ściągam rękawicz-
 (kę, aby wyczuć dłońmi ciepło Twojej
 (ręki.

Wśród tysiąca i tysiąca ludzi poznaje
 (Cię po drżeniu swego serca; a to
 (serce bije tak głośno, że zagłusza
 (każdą myśl, prócz tej jednej, że
 (nadchodzisz. Ze znów zobaczę
 (Twój uśmiech złoty, Przyjacielu
 (mój, pierworodny bracie moje dnu-
 (szy!
 M. M.

Hans Natonek.

Niech pani w ten sposób wychowuje męża!

Chciałaby pani prawdopodobnie, a-
 żeby mąż mówił pani zawsze szczerą
 prawdę. Proszę wysłuchać moich rad i
 postępować według przytoczonych
 wskazówek, a nigdy nie będzie pani o-
 szukana przez swego małżonka.
 Podstawą zdobycia prawdy z ust
 męża jest umiejętność stawiania pytań.
 Gdy mąż odchodzi, nie zabierając pa-
 ni i wraca do domu późno w nocy, musi
 go pani zasypać pytaniami w ten sposób
 żeby się czuł jak w zamkniętej klatce.
 — Czy piłeś wino?
 — Czy tam było wiele młodych, ład-
 nych kobiet?
 — Czy wiele tańczyłeś?
 — Czy było wesoło?
 — Czy była panna P.?
 — Czy było dużych ładnych stro-
 jów?
 Małżonek pani odpowie lakonicznie,
 jak przed sędzią śledczym:

W kinie na filmie rosyjskim.

Jednakowo pochłonięci sprawą trosk znikomych,
 Pośród zgiełkliwej ciżby wielkomiejskich ulic
 Nie wiemy, żeśmy obcy, niemili, bez domu
 I nikt nie przyjdzie znikąd, by nas rzewnie tulić.

Dopiero w dzień nieznany w jakimś tanim kinie,
 Kiedy na płótnie liściami będzie ciemniał wieczór,
 Ze wszystkich kątów naraz tęsknota wychynie
 I wytlupi nam oczy, i w dal je zawlecze. —

W chłodnym, wieczornym wiewie tej zmrocznialej wody,
 Która płynie przed nami, choć jej wcale niema,
 Każdy z nas w dawnym wczoraj szczęśliwy i młody
 Chylił głowę serdecznie ku rodzimej ziemi.

Teraz patrzemy na nią bezdomni, ubodzy
 W obcego miasta kinie wśród pstrokatych kobiet
 I słuchamy, jak głośno płacze pleśń o Woldze,
 Co się nam jedna dzisiaj została po Tobie.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW.

Wieczór lipcowy.

Dzień mi serce jak gałąź kwiatem trosk obsypał
 I zapada półmierzchem w obłoków pościeli,
 Zamykając nam oczy, jak kwiaty na lipach.

Noc, zatopiona we mnie — nie moja i nie ich,
 Napewno się wyłoni dalem, którego nie znam,
 Wykwitłym z dobrej woli i lepszej nadziei.

Jest robak w sercach naszych, co je wiecznie wleci
 I lzy wyciska za czemś, czego nigdzie niema,
 Za czemś lepszym od życia, mocniejszym od śmierci.

MARJAN PIECHAŁ.

Brzoza.

Rozną jak brzoza nad szumzącą wodą,
 Która mnie co dzień budzi cichym szeptem.
 Maj mnie obsypał wonnym liściem młodym
 I znova jestem wiosenny, jak przedtem.

Wiatr mną kołysze w tę i ową stronę,
 Drga w szumie liści głos — niemój pieśń,
 Trawy ją światu zanoszą z pokłonem...
 To nie ja mówię — tylko wiatr szeleści.

KAZIMIERZ SOWIŃSKI.

Korespondencja.

P. J. Biał. (Łódź). Rzuć pan jaknaj-
 prędzej tę „indywidualną pracę twór-
 czą“! Nowelki bez najmniejszej warto-
 ści, ani nawet nadziei na najdalszą przy-
 szłość. Błędy gramatyczne o wiele po-
 ważniejsze, niż tematy. Po polsku mó-
 wi się — serce, a nie „serdec“...

P. J. Kar. (Łódź). Zdumiewająca zna-
 jomość mitologii — nic poza tem. „Błó-
 ko“ przez „o kreskowane“ jest najorygi-
 nalniejszym wynalazkiem w całym felje-
 tonie.

P. M. M. (Łódź). Prosimy o dalsze
 prace.

P. I. Przys. (Łódź). Jeszcze nie wy-
 drukujemy, ale zachęamy do dalszej
 pracy. Rymy bardzo banalne, forma
 szwankuje. „Miasto“ ciekawe. Radzi-
 my spróbować opracowania rzeczy bar-
 dziej prostych, codziennych, unikać na-
 puszonności i pretensjonalności. Prosimy
 o nadesłanie jeszcze kilku wierszy.

P. St. Wer. (Kalisz). Wydrukujemy.

P. Aniela H. (Lwów). Dziękujemy za
 uznanie. Niestety, nie możemy odwzię-
 czyć się samemu. Pani wiersze nie są
 nic warte, a dobra opinia męża jest
 widocznie stronna.

Kultura i sztuka.

ZAMKNIĘCIE TEATRU NADWORNEGO W BUDZIE.

Pisma budapeszteńskie donoszą, że
 założony przed 140 laty mały Teatr na-
 dworny w Budzie zostanie w najbliż-
 szym czasie zamknięty. Teatrzyk ten
 wynajęty był przez węgierski Teatr na-
 rodowy. W Teatrze nadwornym urzą-
 dzone ma być muzeum.

WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE NA WĘGRZECH.

Podczas prac kopalnianych, prowa-
 dzonych z inicjatywy muzeum segediń-
 skiego, natrafiono w tych dniach na re-
 sztki cmentarza, pochodzącego z IV-go
 wieku po Narodzeniu Chrystusa. W 200
 grobach znaleziono około 1000 cennych
 przedmiotów, jako to: rozmaite puławy,
 stare naczynia kuchenne, kolczyki, na-
 rzędzia, broń i t. d. Po zbadańiu zna-
 lezionych przedmiotów przez komisję na-
 ukową, można będzie stwierdzić, jaki na-
 ród zamieszkiwał wówczas okolice mia-
 sta Segedin. Uczeń węgierscy, którzy
 przedmioty te obejrżeli, sądzą, że był to
 jakiś szczep orientalny. Wykopane
 przedmioty narazie pozostaną w muze-
 um segedińskim.

NOWE KSIĄŻKI BULGARSKIE.

Znany pisarz bułgarski, Dobri Nem-
 row, wydał w tych dniach nową po-
 wieść p. t. „Bratła“. Książka ta przyje-
 ta została bardzo przychylnie przez kry-
 tykę bułgarską.

W Burgasie wyszła w tych dniach
 nowa książka K. N. Petkanowa, p. t.
 „Trakijski Razkazi“. Nikola Nikitow
 wydał swe zebrane utwory liryczne p.
 t. „Serce“.

OLIMPIADA MUZYCZNA W LENIN-GRADZIE.

W połowie czerwca odbyła się na
 stadionie Dekabrystów w Moskwie
 wielka olimpiada muzyczna, w której
 wzięło udział około 6.000 artystów.
 Część koncertowa olimpiady otwarta
 została wspaniałym koncertem orkiestry
 wielkorosyjskiej przy udziale 400 wyko-
 nawców.

NOWA NAPOLEOŃSKA OPERETKA.

Z Wiednia donoszą, że piątą wsza-
 nością sezonu operetkowego, będzie o-
 peretka napoleońska p. t.: „Józefina zwy-
 cieża Napoleona“. Libretto napisał: Os-
 kar Friedmann i Antoni Schwanau. Mu-
 zykę skomponowała Kamilla Frydan.

SPEKULACJĄ NA SNOBIZM.

Miłe miasteczko prowincjonalne Montecor-
 posiada skromny hotelik, którego właściciel za-
 przonocowanie w jednym, specjalnym pokoju za-
 da od przejeżdżnych zamiast normalnych 25-
 franków potrójnej aż zapłaty. Wysoką tę cenę
 uzasadnia hotelarz tą okolicznością, iż w 10tku
 owym nocował podczas wojny sam Clemenceau.
 „75 franków za możliwość przespania się w 10tku
 „tygrysa“ to nie drogo!“ Istotnie amatorów nie
 brak, póki jest stale zajęty, choć... Clemenceau
 w nim nigdy nie mieszkał.

DZIENNIKARSKI DEBUT KRONPRINCA.

Ex-następca tronu niemieckiego rozpoczął
 druk w jednym z wielkich dzienników argentyń-
 skich cyklu artykułów, poświęconych wielkiej
 wojnie. Opisując bitwę nad Marną, wypowiada
 się były kronprinc całkowicie za tezę rzeco-
 znawców francuskich, przypisując klęskę nie-
 miecką nadmiernej pewności von Moltkego i lek-
 komyślnemu posuwaniu się naprzód von Klucka.

— Nie.. Tylko wodę sodową.
 — Same stare panny.
 — Tylko jeden raz z tą brzydką pro-
 fesorowa K.
 — Okropnie nudno.
 — Nie. Nie była.
 — Am jednego ładnego stroju.

Czy laskawa pani rozumie?... W ten
 sposób wychowuje się męża, by mówić
 prawdę. Im więcej pytań, tem lepiej.

Z czasem mąż pani tak się przy-
 zwyczai do mówienia prawdy, że po-
 tem już automatycznie wszystko będzie
 przedstawiał w odwrotnym świetle.

Wystarczy więc tylko, laskawa pani,
 zrozumieć wszystko na opak, a będzie
 pani miała naga, szczerą prawdę.

★

Chciałaby pani prawdopodobnie, a-
 żeby małżonek był zawsze pani wierny.
 Pozwolę sobie dać w tej sprawie kilka
 cennych wskazówek:

Niech pani często rewiduje kieszenie
 garnituru męża. Czasami może pani zna-
 leźć coś podejrzanego. Jeżeli pani nic
 nie znajdzie, może pani być zupełnie spo-
 kojna: mąż jest wierny, jakkolwiek mo-
 że wiedzieć o tem, że pani ma zwyczaj
 rewidowania jego kieszeni.

Niech pani zaproponuje mężowi, że
 powinien w imię oszczędności nosić sta-
 re garnitury. Jeżeli nie zaprotestuje, to
 znaczy, że jest wierny, albo że w biurze
 ma drugi, nowiuśki garnitur.

Jeżeli mąż w pani obecności podrze-
 jakiś papier na strzępy, musi pani ze-
 brać skrętnie wszystkie kawałeczki i
 postarać się przeczytać. Jeżeli to się pa-
 ni nie uda, w takim razie może pani być
 spokojna, mąż panią nie zdradza, a po-
 darł papier tylko z braku innego zajęcia
 i żeby zobaczyć, jakie to na pani wra-
 żenie uczyni.

Wogóle musi pani przejść odpowied-
 nie wyszkolenie w urzędzie śledczym.
 Dzięki sprytowi, inteligencji, spostrze-
 gawczości i innym zaletom umysłu doj-
 dzie pani napewno do celu, nie bacząc
 na to, że małżonek pani pójdzie jeszcze
 dalej i pod tym względem przewyższy
 samego Sherlocka-Holmsa.

★

Chciałaby pani prawdopodobnie, by
 mąż czuł się najlepiej w domu. Proszę
 posłuchać moich rad, a zapewniam, że
 małżonek z utęsknieniem oczekiwać bę-
 dzie tej godziny, gdy znajdzie się wre-
 szcie w domu.

Zanim jeszcze zdejmię palto musi go

pani oszołomić sensacyjnymi wypadka-
 mi domowymi.

Może mu pani powiedzieć, że przez
 ka źle zaparzyła bieliznę i zepsuła wszy-
 stkie koszule, że służąca zrobiła awan-
 turę i stróż musiał interwenjować, że
 gospodarz prosił o należność za mieszka-
 nie a sekwestrator za trzy podatki, że
 Miecio skaleczył sobie fatalnie palec a
 Kazia rozbiła sobie czoło o kant stoła.

Może go pani wtajemniczyć dokła-
 dnie w zawile arkana sztuki gospodar-
 skiej, ażeby nabrał dla pani podziwu i
 szacunku. Najlepiej byłoby zmusić go
 do tego, żeby brał udział w generalnem
 sprzątanii, dopóki bowiem mąż nie po-
 magą, wydaje mu się, że sprzątanie to
 głupstwo.

Gdy mąż wraca do domu i żona
 przyjmuje go w kurytarzu, gdy tapicer
 w tej chwili zakłada firanki w sto-
 wym, służąca wyniosła krzesła do sie-
 ni, praczka pierze w kuchni, a dozorca
 drutuje podłogę w sypialni, gdy w do-
 datku oświadcza mu, że obiadu dziś nie
 będzie, gdyż zdun naprawia kuchnię —
 o wtedy, może być pani zupełnie spo-
 kojna — żar domowego ogniska spalił
 na węgiel i przykuje na zawsze do do-
 mu.

Tum. B. F.